

Nawet przy skromnym uposażeniu stać się możesz posiadaczem nowoczesnego odbiornika wysokiej klasy, kupując na dogodnie raty

PHILIPS Super 4-38

Dziś 32 strony

Dziś dodatek niedzielny „REWIA“

Nr. 306

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Kódz, Niedziela, 7 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Podpisanie układu Rzym-Berlin-Tokio Ambasadorowie Ribbentrop i Hotta u Mussoliniego Japonia zajmie przychylne stanowisko wobec niemieckich żądań kolonialnych i uzna generała Franco

RZYM, 6.XI (PAT.) — Agencja Stefani donosi:

Delegaci Niemiec i Japonii przybyli dziś o godz. 11-ej przed południem do pałacu Chigi celem podpisania protokołu, na mocy którego Włochy przystępują w charakterze pierwotnego sygnatariusza do układu przeciwko Kominternowi. Tekst traktatu, sporządzony w języku włoskim, niemieckim i japońskim, leżał na stole u stóp statui Bogini Zwycięstwa. Pierwszy podpisał traktat ambasador Hotta, po czym złożyli swe podpisy min. Ciano i ambasador Ribbentrop.

Po złożeniu podpisów poczytni sygnatariusze krótkie oświadczenia.

Min. Ciano stwierdził, że przez podpisanie tego trójstronnego układu Włochy, Niemcy i Japonia jednocześnie się przeciwko komunizmowi i że wszystkie zdrowe i konstruktywne siły innych narodów powinny się z nimi solidaryzować.

Ambasador Ribbentrop oświadczył, iż pakt ten jest zdarzeniem o doniosłości historycznej, gdyż kładzie ostatecznie tamę usiłowaniu trzeciej międzynarodówki wnoszenia w życie różnych państw zamętu wewnętrznego, co jest pierwszym krokiem do

uzbrojonej interwencji z zewnątrz.

Ambasador Hotta oświadczył, że trzy państwa, składając swe podpisy na pakcie, chcą się bronić przeciwko międzynarodowemu komunizmowi, przez który zagrożone są pokój i porządek świata.

Po podpisaniu paktu reprezentanci trzech państw zostali w pałacu Weneckim przyjęci przez Mussoliniego, który im wyraził żywe zadowolenie z powodu zawarcia tak ważnego aktu politycznego przez rządy trzech zaprzyjaźnionych narodów.

Przy tej okazji Mussolini wręczył ambasadorowi von Ribbentropowi i ambasadorowi Hotta Wielki Krzyż Orderu Św. Maurycego i Łazarza.

Ribbentrop zostanie w Rzymie

LONDYN, 6.XI (PAT.) „News Chronicle“ w depeszy z Brukseli donosi o krążących pogłoskach jakoby ambasador von Ribbentrop miał być przeniesiony do Rzymu, a ambasador niemiecki w Rzymie Hassel do Londynu.

RZYM, 6.XI (PAT.) — Zdaniem tutejszych kół japońskich bezpośrednim następstwem protokołu, podpisanego w dniu dzisiejszym, będzie:

1) ZAJĘCIE PRZEZ JAPONIĘ PRZYCHYLNEGO STANOWISKA WOBEC NIEMIECKICH ŻAŻAŃ KOLONIALNYCH, 2) UZNANIE RZĄDU GEN. FRANCO PRZEZ TOKIJSKI I 3) przychylne ustosunkowanie się Ja-

ponii do ewentualnej akcji mediacyjnej włosko - niemieckiej w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

„Pokój broniony armatami“

RZYM, 6.XI (PAT.) — Przy podpisaniu protokołu włosko - niemiecko - japońskiego obecni byli attachés wojskowi Niemiec i Japonii.

Virginio - Gayda, komentując powyższy fakt na łamach „Gloriale d'Italia“ pisze:

„POKOJU BRONI SIĘ RÓWNIEŻ ZA POMOCĄ ARMAT. — Należy przypomnieć światu, że państwa, które podpisały dzisiejszy protokół, reprezentują blisko 200 milionów ludzi oraz dysponują prawie dwoma miliona-

mi tonn floty wojennej, która stale i szybko się powiększa.

Obecność przedstawicieli sił zbrojnych przy podpisywaniu dzisiejszego protokołu jest aktem politycznym o konkretnym znaczeniu i STANOWI NALEŻYTA PRZESTROGĘ DLA WSZELKICH WYSILKÓW DESTRUKCYJNYCH“.

Potega morska Japonii

„Lavoro Fascista“ pisze, że w dniu dzisiejszym rozpoczyna się nowa faza polityki światowej. Została ona przygotowana w ścisłej zgodzie z rządem mikada oraz wodza Niemiec i Włoch.

Zastanawiając się nad siłami morskimi Japonii, dziennik stwierdza, że na wodach Dalekiego Wschodu flota japońska jest dominująca. Siły sowieckie nie mogą być nawet porównane z siłami Japonii, a flota amerykańska, nawet gdy jest skoncentrowana w bazach morskich Pacyfiku, musi tracić 20 dni, aby osiągnąć Filipiny, a z górą 20 dni, aby dopłynąć do Singapora. Natomiast flota japońska może osiągnąć pierwszy cel w ciągu trzech, a drugi w ciągu 7 dni.

Oto, są dane, świadczące o znaczeniu Japonii jako partnera osi Rzym — Berlin — kończy pismo.

Flota Rzeszy na wodach włoskich Mussolini ma przybyć do portu Gaeta

RZYM, 6 XI. (PAT). Wczoraj popołudniu przybyła do portu Gaeta eskadra floty niemieckiej. Złożona z krążownika „Deutschland“ i 4-ech kontrtor-

pedowców. W porcie Gaeta flota niemiecka przeprowadza ćwiczenia w strzelaniu. Miasto udekorowane jest flagami włoskimi i niemieckimi.

Według krążących pogłosek

udać się ma do Gaety Mussolini. Koła zagraniczne zwracają uwagę, że po raz pierwszy flota niemiecka przeprowadza ćwiczenia na wodach włoskich.

Druga „abdykacja“ ks. Windsoru

Odwolując swą podróż do Ameryki król Edward zaznaczył, że nie jest związany z żadną doktryną polityczną czy rasową

LONDYN, 6 XI. (PAT). — Adiutant księcia Windsoru przekazał prasie wczoraj wieczorem następujące wyjaśnienie, dotyczące stanowiska politycznego b. króla Anglii. Jego królewska wysokość powziął swą decyzję po dokładnym zastanowieniu się i z największym żalem. Uważa on jednak, że wskutek mylnej interpretacji celów i motywów jego podróży do Stanów Zjednoczonych i wyników stąd nieporozumień, nie pozostała mu inna alternatywa poza odłożeniem podróży.

Książę Windsoru raz jeszcze

stwierdza z naciskiem, iż nie jest związany z żadnym systemem przemysłowym, ANI TEŻ Z JAKAKOLWIEK DOKTRYNA POLITYCZNA CZY RASOWA.

Książę Windsoru daje wyraz swej głębokiej nadziei, że po ogłoszeniu powyższego wyjaśnienia rzeczywistość i szczerze motywy jego podróży amerykańskiej będą zrozumiane we właściwy sposób.

LONDYN, 6 XI. (PAT). Odłożenie przez księcia Windsoru i jego małżonkę podróży do A-

meryki stanowi dla prasy angielskiej olbrzymią sensację. Wiadomość ta nadeszła wczoraj późno i nieoczekiwanie. Jeszcze w godzinach popołudniowych zapewniano w otoczeniu księstwa, że podróż nie będzie odłożona.

Około 8-ej wieczorem bagaż księstwa Windsoru, zawarty w kilkunastu kufrach, został odesłany do Cherbourga.

Wszystko przygotowane było do odjazdu, który nastąpić miał z Paryża dziś przed południem. Na kilka godzin przed odjaz-

dem, bo dopiero między 10 a 10.30 czasu paryskiego adiutant księcia Windsoru przekazał przewodniczącemu zrzeszenia prasy anglo - amerykańskiej w Paryżu Philipsowi tekst komunikatu o odłożeniu podróży oraz wyjaśnienia księcia na temat jego stanowiska politycznego. Otrzymałszy tak późno wiadomość, wszystkie dzienniki angielskie zmuszone były zatrzymać druk swych milionowych wydań i przygotować nowe wydania.

Prasa angielska nazywa decyzję księcia Windsoru rozu-

mną i stwierdza, że błędem jego było udanie się do Niemiec przed udaniem się do Ameryki.

„Daily Express“ porównywa wczorajszy dzień w życiu byłego króla z jego abdykacją, nazywając decyzję, powziętą wczoraj wieczorem, DRUGĄ NOCĄ ABDYKACYJNĄ EDWARDA.

Księstwo Windsoru, pozostaną chwilowo w Paryżu, ale w przyszłym tygodniu prawdopodobnie odjadą do Austrii, gdzie spędzą zimę.

NOWOŚCI RADIOWE NA ROK 1938

PRZYJDŹCIE OBEJRZEĆ I POSŁUCHAĆ!

Telefunken — Philips — Elektrit
Capello, Hornyphon, Kosmos itp.
RADIO-AUDION 1
(Grand-Hotel) — Traugutta 1

Dwudziestolecie rewolucji bolszewickiej

Na dzień 7 listopada b. r. przypada dwudziestolecie rewolucji bolszewickiej.

Wprawdzie data owa nie zbiega się z jakimś przełomowym momentem w życiu ZSSR, nie zamyka jakiegos okresu, ani nie otwiera i nie daje nawet zapowiedzi jakiegos okresu nowego.

Jednakże chociażby już ze względów formalnych data dwudziestolecia daje publiczności a sumpt do sporządzenia swego rodzaju bilansu działalności rosyjskich komunistów zarówno wewnątrz ZSSR, jak i poza jego granicami.

Mówiąc o działalności bolszewików poza granicami ZSSR, mamy na myśli z jednej strony zewnętrzną politykę ZSSR, a z drugiej działalność t. zw. międzynarodówki komunistycznej czyli kominternu.

Trudno wszystkie te dziedziny omówić odrazu.

Poza tym należy pamiętać, iż linia rozwojowa komunizmu nie jest jednolita, lecz mocno zrytualizowana, przy czym należy zrozumieć rozwój rosyjskiego komunizmu wymaga podziału na okresy, zaś podział ten jest różny w zależności od tego, czy chodzi o ewolucję socjalistycznego życia państwowego, czy też o losy bolszewickiej partii. Nie klóci się z tym bynajmniej fakt, iż pod koniec dwudziestolecia obydwie linie ewolucyjne — państwowa i partyjna — się zbiegają i dają wynik ujemny.

Zresztą ten ujemny charakter bilansu rewolucji październikowej występuje — całkowitą wyrazistością, gdy porównać dzisiejszą rzeczywistość sowiecką z zamierzeniami ideologów rewolucji komunistycznej.

Już przed 7 laty pisał niedawno przez nas cytowany prawy eserowiec M. Wisznia:

„Dowodzą, iż październik nie udał się, to zadanie niewdzięczne. Ca saute aux yeux. (To bije w oczy). Rewolucja światowa nie udała się ani w całości, ani częściowo. Ani na Węgrzech, ani we Włoszech, ani w Niemczech, ani w Chinach: Socjalizm nie został urzeczywistniony w żadnym kraju.

Wystarczy posłuchać, jak wy myślają sobie wzajemnie stalinowcy i opozycjoniści z powodu wspólnych grzechów i niepowodzeń, by zmierzyć przestrzeń, jaka dzieli Październik mityczny, taki, jakim on zamierzał być, od Października realnego, t. j. od tego, czym on jest w rzeczywistości“.

Publicystom, którzy podkreślali trwałość rządów bolszewickich i z niej wyciągali wniosek co do zwycięstwa komunizmu, M. Wisznia odpowiadał:

„Jeśli przyjrzeć się temu, kto

jaką i czyją spełnia robotę, należy mówić o niebywałej w dziejach walki ludzi o swe idee — klęsce“.

Dla nas ta konkluzja M. Wisznia była zawsze bezsporna. — Po upływie 7 lat, długi szereg faktów zaszytych w Sowieciech, słuszność tezy tej w całej rozciągłości potwierdził.

Dziś teza ta stała się poza granicami ZSSR jasna dla każdego, kto ma oczy, by widzieć, i uszy, by słyszeć, dla każdego, kto jest zdolny do krytycznego i obiektywnego myślenia.

Wspomniany publicysta rosyjski utrzymywał, iż fiasco Października jest potrójne: polityczne, gospodarcze i moralne.

Pod względem politycznym rewolucja bolszewicka pod koniec swej dwudziestoletniej linii rozwojowej doprowadziła do likwidacji tego, od czego zaczęła, a co miało stanowić jej sens i podstawa.

Długa seria słynnych procesów opozycjonistów, w wyniku których nastąpiła jeśli nie zaw sze fizyczna, to co najmniej polityczna śmierć gwardii leninowskiej, wyraźnie wskazuje na to, iż w ciągu ostatnich siedmiu lat proces rozkładowy stale się pogłębiał.

Zarówno bolszewizm jak i na rodowy socjalizm lub faszyzm, wszystkie te odmiany ustroju totalitarnego są odmianami dyktatury monopartii. A dyktatura monopartyjna — wcześniej czy później — staje się dyktaturą jednostki lub koterii, dyktaturą cesarystyczną i prowadzi ku zupełnemu rozkładowi polityczno — społecznemu.

Niezależnie od koloru koszul swych pretorianów totalizm wcześniej czy później wykazuje swe głęboko reakcyjne skutki i prowadzi państwo ku zgubie.

Pod względem ustrojowym likwidacja jest całkowita. Jako novum ustrojowe komunizmu wysunął sowieci (rady), czyniąc z nich prawdziwy mit ustrojowo — społeczny. Przecież jeszcze dziś podczas manifestacji komunistycznych we Francji słyszy się hasło „Les soviets partout“ (upowszechnienie, uniwersalizacja sowieców), o ile wystarczy sobie uprzytomnić, iż jedną z głównych cech „reformy“ konstytucyjnej Stalina jest zniesienie w ZSSR sowieców (rad), by zrozumieć, iż istotnie Stalin kończy dwudziestolecie likwidacji tego, od czego rewolucja komunistyczna zaczęła, co stanowiło jedną z jej najbardziej oryginalnych, aczkolwiek utopijnych cech. To stalinowskie salto mortale zostało wyczerpująco wyjaśnione w wyśmienitej, źródłowej i obiektywnej pracy docenta d-ra W. Sukkiennickiego „Ustrój radziecki a konstytucja stalinowska“ ogłoszonej w tegorocznym zeszycie drugo: „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjalistycznego“.

Co do politycznego fiasca kominternu odsyłamy czytelnika do pracy d-ra Artura Rosenberga „Historia bolszewizmu“, którą w swoim czasie na naszych łamach omawialiśmy. Wypadki, zaszłe od czasu ukazania się tej pracy, jedynie potwierdziły słuszność tezy autora.

W sprawie gospodarczego aspektu rewolucji bolszewickiej przypominamy następujące zdanie E. Vandervelde'a z r. 1921 z przedmowy do pracy prof. S. Zagórskiego „L'evolution actuelle du bolchevisme russe“.

„Ta nowa książka S. Zagórskiego, stanowiąca dalszy ciąg jego wybitnej pracy „Republika sowiecka“ mogłaby mieć jako podtytuł „Dzieje upadłości lub dzieje pewnej reakcji“.

„Jest to w istocie jak najbardziej obiektywny obraz wysiłków, które czyni obecnie Republika Rad dla utrzymania władzy politycznej drogą ofiar w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wszystkich zasad, które stanowiły jej rację bytu“.

Prof. Zagórski miał na myśli t. zw. nową politykę ekonomiczną (Nep). Po tym nastąpiła sławetna linia generalna Stalina, pięcioletka — jedna i druga — stachanowizm. Wszystkie te etapy omawialiśmy na naszych łamach w odpowiednim czasie. Widzieliśmy w nich szereg kolejnych chaosów gospodarczych mających mało wspólnego z i-

stotnym planowaniem gospodarczym. Podkreślaliśmy antygospodarczy charakter poczynań dyktatury kremliańskiej, stale podporządkowującej swe poczyny nania gospodarcze celom politycznym. O ile przy tym w pewnych momentach swego rozwoju komunizm był ucieleśnieniem równości w niedostatkach, to i ten egalitaryzm zupełnie w ZSSR zanikł i został zastąpiony przez coraz bardziej rażące różniczkowanie ekonomiczne i społeczne. Gdy propaganda komunistyczna prawła urbi et orbi o rzekomym bezklasowym społeczeństwie sowieckim, w Z. S. S. R. rozwijał się typowy ustrój elitarny z nowymi uprzywilejowanymi warstwami społecznymi przy coraz większej degradacji społeczno-gospodarczej szerokich mas pracujących miasta i wsi.

Przechodzimy wreszcie do fiasca moralnego. W gwałtownej walce z demokracją bolszewizm wysunął zasadę, iż cel uświęca środki. Tą zasadą usprawiedliwiał bolszewizm terror i dyktaturę, jako swego rodzaju strukturalne formy ustrojowe. O ile ten bezduszny amoralizm doprowadził nie tylko Z. S. S. R. do ustroju totalno-elitarnego, o którym wzmianko waliśmy wyżej, ale i poza granicami ZSSR wywołał najstraszliwszą reakcję i spustoszenie moralne.

Przed wszystkim działał bolszewizm (zarówno trockiści, jak i stalinowcy) rozkładowo na ruch demokratyczny i socjalistyczny.

W okresie zwalczania komunistycznej taktyki jednolitego frontu słusznie pisał Leon Blum:

„Komunizm wynaturzył nie tylko podstawowe idee socjalizmu, ale i samo jego nastawienie etyczne. Gdy dążeniem socjalizmu było odwoływanie się do najbardziej szlachetnych zadań rozumu, do najczystszych strun duszy ludzkiej, komunizm wykorzystuje najbardziej przyziemne instynkty. Gdy socjalizm dąży do wyższości moralnej, do uszlachetnienia, komunizm poniża i degraduje, jego środki, to kłamstwo, podwójna gra, oszczerstwo i zazdrość nienawiść i okrucieństwo — o to namiętności, kulturowane przez komunizm“.

Wystarczy przypomnieć sobie skierowaną przeciw socjalistom propagandę kominternu w okresie szerzenia sławetnej teorii socjalfaszyzmu, by zrozumieć słuszność zarzutów Bluma.

„Będzie można mówić — pisał Leon Blum — o jednolitym froncie wtedy, gdy socjaliści przestaną być dla rosyjskiej tyranii ofiarami, gdy w Rosji zostaną przywrócone wolności demokratyczne oraz powszechne prawo wyborcze, ale i wtedy, rozumie się samo przez się, będziemy rozważali urzeczywistnienie jednolitego frontu jedynie w sferze międzynarodowej“, t. j. nie wyłączając ZSSR. Z natury rzeczy podobny — w gruncie rzeczy niezbędny warunek — równał się pogrzebaniu komunistycznej propozycji jednolitego frontu.

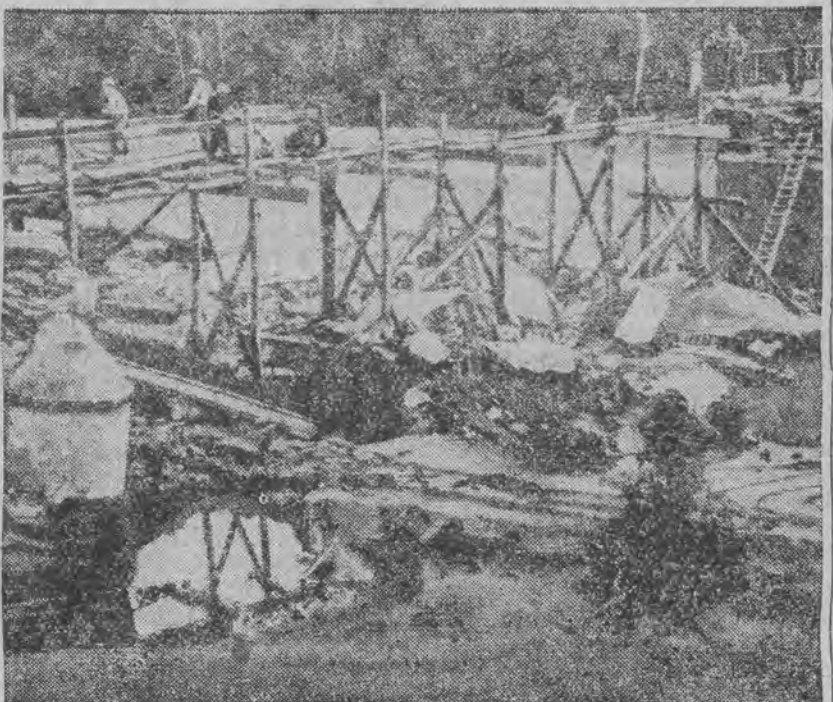
Z powyższych powodów zarówno komunizmowi jak i innym totalizmom przeciwstawialiśmy i przeciwstawiamy zawsze szczerą demokrację, nie tylko polityczną, ale i społeczno-gospodarczą.

Tragiczne losy narodów państwa rosyjskiego podkreślają słuszność zasad szczerzej demokracji i jej żywotność, wskazują na to, iż formy demokratyczne są jedyną realną drogą, prowadzącą do rzeczywistej przebudowy społecznej, opartej na prawie, ładzie, sprawiedliwości i zorganizowanej wolności.

S. Czeżelnicki.

i najwytworniejsze wyroby futrzane
FUTRA Ch. SUSMANEK poleca — PIOTRKOWSKA 67
Telefon 108-95 (PASAŻ CASINO)

Powodzie wskutek ulewnych deszczów



spustoszyły wiele obiektów w północnych Włoszech, a między innymi most kolejowy przez rzekę Bornida.

Wycieczka do Londynu

od 9/11 do 23/11

zł. 355.—

Wycieczka do Wiednia

od 10/11 do 24/11

zł. 110.—

Indywidualne wyjazdy do Paryża

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Gdy KWITNĄ BZY
JEANETTE MAC DONALD
NELSON EDDY

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

POLA GOJAWICZYŃSKA

DZIEWCZĘTA
z NOWOLIPEK

POKOJE

czyste, wygodne, ciche,
tanie z wodą bież. ciepłą
i zimną blisko Dworca
Główn. w WARSZAWIE
w HOTELU ROYAL
Chmielna Nr. 31.

Kawiarnia - Bezpłatny garaż

Zawieszono działalność Str. Narodowego

w powiecie wysoko-mazowieckim za działalność, zagrażającą porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu

WYSOKIE MAZ., 6.XI (PAT.) Wczoraj między godziną 9 a 14 policja przeprowadziła szczegółową rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego.

Po rewizji zabrano dokumenty organizacyjne i sztandary poszczególnych kół Stronnictwa Narodowego, a lokal opieczetowano.

Aresztowanie

12 członków „Falangi” i O.N.R.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z rzuceniem petardy na pochód PPS i Bundu w dniu 26.10 w Warszawie, policja stołeczna aresztowała w dniu wczorajszym 2 osób, rekrutujących się z członków „Falangi” i nielegalnego ONR.

Mecz piłkarski między kolejarzami chińskimi i japońskimi

TOKIO, 6.11. (PAT) — Z Tokio donoszą, że mimo toczących się walk w Chinach Północnych, rozegrany został na granicy Mandżurii mecz piłkarski pomiędzy kolejarzami chińskimi i japońskimi. Chińczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:1.

Przeprowadzono również rewizję w kancelarii adw. Jursza, prezesa Stronnictwa Narodowego w czasie jego nieobecności. — Po rewizji władze administracyjne zawiesiły działalność Str. Nar. w powiecie mazowieckim. Jednocześnie do powiatu przybyły liczne oddziały policyjne.

W obszernym uzasadnieniu za rządzenia o zawieszeniu działalności S. N. w pow. mazowieckim wymieniono wszystkie zajęcia przeciw żydom, jakie zdarzyły się w powiecie wysoko-mazowieckim w bieżącym i ubiegłym roku.

W dalszym ciągu uzasadnienia starostwo stwierdza, że działalność S. N. zagrażała porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, gdyż Stronnictwo Narodowe kolportowało ulotki i broszury, mogące wywołać niepokój publiczny oraz prowadziło akcję bojkotową.

W Czyżewie na terenie powiatu wysoko-mazowieckiego, na wczorajszym targu w dalszym ciągu pikietowano sklepy żydowskie. W Wyszonkach aresztowano trzech narodowców.

Mordercy arabscy wykryci Do Palestyny przybędą posiłki wojskowe

JEROZOLIMA, 6.11. (PAT) — Pierwsze wyniki śledztwa w sprawie zamordowania dwóch żołnierzy szkockich, stwierdziły, iż zostali oni zamordowani przez trzech arabsów, którzy ukryli się za skalą pomiędzy starym miastem, a nową dzielnicą żydowską w Jerozolimie. Psy policyjne doprowadziły po śladach zabójców do wsi Siloe, którą następnie otoczyło wojsko.

Dokonano całego szeregu aresztowań arabsów, przy czym jeden z nich został w czasie ucieczki zabi-

ty, a trzech ciężko rannych.

Prasa tutejsza donosi, że w końcu bież. miesiąca przybędą do Palestyny dalsze posiłki wojskowe.

JEROZOLIMA, 6.11. (ZAT) — Teroryści arabscy zaatakowali posterunek policji w Boisan. Teroryści oddali przeszło sto strzałów. Strzelanina trwała blisko pół godziny. Teroryści rzucali również bomby.

Do Boisan wysłano znaczne posiłki policyjne.

Gala dowodzi, czym jest naprawdę dobre mydło.



Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.

Jego obfita i łagodna pianka pielęgnuje skórę, odświeża i ulepsza cerę.

Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

MYDŁO Gala ELIDA

Demonstracja endecka przed szkołą Zgr. Kupców Uczniowie i studenci usiłovali wtargnąć do sali posiedzeń rady pedagogicznej Nocna blokada kursów handlowych imienia Bruna

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem przed gmachem szkoły Zgromadzenia Kupców odbyła się demonstracja studentów i uczniów endecków, którzy wznosili okrzyki, domagające się wprowadzenia „ghetta” w tej szkole.

Następnie demonstranci usiłowali wtargnąć do sali obrad rady pedagogicznej, gdzie aku-

rat odbywało się posiedzenie.

Dyrektor kazał wobec tego pogasić światła i zaalarmował policję, która demonstrantów rozpedziła.

*

Do blokujących sale wykładowe słuchaczy kursów handlowych im. Bruna przybyła rada pedagogiczna z dyr. Wójtowiczem na czele, który zakomuni-

kował okupującym, że wykłady w szkole są zawieszono.

Jednocześnie dyr. Wójtowicz domagał się opuszczenia lokalu przez blokujących, jednak przedstawiciele młodzieży oświadczyli, że gmachu nie opuszczają, dopóki nie będzie uwzględnione ich żądanie ustalenia osobnych miejsc dla żydów.

O godzinie 2-iej w nocy do-

blokujących przybyli członkowie zarządu Stow. Kupców: sen. Evert i p. Gebethner. Sen. Evert w ostrych słowach skrytykował postępowanie blokujących. Wezwał następnie do opuszczenia sali, komunikując jednocześnie, że szkołę rozwiązuje.

Mimo groźby rozwiązania szkoły, młodzież sali nie opuściła.

Dopiero o godz. 3-iej w nocy dyr. Wójtowicz oświadczył, w obecności świadków, że oddzielne miejsca dla żydów będą jednak wprowadzone.

Plebiscyt na uniwersytecie J. K.

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj ukazało się rozporządzenie reaktwowanego rektora uniwersytetu lwowskiego, prof. Kulczyńskiego, które wprowadza następujące przepisy porządkowe.

„Młodzież Wszechpolska ma w audytoriach siedzieć osobno, zaś słuchacze żydzi osobno. Odseparowanie słuchaczy nastąpi w ten sposób, iż wszyscy studenci nie-żydzi oraz nie należący do Młodzieży Wszechpolskiej złożą odpowiedź na następujące trzy pytania:

- a) Pragnę siedzieć z Młodzieżą Wszechpolską;
- b) Pragnę siedzieć ze słuchaczami żydami;
- c) Nie pragnę siedzieć ani z Młodzieżą Wszechpolską ani z żydami”.

Od wyniku tego oryginalnego plebiscytu zależy na podział miejsc w salach wykładowych. Za nieposłuszeństwo grozić mają ostre rygory dyscyplinarne.

Ulotki i karykatury

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym w jednej z sal Politechniki odbyło się zebranie studentów - endecków. Wygłoszono przemówienia antyżydowskie oraz rozrzucono ulotki o treści antysemitki. Poza tym rozdawano wykonane na specjalnych kartonach karykatury prof. Michałowskiego i Kubińskiego.

Jędrzejowska porzuca jednak amatorstwo

Nasza mistrzyni nie otrzymała dotychczas żadnej oferty, ale jeżeli otrzyma propozycję — to ją prawdopodobnie przyjmie

Cheąc ustalić, czy najlepsza tenisistka Polski i wicemistrzyni Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska porzuca naprawdę szeregi sportu amatorskiego — jak to twierdzą uparczywie agencje zagraniczne — czy też nie, referat sportowy Polskiego Radia zorganizował ciekawą audycję z udziałem Jędrzejowskiej i członków P. Z. L. - T. radcy Olchowicza i dyr. Zielińskiego.

Wywiady przeprowadził red. Włodarkiewicz, który przede wszystkim prosił naszą mistrzynię o wyjaśnienie pogłosek co do rzekomo zawartej umowy z Helen Wills - Moody o rozegranie szeregu pokazowych spotkań. Odpowiedź Jędrzejowskiej brzmiała następująco:

— Proszę pana, jeszcze podczas pobytu w Ameryce, słyszałam wielokrotnie, że tamtejsi za wodowej noszą się z zamiarem uzupełnienia swych drużyn przez wciągnięcie do nich kobiet. Słyszałam nazwisko Wills-Moody, jako tej, która pierwsza ma zamiar przyjąć propozycję. Ktoś wymieniał podobno i moje nazwisko. Obecnie dowiedziałam się z depesz amerykańskich

o przejściu Wills - Moody na zawodowstwo. Podobno Wills - Moody miała twierdzić, że pierwszą jej przeciwniczką będzie ja. Ja jednak dotąd konkretnej propozycji nie otrzymałam”.

— Ale przypuśćmy, że otrzyma pani korzystną propozycję — co wtedy?

— Pani Redaktorze, doprawdy trudno mi w tej chwili dać odpowiedź na to pytanie. Moim największym pragnieniem jest pozostać amatorką i grać dalej dla Polski. Byłabym też najszczęśliwsza, gdybym mogła tutaj, w Polsce, znaleźć trwałe podstawy egzystencji.

Niestety jednak moja sytuacja materialna nie jest wesoła, mam starych rodziców w Krakowie, którym muszę i powinnością zabezpieczyć dach nad głową i możną egzystencję.

W obecnej mojej sytuacji trudno jednak myśleć o tym, gdyż nawet ja sama borykam się często z różnymi trudnościami. Gdybym więc istotnie otrzymała jaką poważną propozycję —

to MIMO MEJ SILNEJ I SZCZERZEJ CHĘCI POZOSTANIA A-

MATORKA — MUSIAŁABYM BARDZO POWAŻNIE ZASTANOWIĆ SIĘ NAD NIĄ”.

Oświadczenie radcy Olchowicza

Następnie zabrał głos radca Olchowicz, który imieniem pol. zw. lawn-tenisowego oświadczył, że znając trudne warunki egzystencji jej sędziwych rodziców nie sposób byłoby odmawiać mistrzyni naszą od sięgnięcia po laury tenisa zawodowego, skoro dałby jej to mogło

W dniu 26 stycznia 1938 roku otwarty zostanie w Kairze odbywający się raz na dwa lata międzynarodowy kongres bawehniarzy. Otwarcie kongresu odbędzie się niezwykle uroczyste w obecności króla Farka w gmachu opery królewskiej.

Zebrań plenarne odbywać się będą w gmachu ministerstwa rolnictwa w Gizeh.

W programie obrad kongresu przewidziane jest m. in. zwiedzanie Aleksandrii, Asuanu i Luxoru. Uczestnicy kongresu otrzymają 50-proc. zniżkę na państwowych kolejach Egiptu oraz szereg ułatwień i ulg.

poważne środki materialne, zapewniające spokojny byt ukochanym przez nią rodzicom.

Znając jednak chlubną ambicję Jędrzejowskiej i jej gorący patriotyzm zgóry wyrazić można przeświadczenie, że tak czy owak będzie mistrzyni naszą godnie i nadał imię sportu polskiego na szerokim świecie rozslawiała.

Oświadczenie dyr. Zielińskiego

Niewiele mogę dodać do słów kolegi mego, pana radcy Olchowicza. Byłem nauce świadkiem tegorocznych sukcesów panny Jędrzejowskiej w Anglii i tej obrzymiej wprost i bezcennej propagandy, jaką swymi występami zrobiła dla Polski. Propagandy, która z Anglii promieniuje na cały świat chyba, a o której my tutaj naprawdę tak niewiele wiemy.

Wydać mi się jednak, że gdyby istotnie Jędrzejowska zdecydowała rozstać się z nami — to nie moglibyśmy podnosić żadnych sprzeciwów, zachowując jedynie wdzięcznej pamięci te wielkie jej zasługi dla rozslawienia dobrego imienia sportu polskiego na całym świecie.

Zagadnienia komunikacyjne w Polsce

Dziennie przebiega 2.400 par pociągów osobowych. -- Koleje przewiozły w ciągu 7 miesięcy 116 milionów pasażerów. -- Motoryzacja postępuje naprzód Szosa Łódź—Warszawa oddana będzie za kilka dni do użytku

*Czego nas uczy
plama
od kawy?*



Kawa przenika tkaninę, wytwarzając po obu stronach plamę. Chcąc ją usunąć, należy wyprać obrus „na wskroś”, bo powierzchowne pranie nie wystarczy.

Używajcie do prania Radionu! Przy powolnym gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej dzięki temu wszelki brud.



RADION

PIERZE BIELIZNE „NA WSKROŚ”
WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

WARSZAWA 6 11. (PAT). — Dziś o godz. 9 rano na zaproszenie pana ministra komunikacji J. Ulrycha odbyła się w sali starego dworca konferencja, do której zagadnień komunikacyjnych.

Na konferencję przybyli: pan wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski, minister poczt i telegr. Kaliński, podsekretarz stanu z ministerstwa skarbu, poczt i telegrafów, przemysłu i handlu, wojewoda Jaroszewicz, przedstawiciele wojskowości, samorządu gospodarczego oraz prasy.

Konferencję zajął p. minister komunikacji Juliusz Ulrych. Na wstępie swego przemówienia min. Ulrych zaznaczył, że skupia w swoim ręku cztery komunikacje: lotnicze, kolejowe, drogowe i wodne.

Ze stanowiska gospodarczego jest rzeczą obojętną, jaki środek komunikacyjny dostarczył towar do rąk odbiorcy. Chodzi o to, aby koszty przewozu, czas przewozu, oraz sposób przewozu złożyły się na pojęcie taniego i sprawnego transportu.

2 miliony km. rocznie

Najnowocześniejszym środkiem przewozu jest samolot. Lotnictwo polskie rozwija się pomyślnie. Rozbudowaliśmy sieć naszą początkową w Europie, a w roku bieżącym przekroczyliśmy jej granice. Sieć ta wynosi obecnie około 5.700 km.

Jej wielkim elementem jest wielki szlak południe — północ, który dobiegając z Palestyny do Warszawy, rozwidła się tu w dwóch kierunkach na Gdynię i na państwa bałtyckie, aż do Finlandii. Na sieci tej samoloty nasze wykonują w roku bież. około 2.000.000 km. wobec 1.630.000 km., wykonanych w roku 1936.

go majątek obliczony jest na sumę 8 i pół miliardów złotych. Ilość pracowników zatrudnionych na P. K. P. w dn. 1 października b. r. wyniosła 213 tysięcy ludzi.

Odziedziczyliśmy po okupantach sieć kolejową kompletnie działającą wojennymi zdevastowaną i zniszczoną. Na inwestycje i na odbudowę polskich kolei państwowych wydatkowano od 1924 r., to jest od chwili ustabilizowania waluty, do 1936 r. łącznie 1.372.500.000 złotych.

Od 1918 roku do obecnej chwili wybudowano i oddano do ruchu około 1.732 km. nowych linii kolejowych, wobec czego długość znajdujących się obecnie w eksploatacji normalnotorowych kolei w Polsce wynosi 18.384 km., z czego szlaków dwutorowych jest 5.389 km.

W październiku bież. roku przebiegało w Polsce przeciętnie dziennie 2.400 par pociągów pasażerskich i 2.118 par pociągów towarowych w dni robocze.

116 milionów osób w ciągu 7 miesięcy

Kolej jako konsument zakupuje w roku bież. materiałów ponad 300 milionów złotych. Zakupy te są wykonywane prawie wyłącznie w kraju, tylko nieznaczna ich część na sumę około 1,5 miliona złotych dokonywana jest z konieczności na rynkach zagranicznych.

Przewozy w roku bież. kształ

tujać się pomyślnie tak w ruchu osobowym, jak i towarowym. W okresie od 1 stycznia do 31 lipca przewieźliśmy 116 milionów osób. Wzrost w stosunku do roku ubiegłego ok. 25 proc. wpływy wzrosły o 9 proc. Towarów w tym czasie przewieźliśmy 33 miliony tonn — wzrost ok. 30 proc., wpływy wzrosły o 21 proc.

Wzmagający się wzrost przewozów, gospodarcze potrzeby państwa oraz postulaty obrony kraju stawiają polskim kolejom państwowym co raz to większe wymagania, zarówno co do szybkości, regularności i punktualności w ruchu, jak jego wycowy i bezpieczeństwa. Sprostać tym zadaniom P. K. P. będą mogły tylko przez rozbudowę swej sieci kolejowej i stacji węzłowych.

7.730 nowych samochodów

Referat mój nie byłby kompletny, gdybym choć w kilku słowach nie dotknął problemu dróg kołowych i motoryzacji.

Sprawa motorzacji niewątpliwie ruszyła z martwego punktu: świadczy o tym cyfra 7.730 nowych pojazdów mechanicznych, w czym 5.579 nowych samochodów.

W zakresie samochodowego ruchu osobowego polityka komunikacyjna zmierza do koncentracji przedsiębiorstw na poszczególnych liniach, aby w ten sposób wytworzyć silniejsze finansowo, a tym samym zdolniejsze do zaspokojenia potrzeb

komunikacyjnych przedsiębiorstwa.

Ruch motoryzacyjny jest związany organicznie z ulepszeniem naszej sieci drogowej. Wybudowaliśmy ok. 16.000 km. nowych dróg, powiększając ogólną ilość dróg z 45.000 km. do 61.000 km. czyli o 30 procent.

Uporządkowane zostały węzły drogowe: warszawski i łódzki. Porządkujemy węzły krakowski, lwowski i poznański. Za kilka dni oddamy połączenie Warszawa — Łódź. Na ukończeniu jest budowa traktu Warszawa — Łódź — Kalisz.

W roku przyszłym oddamy do ruchu trakt Warszawa — Piotrków — Kraków — Zakopane, Warszawa — Poznań i Warszawa — Lwów. Wykonano i oddano do użytku połączenia: Kraków — Katowice, Łódź — Piotrków, Łódź — Tomaszów, Łódź — Pabianice — Sieradz i szereg innych.

Po przemówieniu ministra komunikacji J. Ulrycha wygłosił referat dyr. Nowakiewicz z ministerstwa komunikacji.

Z kolei wiceamin. Piasecki omówił plan budowy nowego dworca głównego w Warszawie, zaznaczając, iż wszystkie roboty przy nim zostaną zakończone w czerwcu 1939 r.

Po zakończeniu konferencji zaproszeni goście wsiadli do pociągu, udając się na objazd warszawskiego węzła kolejowego. Celem zapoznania się z dokonanymi już inwestycjami i pracami, prowadzonymi nad jego rozbudową.

Garść cyfr o P.K.P.

Główny ciężar przewozu spoczywa na polskich kolejach państwowych, największym w Polsce przedsiębiorstwie, które

Złote i srebrne „Wawrzyny Akademickie”

Dyr. K. Wroczyński, p. Maria Dąbrowska i nacz. Waltratus na liście odznaczonych

WARSZAWA, 6.11. (PAT) — P. minister W. R. i O. P. nadał w dniu 4 b. m. na wniosek polskiej akademii literatury złote i srebrne „Wawrzyny Akademickie” m. in. następującym osobom:

ZŁOTY WAWRZYN AKADEMICKI:

Za wybitną twórczość literacką: Literatom — Kazimierzowi Czachowskiemu, Ferdynandowi Hoesickowi, Januszowi Korczakowi, Zygmuntowi Nowakowskiemu, Adamowi Grzymale - Siedleckiemu, Ewie Szelburg - Zarembinie, Janowi Wiktorowi.

Za wybitną twórczość naukową:

Profesorowi Uniw. Jag. w Krakowie Ignacemu Chrzanowskiemu, prof. hon. uniw. Jana Kazimierza

Znów atak na okręt handlowy

MADRYT, 6 11. (PAT). Służba ochrony wybrzeży donosi do ministerstwa obrony narodo wej, że nieznaną łódź podwodna o godzinie 16,30 na wysokości San Carlos de la Rapita wypuściła torpedę, celując w przechodzący okręt handlowy. Torpeda nie trafiła. Kilka samolotów republikańskich zrzuciło bomby w miejscu, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa, łódź podwodna mogła się znajdować. Wyniki bombardowania z powietrza są nieznane.

we Lwowie Leonowi Pinińskiemu.

Za zasługi dla dobra literatury:

Bolesławowi Koskowskiemu, publicyście, Tadeuszowi Kutrzebie, gen. brg., komendantowi wyższej szkoły wojennej i inspektorowi armii, Ignacemu Matuszewskiemu, b. ministrowi, literatowi Leonowi Pomirowskiemu, sen. Wojciechowi Rostworowskiemu.

Za wybitne zasługi dla polskiej sztuki wogóle:

Art. mal. Wojciechowi Kossakowi, art. rzeźb. Konstantemu Laszence, art. mal. Rafałowi Maleczewskiemu, inż. arch. Bohdanowi Fniewskiemu.

Za szerzenie zamiłowania do polskiej literatury dramatycznej:

Art. dramatycznym — Wojciechowi Brydzińskiemu, Mieczysławowi Świklińskiemu, Marii Przybyłko - Potockiej, Józefowi Węgrzynowi, Aleksandrowi Zelwerowiczowi.

Za krasomówność sądową:

Adwokatowi Stanisławowi Szurlejowi.

SREBRNY WAWRZYN AKADEMICKI:

Za szerzenie zamiłowania do literatury polskiej:

Stefanowi Balińskiemu, naucz. gimn. Tadeuszowi Czapeżyńskiemu, dyr. gimn. Konstantemu Ejsmondowi, instr. ośw. pozaszk., dziennikarzewi Józefowi Jedlicz - Kapuścińskiemu, dziennikarzewi Hieronimowi Konowi, dziennikarzewi i publicyście Henrykowi Korab-Kucharskiemu, literatce Irenie Mrozowickiej, literatce Jadwidze Toe-

plitz - Mrozowskiej, p. o. wizyt. szk. Ludwikowi Musielowi, dziennikarzewi Witoldowi Noskowskemu, literatce Stanisławie Rayskiej - Kuszelewskiej, literatowi i dziennikarzewi Wiech - Wiecheckiemu, mjr. - pil. Adamowi Wojtydzie, dziennikarzewi Romanowi Zrebowiczowi.

Za krzewienie czytelnictwa:

Nacz. wyd. Janowi Nepomucenowi Waltratusowi.

Za zasługi dla polskiej sceny:

Artystom dramatycznym — Tadeuszowi Białkowskiemu, Władysławowi Brackiemu, Gustawowi Buszyńskiemu, Marii Dąbrowskiej, Stefanowi Lochmanowi, Władysławowi Neubeltowi, Wacławowi Nowakowskiemu, Antoninie Podgór-

skiej - Dybizańskiej, Tekli Trap-szo - Krywultowej, Leonowi Wołecze, Katarzynie Zbikowskiej, dyrektorom teatru — Marianowi So-bańskiemu i Kazimierzowi Wroczyńskiemu.

Za kult słowa polskiego w zawodzie adwokackim:

Adw. Edwardowi Rettingerowi.

Maria Kuncewiczowa laureatką nagrody literackiej stolicy

WARSZAWA, 6.11. (PAT) — Jak się dowiadujemy, sąd konkursowy nagrody literackiej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dn. 6 bm. przyznał nagrodę za rok 1937: Marii Kuncewiczowej za całokształt działalności literackiej, a w pierwszym rzędzie za prace, związane z Warszawą.

Maria Kuncewiczowa należy do pokolenia młodych pisarzy, których sąd konkursowy wziął przede wszystkim pod uwagę, pragnąc, aby nagrody m. st. Warszawy były zechęcią do dalszej twórczości.

Prof. Krzeczkowski laureatem nagrody naukowej m. st. Warszawy

WARSZAWA, 6.11. (PAT) — Nagrodę naukową m. st. Warszawy sąd konkursowy na posiedzeniu w dn. 6 b. m. przyznał Konstantemu Krzeczkowskiemu, profesorowi Wyższej Szkoły Handlowej oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Przesłuchanie bohaterów „afery paryskiej”

KRAKÓW, 6 11. (PAT). — W Krakowie bawił w sobotę delegat P. Z. P. N., wiceprezes inż. Przeworski, który przeprowadził konferencję z p. Delektą, członkiem kierownictwa polskiej ekspedycji piłkarskiej do Francji, na temat kaperowania naszych piłkarzy przez menażerów francuskich.

Po konferencji z p. Delektą delegat P. Z. P. N. opuścił Kraków, udając się na Śląsk, gdzie przesłucha „bohaterów afery”.

Płk. Wenda u pana premiera

WARSZAWA, 6.11. (PAT) — P. prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął dziś płk. dypl. Wendę.

Jodyna syntetyczna wynaleziona przez polskiego chemika

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Przedmiotem badań naukowych jest obecnie doniosły wynalazek jednego z chemików polskich, polegający na sposobie produkcji jodyny syntetycznej, zastępującej całkowicie jod naturalny. Polska sprawa wada naogół rocznie z zagranicy jodu naturalnego za 3 miliony zł.

Nowe zarządzenie dewizowe w Gdańsku

GDĄSK, 6.11. (PAT) — Senat W. M. Gdańska wydał dekret, znoszący jego poprzednie rozporządzenie z 20 lutego r. b., dotyczące prawa powrotnego kupna dewiz, otrzymany przez poszczególne osoby lub firmy z zagranicy.

24 lata więzienia za zdradę tajemnicy wojskowej

PRAGA, 6.11. (PAT) — Wojskowy sąd karny w Pradze skazał szeregowca Antoniego Geberta za zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej na 24 lata ciężkiego więzienia.



Ja to czuję — mówi często reumatyk, a jego wypowiednia jest pewniejsza od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaje Togal reumatykom dobre usługi. Togal usmierza bóle i przynosi ulgę. Togal stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.



Samobójstwo w więzieniu posiadacza legitymacji Nr. 2 Rutha zadennuncjowany został przez towarzyszy partyjnych

PRAGA CZESKA, 6.XI. — Jak donosił wczorajszy „Głos Poranny”, w nocy, z dnia 5 na 6 listopada powiesił się w celi więziennej w miejscowości Leipa w Czechosłowacji jeden z przywódców Niemców sudeckich Heinz RUTHA, który przed trzema tygodniami został zaarrestowany wraz z kilkoma członkami partii pod zarzutem uprawiania homoseksualizmu.

Rutha, który liczył 40 lat, był w swoim czasie działaczem na terenie związków sportowych, gdzie poznał HENLEINA.

Przyjaźń ta trwała pewien czas i umożliwiła Rucie odegranie wybitnej roli w szeregach partii Niemców sudeckich. Jego karta członkowska nosi nr. 2, a więc bezpośrednio po legity-

macji partyjnej Henleina. Był on m. in. szefem propagandy partii za granicą. On przygotowywał skargi od ligi narodów, przeciwko Czechosłowacji, opracowywał odezwy, które wygłaszał w Londynie, reprezentował Niemców sudeckich na zjazdach Niemców zagranicznych i t. d. Szczególną wagę zwróciła jego podróż do Anglii, która zbiegła się z porozumieniem pomiędzy rządem czeskim i niemieckimi ugrupowaniami w Czechosłowacji.

Rutha, który oświadczył w Londynie, że rząd czeski dąży systematycznie do zgładzenia Niemców sudeckich, atakowany był przez ministra spraw zagranicznych Krofę. Rutha bronił się wówczas stwierdzeniem, że w An-



gli przytaczał on jedynie prawdziwe fakty. Aresztowanie jego nastąpiło 9 października, bezpośrednio przed zamierzoną powtórną podróżą do Londynu, którą miał odbyć z Henleinem. Po powrocie Henleina z Londynu, przywódca Niemców su-

deckich zażądał wyjaśnienia w sprawie oskarżeń przeciwko Rutha i stwierdził, że Rutha zadennuncjowany został przez własnych współtowarzyszy partyjnych. Rutha zorganizował m. in. obóz pracy związku Niemców czeskich i tam właśnie miały odbywać się orgie homoseksualne. Obóz ten został przez władze rozwiązany.

Sąd zgodził się na wydanie zwłok. Poza przyjaciółmi Ruthy zgłosili się w ciągu dnia wczorajszego po odbiór zwłok członkowie partii. Zwłoki prawdopodobnie przewiezione zostaną do miejscowości Oszyce, skąd Rutha pochodzi. Jak się obecnie okazuje Rutha napisał kilka listów poe-

gnalnych, w których m. in. wydał zarządzenie co do prowadzenia fabryki mebli, stanowiącej jego własność. Testament Ruthy, znajdujący się w posiadaniu dwóch jego sióstr, dotychczas nie został otwarty.

RITZ Karmin wierny Twym ustom
W NAJBARDZIEJ EFEKTOWNYCH ODCIENIACH
RITZ, 7, RUE JARDIN, PARIS

Przeciwko napaściom w dziennikach obniżającym poziom i powagę prasy

WARSZAWA, 6.XI. (PAT) — W sali Resursy kupieckiej w Warszawie, odbyło się drugie z rzędu zebranie przedstawicieli związku wydawców dzienników i czasopism i związku dziennikarzy R. P. oraz wydawców i naczelnych redaktorów dzienników warszawskich. Na zebraniu tym sformułowano zasady, które mają obowiązywać we wzajemnych polemikach prasowych między wydawcami oraz dziennikarzami. Zasady te zmierzają do wyłączenia z życia prasy czynników, obniżających poziom moralny dyskusji i informacji prasowych i szkodzących powadze oraz interesom prasy, jako przewodnika i informatora opinii publicznej.

Ustalono, iż w działalności informacyjnej i publicystycznej winna być pomiędzy wydawcami i dziennikarzami przestrzegana ścisłość informacji, lojalność, przyzwoitość form i dbałość o dobre obyczaje prasowe. Powyższe zasady, jak również postanowienia w sprawie powołania komisji orzekającej, mającej stać na straży przestrzegania ustalonych zasad, zostały przyjęte przez następujące wydawnictwa: „ABC”, „Pol. Ag. Agrarna”, „Czas”, „Dobry Wieczór”, „Kurier Czerwony”, „Dziennik Ludowy”, „Dziennik Poranny”, „Dzień Dobry”, Ag. Tel. „Express”, „Express Poranny”, „Gazeta Polska”, „Goniec Warszaw-

ski”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, Ag. „Iskra”, Katolicka Ag. Prasowa, „Kurier Codzienny 5 groszy”, „Kurier Poranny”, „Kurier Warszawski”, „Mały Dziennik”, „Nasz Przegląd”, „Polska Zbrojna”, „Robotnik”, „Warszawski Dziennik Narodowy”, „Wieczór Warszawski”. Jednocześnie zgromadzeni przedstawiciele prasy warszawskiej zaprosili wydawców i redaktorów naczelnych innych pism polskich, wychodzących na terenie Rzeczypospolitej i Gdańska, aby przystąpili do protokołu, przyjętego na zebraniu. Umowa powyższa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie.

Endecy nie wybaczają księciu Radziwiłłowi małżeństwa jego z p. Suchestów

Prasa endecka zaciekłe atakuje ks. Michała Radziwiłła w związku z ogłoszeniem zapowiedzi z p. Suchestów w urzędzie stanu cywilnego w Przygodzicach.

M. in. „Goniec Warszawski” przy nosi wiadomość, że podobno prokurator w Ostrowie Wlk. wszczął dochodzenie przeciwko księciu o usiłowanie popełnienia bigamii.

Ile prawdy jest w tej informacji okaże się za kilka dni: Ks. Michał Radziwiłł jest synem ś. p. Ferdynanda Radziwiłła i bratem znanego polityka ks. Janusza Radziwiłła z Ojki, przywódcy konserwatystów polskich.

Słynny Almanach Gotajski z 1936 r., zawierający rodowody arystokratów europejskich podaje, że ks. Michał Radziwiłł liczy obecnie 67 lat. Urodził się w Berlinie z ojca Ferdynanda i matki Pelagii z domu ks. Sapieżanki. Na uniwersytecie uzyskał stopień doktora praw, a w armii niemieckiej stopień pułkownika. Był również w niemieckiej służbie dyplomatycznej, gdzie otrzymał tytuł radcy stanu.

Księżę R. ożenił się po raz pierwszy w Petersburgu w 1898 roku z niejaką Marią Bernardaką. Na życzenie księcia małżeństwo to unieważnione było przez Watykan w 1915 roku. Z małżeństwa tego żyje córka Leontyna, urodzona w 1904 roku, a zaślubiona w 1927 roku w Paryżu z hr. Zygmuntem Skórzewskim z Lubostronia.

Po raz drugi wszedł ks. Michał Radziwiłł w związki małżeńskie w psieństwie Lichtenstein w roku 1916 z niejaką Joaquiną Martinez Medinilla, markizą de Santa Susanna, urodzoną na wyspie Portorico w 1896 roku. Almanach Gotajski nie podaje jakoby druga małżonka księcia zmarła.

Japończycy zdobyli stolicę Szansi

Nowy desant wojsk na wybrzeżu zatoki Hongczau

LONDYN, 6.11. (PAT) — Ministerstwo wojny w Tokio ogłasza, że japońskie siły wojskowe dokonały przy pomocy floty japońskiej desantu na północnym wybrzeżu zatoki Hongczau, położonej 50 km. na południe od Szanghaju. Oznacza to, że wojska japońskie są obecnie w możności okrążenia Szanghaju również od południa.

Poza tym wojska japońskie osiągnęły wielkie zwycięstwo w prowincji Szansi, zdobywając stolicę tej prowincji Tajzan - Fu.

Tajzan, stolica prowincji Szansi, po kilkutygodniowych walkach liczy 300,000 mieszkańców. Prow. Szansi, która jest prawie cała w rękach wojsk japońskich liczy 12 milionów mieszkańców i uchodzi za jedną z najbardziej urodzajnych okolic Chin. (Bogate złoża węgla, rud żelaznych, soli, uprawa bawełny, tytonia, rolnia oleistych i hodowla bydła).

TOKIO, 6.11. (PAT) — Rząd postanowił wnieść na najbliższą sesję parlamentu ustawę o mobilizacji narodowej, mającą na celu przystosowania się do sytuacji powstałej z powodu konfliktu chińskiego. No-

wa ustawa obejmie wszystkie przepisy, dotyczące kontroli nad kapitałem, środkami komunikacji lądowej i wodnej, nad przemysłem, handlem i pracą.

Seria wyroków sądowych związanych ze strajkiem chłopskim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Sądy przystąpiły do dalszej likwidacji spraw, związanych ze strajkiem chłopskim. W Gorlicach skazano 1 osobę na 1 miesiąc aresztu. W Pieczu uwolniono od kary 1 osobę, w Nowogłowie uniewinniono 1 osobę, zaś 1 skazano na 2 tygodnie więzienia. W Bochni 4 osoby skazano na kary od 1 do

4 miesięcy więzienia, zaś 3 osoby uniewinniono. W Niepołomicach 1 osobę skazano, a 2 uniewinniono, w Kielcach skazano 1 osobę na 3 miesiące więzienia, a 6 osób uniewinniono. W Przemysłu prokurator sądu okręgowego umorzył dochodzenie przeciwko Stanisławowi Jedlińskiemu, którego brat, Wiktor pozostaje nadal w więzieniu.

POLA GOJAWICZYŃSKA

DZIEWCZĘTA
— z —
NOWOLIPEK



Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth ma zwrócić się do stron walczących w Hiszpanii zapytaniem, czy zgadzają się na propozycję wysuniętą w związku z brytyjskim planem wycofania ochotników.

Pomyślny rezultat tej akcji jest pewny. Nie ulega przecieć wątpliwości, że powstańcy zgodzą się na wycofanie ochotników sowieckich, a rządowcy — na wycofanie ochotników włoskich i niemieckich.

W Rzymie opowiadają sobie następującą anegdotkę na temat wydarzeń na froncie włosko-abisyńskim.

W czasie bitwy w Enderta marszałek Badoglio nakazał, żeby dzień nikarzy trzymano z dala od pierwszych linii. Nieszczęśliwi korespondenci, nie mając tematu do depesz i artykułów, postanowili ze złości napisać coś... o nosorożcu.

Każdy z obecnych miał obrobić ten temat według swego temperamentu narodowego.

— Opowiem polowanie na nosorożca — oświadczył Niemiec.

— A ja opiszę miłostki nosorożca — powiedział Francuz.

Wreszcie przyszła kolej na Włocha, który nie zabierał głosu.

— Jak ty podejdziesz do tego tematu — padły zapytania z wielu stron.

— To bardzo proste. Przedstawię podziw nosorożca dla „Duce”.

Wśród kierowników polskiej ekspedycji piłkarskiej był p. Frank, delegowany specjalnie do pilnowania graczy przed menażerami klubów francuskich. Nie utrzymał ich jednak...

Trudno się dziwić zresztą. Cóż mógł zrobić jeden Frank wobec tysiący Franków, które proponowano naszym zawodnikom.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu wystawy paryskiej, gdy omawiało sprawę jej przedłużenia, jeden z delegatów odezwał się z udaną powagą.

— Niemcy zgadzają się na ponowne otwarcie wystawy... Proszą tylko wzamian za to ustępstwo o... zwrot kolonii!

Powiedzonko to wzbudziło wielką wesołość — nawet niemiecki komisarz generalny nie mógł pohamować śmiechu.

Bardzo bogaty do niedawna p. X... stracił ostatnio całą niemal fortunę. Mimo to — jak zapewnia — nie zmienił wcale trybu życia.

— Rano budzę się o osmej, jak dawniej... Dzwonię na lokaja...

— Jak, ma pan nadal lokaja? — zapytuje ktoś z niedowierzaniem.

— Nie, ale mam jeszcze dzwonek!

Tran uspakaja wzburzone morze

Duński statek inspekcyjny „Ingolf” poczynił ostatnio podczas rejsu powrotnego z Grenlandii na Atlantyku Północnym nowe próby uspokojenia wzburzonego morza. Prób dokonano przy wietrze stopnia 9-tego i od powiednio wzburzonych falach; okazało się, że tran daje daleko lepsze wyniki aniżeli olej. Litr tranu pokrył podobno taką samą powierzchnię wody, co 24 litrów oleju, przy czym lśniaca warstwa tranu utrzymała się 3 — 4 razy dłużej na powierzchni aniżeli warstwa oleju.

Masaryk -- mól książkowy

30 tysięcy tomów może przeczytać człowiek w ciągu całego życia

Ile książek może przeczytać człowiek w ciągu całego swego życia? Możemy jedynie określić liczbą maksymalną granicę, którą rzadko kto osiąga, a której nikt nie przekracza. W tym celu musimy założyć zgóry, że **prze czytanie jednego tomu codzień jest rzeczą możliwą.**

Bez względu na ilość godzin, poświęconych dziennie lekturze. To zastrzeżenie robimy dlatego, że obok łatwostrawnych studium dwustronicowych powieści kryminalnych, istnieją również grube, tysiąc nieraz stronice liczące tomy dzieł naukowych. Jeśli jednak szukamy nie przeciętnej lecz maksymalnej granicy, to będzie nią jeden tom na dzień. Tej granicy na przestrzeni lat nikt chyba nie przekroczy. A teraz bierzemy pod uwagę wypadek wyjątkowy: człowieka, który, mając 15 lat, jest już całkowicie umysłowo rozwinięty i dojrzały i na tym poziomie pelen sił umysłowych pozostaje aż do 95 roku życia.

I jeszcze jedno zastrzeżenie:

człowiek ten przez całe swe życie nie przestaje być mołem książkowym i czyta codzień, w ciągu 80 lat, nową książkę.

W tym wypadku przeczytał on: $80 \times 365 = 29.200$, a ponieważ w ciągu tych 80 lat powtórzył się 20 razy przestępny rok więc **ścisłe licząc 29.220 tomów.**

Tej granicy, śmiało można stwierdzić, nikt chyba nie przekroczy.

Ale w ten sposób schematyczny, arytmetyczny, problem nie jest bynajmniej przekonywujący — co rozwiązany. Lepiej uwidoczni się granice możliwości czytelnika w wyjątkowym, ale konkretnym wypadku. Po tym wszystkim, co pisano ostatnio o T. G. MASARYKU, niech nam wolno będzie podać garść informacji o nim, jako czytelniku, gdyż był on jednym z najpilniejszych Uczynił go nim już sam zawód

Jady, wytwarzające się w jelitach, usuwa pewnie i szybko szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, którą należy przyjmować codziennie rano. Zapytajcie się Waszego lekarza.

uczonego, filozofa, socjologa, historyka. Był politykiem, został mężem stanu, nie przestając studiować historycznych podstaw polityki i sztuki rządzenia.

A czytał w pięciu językach: po czesku, niemiecku, angielsku, francusku i wreszcie po rosyjsku. A wielojęzyczność ta znacznie bardziej jeszcze rozszerzała krąg jego lektury, już i tak znaczny dzięki wielostronności zainteresowań. T. G. Masaryk — jak podaje „Ceske Slovo” — pozostawił po sobie **bibliotekę prywatną, liczącą ponad 107.000 skatalogowanych tomów.**

Oczywiście tylko jedna trzecia część tej biblioteki jest we właściwym sensie tego słowa własnością Masaryka, pilnie zbieraną i systematycznie uzupełnianą. Dwie trzecie to te wszystkie książki, które Masaryk, jako największy człowiek swego kraju, a jeden z największych ludzi świata, otrzymywał od autorów, wydawnictw, sto-

warzyszeń, związków etc. Zresztą trzeba być milionerem i to w dolarach, by móc zebrać bibliotekę, liczącą przeszło sto tysięcy tomów. Znany pisarz HERMANN BAHR pozostawił po sobie jedną z największych prywatnych bibliotek — 25.000 tomów. Biblioteka ta zajęła całe jego mieszkanie. Gdy Bahr przeprowadził się do Monachium, nie mógł zabrać biblioteki. Cały jego dochód nie pokryłby komornego, jakie musiałby zapłacić za mieszkanie, w którym książki te mogłyby się zmieścić.

Z całej biblioteki Masaryka jedna trzecia, a więc **30.000 tomów, była jego własną biblioteką.**

Noszą one ślady lektury — Masaryk w każdej przeczytanej książce podkreślał niektóre zdania i pisał swoje uwagi na marginesie. Ta ogromna ilość przeczytanych książek przypada jednak, nie jak w naszym teoretycznym przykładzie na 80, lecz zaledwie na 65 lat, gdyż Masaryk przed 20 rokiem życia czytał bardzo mało, a po przekroczeniu 85 roku życia nie mógł już tak intensywnie czytać. **30.000 tomów w ciągu 65 lat, a więc zaledwie 21.900 dni —**

ta cyfra znacznie przekracza maksimum jednej książki na dzień. A do tego trzeba przecież dodać te wszystkie książki, które Masaryk przynajmniej do 60 roku życia pożyczał z bibliotek uniwersyteckich i prywatnych. Ale przecież doba ma tylko 24 godziny, a dwie trzecie tego czasu — jeśli nie więcej — pochłaniają inne sprawy.

Wyjaśnienie tej pozornej sprzeczności jest proste. Każdy czytelnik, a zwłaszcza naukowiec, posiada w swej bibliotece liczne dzieła, których nigdy w całości nie czytał.

Interesują go w tych książkach pewne tylko rozdziały, pewne dane statystyczne. Najbardziej jaskrawym przykładem tego rodzaju lektury są wszelkie słowniki, atlasy, leksykony, historyczne źródła etc., do których zagląda się, poszukując pewnej informacji, ale których nie czyta się nigdy w całości. I jeśli odjąć od 30.000 tomów Masaryka te wszystkie, które służyły jedynie, jako dzieła pomocnicze, napewno nie przekroczymy naszej maksymalnej granicy jednego tomu dziennie, nawet wtedy, jeśli dodamy te wszystkie, które czerpał z innych bibliotek. To też pozostaniemy przy naszym teoretycznym wyliczeniu — 29.200 tomów. Ponad tę cyfrę nikt chyba nie wyjdzie. L. R.

Kłopotliwy zapis

Jeden ze znanych artystów paryskich Charles Dullin otrzymał nie dawno wezwanie od notariusza, by zjawił się w sprawie pewnego multimilionera, jego gorącego wielbiela. Uszczęśliwiony artysta już naprzód błogosławił hojnego mecenasu za legat zapisany mu i opowiadał o swoim szczęściu na prawo i na lewo. Jakież było jego zdumienie, gdy dowiedział się, że otrzymuje w zapisie — sztukę sceniczną multimilionera, sztukę, której autor nie miał odwagi wystawić za swego życia. Charles Dullin miał zamiar, pomimo wszystko przyjąć zapis, zobowiązując go do wystawienia sztuki, gdy nagle okazało się, że jest ona zupełnie asceniczna. Zawiedziony artysta rzekł się z tym kłopotliwym legatą na rzecz prawych i obdarzonych hojnie pieniędźmi sukcesorów milionera.

Kadeci brazylijscy



składają przysięgę przy promowaniu na oficerów.

Z nieba do piekła

Prof. Piccard porzuca stratosferę i poświęca się badaniom głębin oceanicznych

Prof. Piccard postanowił zrezygnować chwilowo z badań stratosferycznych i poświęcić się studiom gruntownym nad głębinami oceanów.

Znakomity badacz, idąc śladami amerykańczy Wiliama Beebe, który osiągnął, jak wiadomo, głębokość 923 metrów, zamierza dotrzeć aż do głębiny 9 tys. metrów. Jego próby mają się odbywać na Oceanie Spokojnym. W pierwszym rzędzie jednak zamierza on przeprowadzić doświadczenia na Atlantyku z pomocą aparatu własnej konstrukcji na głębokości trzech do czterech tysięcy metrów.

Prof. William Beebe, w którego ślady wstępuje obecnie belgijski badacz stratosfery, jest jednym z najodważniejszych uczonych współczesnych. W skonstruowanej przez siebie samego stalowej kuli wielokrotnie opuszczał się w głębiny morskie, których dotychczas nie oglądał oko ludzkie. Kula podwodna, nazwana przez wynalazcę baty-

sferą, była genialnie skonstruowana. Stalowa ściana tej kuli wykazywała tak silną budowę, że potrafiła się oprzeć nawet potwornemu ciśnieniu wysokiego słupa wody w głębinie. Okrągła szyba z najsilniejszego szkła pozwalała oglądać dziwy życia głębinowego, a do ramy tej szyby wmontowano gigantyczny reflektor, rozpraszający wieczne

MAŁY ZDRAJCA.

Do tramwaju wsiada jakaś pani z małym chłopczykiem i wręcza konduktorowi dziesięć złotych.

— Jeden normalny i jeden ulgowy...

— A czy nie ma pani drobniejszych?

— Niestety nie...

Po przejechaniu paru przystanków konduktorowi udaje się zmieścić dziesięćzłotówkę u któregoś z pasażerów.

— Widzisz, mamusi — woła małe — mówiłem, że tym razem się nie uda przejechać za darmo!

ciemności życia w głębi oceanu. Czas, spędzony w głębinach, był oczywiście bardzo pouczający, ale bynajmniej nie był osobistym dla prof. Beebe bardzo przyjemnym, bowiem wewnątrz kuli mieściło jedynie dwóch ludzi w pozycji stojącej. Oddychanie umożliwiała specjalne aparaty tlenowe. Telegraficzne połączenie z współpracownikami, znajdującymi się na pokładzie specjalnego jachtu, umożliwiało natychmiastowe przesłanie wszelkich obserwacji z kuli na powierzchnię oceanu.

Nie wiadomo jeszcze w tej chwili, czy w swoich podróżach do świata głębinowego prof. Piccard posługiwać się będzie również taką batysferą. W każdym razie trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób prof. Piccard potrafił stawić czoło niesłychanemu ciśnieniu, jakie panuje na głębokości 9 tys. metrów. W tej głębini każdy kwadratowy decymetr jego aparatu będzie musiał wytrzymać ciśnienie 90 tys. kilogramów

Instruktorzy domowi L.O.P.P.

szkolić będą ludność w zakresie zachowania się w czasie ew. nalołu na miasto

Na podstawie instrukcji ministrowstwa spraw wewnętrznych.



Wiecznie młoda nie można pozostać.

Mozna jednak utrzymać się długo młodym. Zależy to w pierwszym rzędzie od odżywiania.

Pilzanka

OVOMALTINE

codziennie pozwól Ci zachować młodość, czyniąc Twe ciało zdrowym i elastycznym, podtrzymując siły i energię.

Dr. A. WANDER S. A. Kraków

jutro, t. j. w poniedziałek, rozpocznie się na terenie Łodzi rejestracja domów, dla celów obrony przeciwlotniczej.

Wydział wojskowy zarządu miejskiego, począwszy od dnia jutrzejszego rozpocznie rozsyłanie właścicielom domów wezwań do wypełnienia załączonych kwestionariuszów. Rubryki kwestionariuszów zawierać będą dane odnośnie położenia domu, ilości lokatorów, mieszkań i t. d.

Wypełnione kwestionariusze właściciele domów obowiązani będą zwrócić w terminie. Po zebraniu wyczerpujących

danych odnośnie nieruchomości łódzkich, władze LOPP w Łodzi przystąpią do szkolenia instruktorów domowych.

Instruktor taki otrzyma następnie kilka domów, lokatorom których udzielać będzie pouczeń odnośnie zachowywania się w czasie ataku lotniczego, zajmowania posterunków pożarowych i t. d.

W ten sposób każdy mieszkaniec zdobędzie pewne wiadomości odnośnie sposobów postępowania w czasie ataku lotniczego.

Pociąg najechał na furmankę

2 osoby zabite, jedna ciężko ranna

Wczoraj około godz. 7 nad ranem na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym między

wsiami Wróblew — Sołcza w pobliżu Ozorkowa pociąg osobowy, jadący do Łodzi, wpadł

na furmankę, należącą do 66-letniego Stefana Kazimierczaka.

Furmanka została rozbita doszczętnie. Na miejscu zabici zostali Kazimierczak, oraz mieszkający w Ozorkowie 56-letni Jan Król. Syn Króla, 23-letni Stanisław doznał pęknięcia czaszki. Odwieziono go do Łodzi.

*

Wczorajszej nocy na szlaku kolejowym Ozorków — Zgierz pociąg osobowy nr. 418 najechał na kolejarza (przejazdowe go) Mikołaja Stasiaka, który poniósł śmierć na miejscu. Śledztwo ustaliło, iż Stasiak dostał się pod koła pociągu wskutek własnej nieostrożności.

*

Na szosie w pobliżu Rokicin jadący do Łodzi samochód ciężarowy załadowany maszynami, przeznaczonymi dla firmy Horak w Rudzie Pabianckiej, wywrócił się do rowu. Auto zostało poważnie uszkodzone, a konwojent 40-letni Władysław Pashiski (Łódź, Sukiennicza 6) uległ poranieniom.

Jesienna wilgoć sprzyja cierpieniom

Jesienna pogoda, deszcze, wilgoć w powietrzu, zimno — oto sezon, kiedy „odzywa” się reumatyzm stawowy, ból w stawach, łamanie w kościach. Artretycy i reumatycy muszą czuwać aby nie dopuścić do bolesnych objawów tych dolegliwości. Nie możemy chorować i cierpieć, kiedy trzeba pracować. W tych wszystkich dolegliwościach, mających za tło zwiastująca w artretyzmie, złą przemianę materii, kiedy organizm zamiast wydalac z organizmu, odkłada w postaci złogów

kwas moczowy, przychodzą nam z pomocą zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze ishiasowi OSKARA WOJNOWSKIEGO ze znakiem słownym ARTROLIN. Rozpuszczają one kwas moczowy i regulują przemianę materii, przynoszą ulgę w cierpieniach. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: OSKAR WOJNOWSKI, Warszawa, ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Kongres samopomocy żydów odbędzie się w styczniu 1938 r. w Warszawie

W piątek odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie zwołanego na styczeń 1938 r. kongresu samopomocy żydów polskich. Wyczerpujący referat o problemach kongresu wygłosił przewodniczący komitetu kongresowego w Łodzi dr. Tartakower. M. in. oświadczył on, że obecna ciężka sytuacja żydów w Polsce była jednym z momentów który przemawiał za koniecznością zorganizowania takiego kongresu. Przygotowawcze prace już się rozpoczęły. W przygotowaniach biorą udział liczne ugrupowania społeczne, gospodarcze i polityczne, z wyjątkiem Bundu i Agudy. Bund odmówił współpracy ze względu na to, iż do komitetu należą ugrupowania mieszczańskie, Aguda zaś nie chciała pogodzić się z demokratycznym charakterem kongresu.

kreślił, że kongres samopomocy stworzy reprezentację żydostwa polskiego, powołaną w drodze demokratycznych wyborów oraz wyrazi nadzieję, że w wyborach tych wezmą udział wszystkie sfery i warstwy.

Komitet łódzki niebawem przystąpi do sprzedaży legitymacji, uprawniających do głosowania i przeprowadzi lwia część ogólnej akcji propagandowej na terenie województwa.

Działacze łódzcy, oświadczył dalej dr. Tartakower, domagają się będą, aby centrala gospodarza kongresu znajdowała się w Łodzi i przedstawią kongresowi szczegółowo opracowany w tej mierze plan gospodarczy.

Wywody dr. Tartakowera uzupełnił dr. Ellenberg, który pod-

RADIO ELEKTRIT W ŁODZI DO NABYCIA:

AUDIOFON PIOTRKOWSKA 166	GBTŁIBOWSKI UL. ZGIERSKA 30
AUDIOFON ZGIERSKA 56 (filia)	ISKRA-RADIO NARUTOWICZA 9
A L F A UL. NAWROT 4	B-CIA LEIB PIOTRKOWSKA 50
A L F A PABIANICKA 4 (filia)	B-CIA LEIB UL. ZGIERSKA 9
ADDIUM UL. TRAUGUTTA 1	MUZA-RADIO NARUTOWICZA 18
ELEKTRODOM PIOTRKOWSKA 115	HILF REICHER PIOTRKOWSKA 142
ELEKTROS ŚRÓDMIEJSKA 5	W A T T NARUTOWICZA 16

491 km. przeleciał balonik

Wręczenie nagród zwycięzcom konkursu L. O. P. P.

W dniu 12 listopada r. b. w godz. od 17.30 do 18.30 w lokalu LOPP przy ul. Piotrkowskiej 149 odbędzie się uroczystość wręczenia 100 nagród zwycięzcom konkursu baloników zorganizowanego z okazji „XIV Tygodnia LOPP” w Łodzi.

Zdobywcą pierwszej nagrody w postaci książeczki oszczędnościowej PKO z wpłatą zł. 20.— jest p. Haliński Jerzy, którego balonik wylądował w miejscowości Merh na

Węgrzech pokrywając trasę 491 kilometrów.

Wszyscy zdobywcy nagród otrzymają specjalne zawiadomienia LOPP.

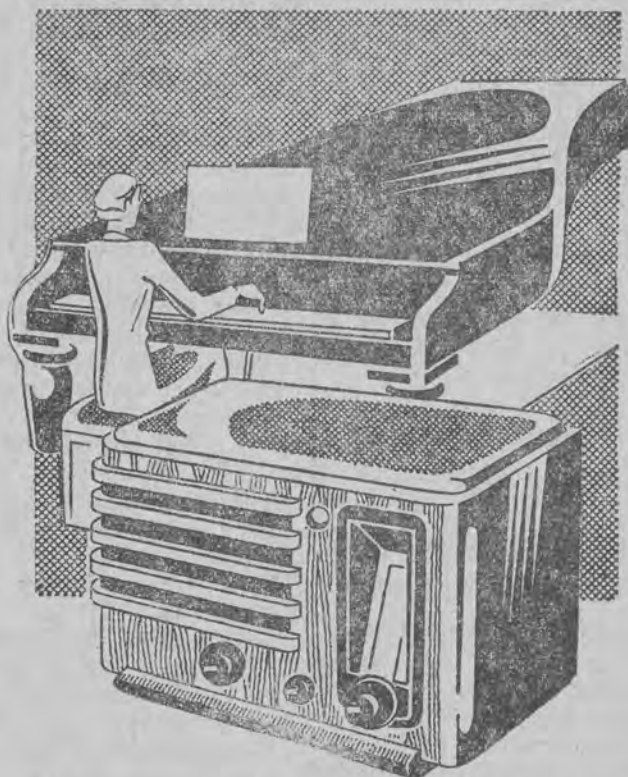
Sąd uniewinnił Gawłowskiego i Wojdyne

W dniu wczorajszym zakończył się proces przeciw Stefanowi Gawłowskiemu i Apoloniuszowi Wojdynie b. urzędnikom kolejowym oskarżonym o nadużycia służbowe i pobieranie łapówek.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy oskarżonych adw. Brzeziński i Laderman, którzy w konkluzji wnosili o uniewinnienie podsądnych.

Sąd okręgowy w Łodzi po nardzie ogłosił wyrok, na mocy którego obaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

MAESTRO



5 lampowa klasyczna superheterodyna. 7 obwodów. Zmienna selektywność. Telefoniczna tarcza strojeniowa. Kompensacja basów. Oko magiczne.

ELEKTRIT

ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ KLASY

Kulisy konkursu na stanowisko rabina naczelnego

Od blisko trzech tygodni krążyły w Łodzi pogłoski, że prowadzone przez Agudę łódzką przygotowania do rozpisania konkursu na stanowisko naczelnego rabina posiadają swoje kulisy, rzucające poważne podejrzenia na moralność członków frakcji agudowskiej.

Nicktore żydowskie pisma nazwały te przygotowania zwyczajną komedią i zarzuciły członkom Agudy przekupstwo.

W ścisłym związku z tym zwany został w dniu wczorajszym do urzędu wojewódzkiego w Łodzi prezes gminy żydowskiej, poseł Minelberg. Naczelnik wydziału społeczno-politycznego, dr. Wrona w

imieniu p. wojewody zażądał od pos. Minelberga wyjaśnienia wspomnianych wyżej pogłosek w drodze sądowej, innymi słowy domagał się aby Aguda oczyściła się od stawianych jej zarzutów. Do tego czasu urząd wojewódzki nie życzył sobie, aby prowadzone były w gminie jakiegokolwiek przygotowania, związane z konkursem na stanowisko naczelnego rabina łódzkiego.

Dziś „Dzień konia”

Dziś odbędzie się w Łodzi doroczny „Dzień konia”.

Przed południem w parku im. Poniatowskiego odbędzie się konkurs na najlepiej utrzymanego konia, oraz interesujące pokazy jazdy konnej.

Nadto w specjalnie zainstalowanej kuźni odbędzie się pokaz wzorowego kucia koni.

W czasie pokazów od godz. 9 do 12 przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp bezpłatny.

PARYŻ I WIEDŃ W ŁODZI

Dyplomowany mistrz międzynarodowej akademii kuźnierskiej, łódzianin p. Ch. Susmanek, otworzył w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 67 (Pasaż „Casina”) wytwórny salon wyrobów futrzanych pod swoim osobistym kierownictwem.

P. Susmanek sprowadził na sezon bieżący z Paryża i Wiednia, szereg modeli na sezon bieżący z Paryża i Wiednia, szereg modeli płaszczy futrzanych, które zostały zastrzeżone wyłącznie dla p. Susmanka. Dyplom międzynarodowej akademii kuźnierskiej p. Susmanka jest gwarancją wysokiej jakości wyrobów nowego salonu futer. —

POLA GOJAWICZYŃSKA

Dziewczęta
— z —
Nowolipek

KINO **EUROPA** DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY potężnego arcydzieła sztuki filmowej

DYBUK

wg. Sz. An-skiego
W r. gł. Morewski, Samberg, Dina Kalpern, Lili Liliana
Napisy w języku polskim

Dziś o godz. 12 i 2-jej 2 poranki, ceny od 80 gr.

Ostatnie nowości! — MATERIAŁY NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

B. J. MAROKO i S-owie Nowomiejska 8 Ceny fabryczne! HURT i DETALI

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemzy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Górczyckiego, Przejazd 59, M. Epsztajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

I-sza Handlowa Wycieczka **do AMERYKI**
Zapisy i informacje:

Union - Lloyd

Warszawa, Chmielna 44.

Dyplom uznania LOPP dla „Głosu Porannego”

W siedzibie ośrodka Łódzkiego LOPP. odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość rozdawania dyplomów uznania za działalność na rzecz idei LOPP. M. in. dyplom uznania przyznany został wydawnictwu „Głos Poranny” za intensywną działalność na polu propagandy idei obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Dziś zebranie posiadaczy polis „Przyszłość”

W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w sali filharmonii odbędzie się zebranie posiadaczy polis towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość”.

Na zebraniu powzięte zostaną uchwały w przedmiocie sanacji towarzystwa „Przyszłość”, w związku z podaniem o otwarcie postępowania układowego.

Wyrok w procesie młodocianych komunistów

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi po naradzie ogłosił wyrok w procesie 15 młodocianych komunistów, oskarżonych o zorganizowanie i należenie do kółek na terenie państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115. Omawiany związek był przybudówką Kom. Zw. Młod. Polskiej. Na mocy wyroku skazani zostali Jan Hofman, Adam Nojman, Aleksander Samuj, Aleksander Lewandowski, Henryk Freier, Tadeusz Jędrachowicz po 1 roku więzienia każdy, Izrael Myłowski, Mojżesz Baumatz na umiędzienie w zakładzie poprawcy dla nieletnich przestępców. Wszystkim skazanym kary zawieszono na okres 3 lat.

Resztali oskarżeni zostali uwolnieni.

Powszechny związek lekarzy będzie posiadał oddziały we wszystkich miastach

Nowa organizacja ułatwi zjednoczenie, które nastąpi kiedyś — powiedział dr. Więckowski

Donosiliśmy o zebraniu organizacyjnym łódzkiego oddziału „Powszechnego Związku Lekarzy Rzeczypospolitej Polski”, na którym wybrany został komitet z poleceniem nawiązania kontaktu z innymi miastami, gdzie również, po likwidacji dawnego związku, powstaje nowy, powszechny i apolityczny.

Wybrany komitet organizacyjny odbył posiedzenie konstytucyjne i ukonstytuował się w sposób następujący:

Przewodniczący — dr. Więckowski.

Wiceprzewodniczący — dr. Margolis Al.

Sekretarz — dr. Dynenson.

Skarbnik — dr. Lesiewicz.

Odbyła się również konferencja informacyjna z przedstawicielami innych miast obwodu łódzkiego, a mianowicie delegatami Pabianic, Piotrkowa i Tomaszowa. Uzgodniono warunki

współpracy i wytyczne na przyszłość. We wszystkich tych miastach powstaną placówki łódz-



kiego oddziału „Powszechnego Związku Lekarzy R. P.”.

Zgierz, Konstantynów, Aleksandrów i szereg innych miast pod Łodzią, należą organizacyjnie do obwodu łódzkiego i przedstawiciele ich wyrazili całkowitą solidarność z projektem utworzenia związku powszechnego i apolitycznego.

W Kaliszu, grono lekarzy z dr. dr. Koszuckim i Grabow-

skim na czele, opuściło Związek Lekarzy Państwa Polskiego. — Został nawiązany z nimi kontakt, celem stworzenia i tam nowego związku.

O atmosferze, celach i zadaniach nowej organizacji lekarskiej, która powstaje w całej Polsce po znanych wypadkach, mówią najlepiej inauguracyjne przemówienia, wygłoszone na zebraniu organizacyjnym w Łodzi przez przewodniczącego dr. Więckowskiego i zagajającego zebranie dr. Margolisa.

Dr. Margolis zagaił posiedzenie w następujący sposób:

„Zbieramy się w przełomowej chwili dla stanu lekarskiego w Polsce. Organizacja lekarska, która miała i mogła objąć cały świat lekarski, padła pod atakami prądów, nie mających nie wspólnego z dobrem. Pozostały nam dwie drogi do wyboru. Al-

bo zostawić olbrzymią liczbę lekarzy w stanie rozproszkowanym, albo zacząć na nowo pracę od podstaw. Zdecydowaliśmy się na tę drugą drogę, choć pokonanie jej zależy nie tylko od nas, ale od sytuacji w całym państwie. Powinniśmy jednak zrobić wszystko dla obrony przed zalewem średniowiecza...”

Wybrany, wśród ogólnego aplauzu blisko 300 osób, na przewodniczącego dr. Więckowski, wygłosił przemówienie, które cytujemy w obszernym skrócie:

„Znaleźliśmy się w sytuacji na polu przymusowej po rozbięciu ram organizacyjnych, w których nasze życie mogło istnieć i rozwijać się. Stworzymy nowe, których podstawą będzie powszechność. Prace nasze będą wykrywać poza zagadnienia zawodowe. Dobro chorego i stan sanitarny kraju będą naszym naczelnym hasłem. Zrealizowanie tego hasła zależeć będzie od harmonijnej i zespolonej pracy wszystkich lekarzy.

Skoro w instytucji życia publicznego dzieli się ludzi na wyznania, to powstaje antagonizm zły, a więc szkodliwy. Podział ten jest przeżytkiem epoki przebrzmiałej. Segregacja obywateli na „zielonych” i „niebieskich” przy ewentualnym uprzywilejowaniu jednej z stron, musi dać fatalne konsekwencje dla obu stron. Istnieją konflikty, naturalne, ale tworzenie sztucznych jest rzeczą szkodliwą. Musimy opracować podstawy do takiej organizacji powszechnej, która jeżeli nie dziś ma zjednoczyć wszystkich lekarzy, to ułatwi zjednoczenie, które nastąpi kiedyś. A już dziś pozwoli tym, których agitacja ani terror nie przekonały, pracować dla dobra państwa, którego jesteśmy równowartościowymi i równoprawnionymi obywatelami...”

Z kolei dr. Dynenson zreferował obecny stan rzeczy, po czym obecni uchwalili następującą rezolucję:

„Uznając konieczność istnienia zawodowej organizacji lekarskiej, opartej na zasadach powszechności i apolityczności, lekarze zebrani w dniu 4 listopada 1938 roku w Izbie Lekarskiej w Łodzi uchwalają wyłonić komitet organizacyjny, powierzając komitetowi temu nawiązanie ścisłego kontaktu z podobnymi komitetami w innych ośrodkach.

Zebrani upowazniają komitet organizacyjny do podjęcia wszelkich potrzebnych kroków, celem założenia w Łodzi oddziału Powszechnego Związku Lekarzy...”

W dniu 4 listopada r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł współzałożyciel i członek honorowy Stowarzyszenia naszego

B. P.

JÓZEF FRYDENZON

W Zmarłym tracimy gorliwego i zasłużonego towarzysza pracy, który całą duszą był oddany Instytucji i pozostawił po sobie na zawsze wdzięczną pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada w niedzielę o godzinie 1-iej po poł. z domu przedpogrzebowego, na który to smutny obrzęd zaprasza członkinie i członków Stowarzyszenia

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy „OSTATNIA WZAJEMNA POSŁUGA-CHESED-WEEMES” w ŁODZI.

Łódź w ciągu tygodnia

siedmiokrotnie słyszana będzie w całej Polsce

Rozwój programu lokalnego rozgłośni łódzkiej umożliwi coraz intensywniejszą współpracę Łodzi w programie ogólnopolskim. W ostatnich czasach nie ma tygodnia, w którym by rozgłoszenia nasza nie odezwała się na antenach całej Polski, przynosi to oczywiście ogromny pożytek miastu, o którym doniedawna głucho było na szerokim świecie.

Najbliższy tydzień między 7 a 13 listopada Łódź na fali ogólnopolskiej odezwie się siedmiokrotnie w różnego rodzaju audycjach. Będą to słuchowiska, audycje mówione, audycje muzyczne oraz reportaże.

W niedzielę 7 listopada Łódź nadaje dwa skecze p. t. „Maski Roberta Stone’a” Juliana Milgroma oraz „Strzał w nocy” Mieczysława Zydlera.

Skecze te wykonają artyści teatru miejskiego: pp. Jadwiga Chojnacka, Włodzimierz Matuszkiewicz, Wacław Modrzeński, Janusz Snay, Józef Winawer, Stefan Wrocki. Reżyseruje dr. Jerzy Ronald - Bujański.

Inne audycje ogólnopolskie z Łodzi zgrupowane są w dniach 11 i 12 listopada.

W dniu święta niepodległości usłyszymy koncert p. t. „Legionowe echa” w wyk. orkiestry pod dyr. Antoniego Makowskiego i chóru robotniczego „Zjednoczone” pod dyr. Aleksandra Charuby. Audycja ta nadana zostanie o godz. 10.30.

O godz. 11 natomiast Łódź nada na równi z innymi rozgłoszeniami fragment rewii wojskowej pułków garnizonu łódzkiego.

O 15.30 nadana będzie zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R., w której również weźmie udział Łódź. Fragment łódzki składać się będzie z poezji - montażu oraz występu chóru dzieci robotników łódzkich. Tegoż dnia o godz. 20.35 rozgłoszenia łódzka nada kronikę lokalną o uroczystościach święta niepodległości: — Kronika

ta wygłoszona będzie w ramach dziennika wieczornego.

W dniu 12 listopada Łódź nadaje dwie audycje ogólnopolskie. Pierwsza to koncert orkiestry salonowej pod dyr. Teodora Rydera (o godz. 16.15). W programie między innymi popularna uvertura Suppého p. t. „Fige bandytów” oraz melodyjna wiazanka z operetki „Wesola wdówka” Lehara.

O godz. 17 zaś wszystkie stacje polskiego radia nadadzą reportaż red. Benedykta Stefańskiego z biblioteki publicznej w Łodzi, z okazji jubileuszu tej kulturalnej placówki.

Ta różnorodność audycji ogólnopolskiej i mnogość niewątpliwie zwróci jeszcze bardziej uwagę całej Polski na drugie co do wielkości miasto w kraju.

Na Montmartrze, wśród cyganerii paryskiej, w atmosferze zabaw i hulanki toczy się porywająca akcja filmu

Czar Cyganerii

którego bohaterami są:

Jan Kiepura i Marta Eggerth

Następny program „Grand-Xina”

Powtórna konferencja majstrów

Na dzień 14 b. m. wyznaczona została powtórna konferencja majstrów fabrycznych, celem zdecydowania co do dalszej akcji o umowę zbiorową.



MÓZG ZE STALI!

MASZYNY DO LICZENIA

piszące z taśmą kontrolną „ASTRA”
automatyczne zerowanie!

dostarcza na dogodnych warunkach

REPREZENTACJA:

Leon Tyber

Łódź, Piotrkowska 49. Tel. 106-33 i 171-50.

Święto Niepodległości w Łodzi

Program uroczystości w dniu 11 listopada 1937 r.

Jak nam komunikują, program uroczystości w dniu Święta 11 Listopada przedstawia się następująco:

ŚRODA, 10 listopada:
godz. 19 — capstrzyk orkiestr na ulicach miasta.

CZWARTEK, 11 listopada:
godz. 7 — Hejnał z wież kościelnych i fabrycznych,
godz. 9 — nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań,

godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze,

godz. 11,15 — defilada przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 106,

godz. 12,30 — Wręczenie karabinów maszynowych, ufundowanych przez dyrekcję i pracowników firmy I. K. Poznański,

godz. 13 — dekoracja w urzędzie wojewódzkim osób odznaczonych,

godz. 16 — przedstawienie w teatrze Popularnym dla żołnierzy garnizonu łódzkiego,

godz. 18 — akademie przed popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Ogrodowej 34, zorganizowana przez Stowarzyszenie śpiewacze im. St. Moniuszki,

godzina 20,30 — uroczyste przedstawienie w teatrze Miejskim.

Obywatelski Komitet obchodu uroczystości w Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich organizacji społecznych i stowarzyszeń o wzięcie jak najliczniejszego udziału w powyższych uroczystościach.

Jednocześnie komitet prosi organizacje o jak najliczniejsze zgłaszanie udziału pocztów sztandarowych w pochodzie i defiladzie.

Udział zgłaszać należy w siedzibie zarządu miejskiego, Plac Wolności 14, pokój nr. 14, tel. 213-03, a referenta Wróblewskiego.

Sensacja w Łodzi

W tych dniach nad Łodzią zajaśniał olbrzymi rewolwer ne onowy, znak towarowy, którym zaopatrzone są wyroby firmy Majde w Warszawie. Jest rzeczą ciekawą i zmienną, że w powodzi popularnych znaków towarowych żaden nie wzbudza respektu, żaden nie oddaje w tym stopniu wrażenia solidności, ile właśnie ten rewolwer firmy Majde. Przed laty zgórą 60 w roku 1875, kiedy założona została jako jedna z pierwszych w kraju fabryka mydła i świec Majdego, rewolwer jako udoskonalony pistolet był najnowocześniejszą bronią i stanowił atrakcję równie wielką i tajemniczą, jak w czasach dzisiejszych np. telewizja.

Życie szło naprzód, mała fabryka mydła Majdego rozrosła się i zakres jej produkcji znacząco się powiększył. Dzisiejsze zakłady chemiczne Majde i S-ka w Warszawie produkują oprócz mydła do prania i świec znane z wysokiej jakości mydła toaletowe, kosmetyki i wody kwiatowe, zatrudniają najbardziej wykwalifikowanych fachowców i chemików i posiadają najnowocześniejsze urządzenia i maszyny. Bez zmiany został tylko stary rewolwer, który widnieje na wyrobach firmy i pozostał w pojęciu konsumentów tak samo dzisiaj jak i przed wielu laty pieczęcią gwarantującą najwyższą jakość.

Dar na F.O.N. Zjeżdż. Zakł. Włók. K. Scheiblera i L. Grohmana

W dniu Święta Niepodległości o godz. 9 rano na placu ćwiczeń V oddziału straży ogniowej przy ul. Emilii 30, odbędzie się uroczystość przekazania władzom wojskowym, rezerewowym przez dowódcę korpusu, gen. Władysława Langnera i w obecności władz administracyjnych nowych sześciu ciężkich karabinów maszynowych, zakupionych ze składek zebranych w łącznej kwocie ponad dwadzieścia pięć tysięcy zł. od członków zarządu, dyrekcji, oraz pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi.

Piękna ta uroczystość, będąca dowodem dużego uświadomienia obywatelskiego wśród tysięcy rzesz robotników i pracowników umysłowych tej firmy, zgromadzi liczną organizację społeczną, działającą na terenie zakładów oraz wszystkich ofiarodawców, którzy w miarę swych zarobków przyczynili się do zakupu tego daru.

W ten sposób zostanie spełnione przyrzeczenie złożone przez prezesa zarządu, gen. dr. F. Maciszewskiego p. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w Łiskowie przy okazji przekazania mu dziewięciu ciężkich karabinów maszynowych jako dar na F. O. N. Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i Grohmana.

Apel Zw. Peowiaków

Zarząd okręgu Związku Peowiaków wydał następującą odczwę:

„Zbliża się dzień święta państwowego 11 Listopada. Do tego dnia radości szliśmy ciernistą drogą przez długi twardy trud. Od lat jednak wbiłszy miecz w ugonną ziemię, aby ją oczyścić z chwastów, a młode pokolenie dźwigać wwyż, przygotowaliśmy do służby państwa.

Chcemy mieć obywateli świątliwych, ofiarnych, gotowych do walki o lepsze jutro. Takich wydawać nam może szkoła polska.

Nie wszystkich jednak stać na ponoszenie kosztów, związanych z nauką i stąd marnują się nieraz jednostki o wybitnych zdolnościach.

W trosce o wyzyskanie drzemających sił młodego pokolenia, zarząd okręgu Związku Peowiaków wydał w związku ze Świętem Niepodległości — 11 Listopada nalepki, aby zebrane fun-

dusze obrócić na kształcenie uboższej, a zdolniejszej młodzieży. Wierzmy, że wielki cel spotka się wśród wszystkich obywateli z pełnym zrozumieniem i że nie będzie domu, który choćby przez znikomą ofiarę, nie zadokumentowałby, że staje na nasz gorącyzew do walki o światłe pokolenia, które budować mają przyszłość Polski“.

Udział L.O.P.P.

Łódzki obwód miejski L. O. P. P. zwraca się do kół miejskich i szkolnych L. O. P. P. z apelem o wzięcie w dniu 11 listopada r. b. udziału w Święcie Niepodległości przez wystawienie drużyn odkażających zmotoryzowanych, oddziałów pieszych w maskach przeciwwzrostowych i z transparentami oraz młodzieży szkolnej starszych klas z transparentami.

Zbiórka oddziałów pieszych została wyznaczona przy katedrze na godz. 9,30, zaś zbiórka drużyn zmotoryzowanych na ul. Emilii o godz. 10,30.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA

ROK ZAŁOŻENIA 1870

CENTRALA: WARSZAWA • JASNA 4 • TEL. 556-60

Oddział w Łodzi: ul. PIOTRKOWSKA Nr. 111, tel. 213-24.

zawiera ubezpieczenia:

od ognia, od kradzieży z włamaniem, rabunku, transportów lądowych i morskich, od gradobicia, chłomage — od skutków przerwy w ruchu przedsiębiorstwa z powodu ognia, oraz prowadzi dział ubezpieczeń pośrednich — reasekuracja.

Gmina Radogoszcz -- armii

Uroczystość wręczenia karabinu maszynowego i ręcznego

W dniu dzisiejszym w gminie Radogoszcz pod Łodzią odbędzie się uroczystość wręczenia armii karabinu maszynowego

Niema lepszej
**WATOLINY jak
SONDERLING i DEUTSCH
BIAŁA — BIELSKO**
do nabycia wszędzie.

Kradzieże garderoby

Jakubowi Pinezewskiemu (Brzezińska 20) skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę wartości 300 zł.

Z mieszkania Aleksandra Józefiaka (Mielezarskiego 32) skradziono garderobę i bieliznę wartości 300 zł.

Policja wszczęła dochodzenie.

KOLONIZACJA STANU ŚREDNIEGO W PALESTYNI

Polsko - Palestyński Bank Spółdzielczy nawiązał ostatnio kontakt z szeregami najpoważniejszych firm w Palestynie celem stworzenia możliwości osiedleńczych dla przyszłych emigrantów. Bank Polsko - Palestyński udziela informacji w sprawie możliwości nabywania placów i terenów w Tei Avivie, Haifie i okolicy, gruntów wiejskich, budowy domów, mieszkań w domach spółdzielczych, osiedlenia rzemieślników, drobnej i średniego przemysłu. Informacji udziela Polsko - Palestyński Bank Spółdzielczy, Warszawa, Fredry 10.

Do zapytań pisemnych należy załączyć znaczek na odpowiedź.

Aresztowano 12 osób za działalność komunistyczną

V brygada wydziału śledczego w Łodzi aresztowała wczoraj w wyniku dłuższych obserwacji 12 osób pod zarzutem działalności komunistycznej.

Zatrzymani przekazani zostali władzom prokuratorskim.

Nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

POKAZY W SZKOLE GOSPODAR- CZEJ — WODNA 40. TEL. 177-73

odbywają się co wtorek o godz. 17.30.

Program na najbliższy okres:

9 listopada: „Ptysie, Stefanki i Bezy“

16 listopada: Budynie słodkie

23 listopada: „Budynie słone“.

30 listopada: „Wykwintne sosy do mięs zimnych i gorących“.

GŁOŚNA POWIEŚĆ
POLI GOJAWICZYŃSKIEJ

DZIEWCZĘTA

z Nowolipek

została sfilmowana i już wkrótce ukaże się na ekranie jednego z czołowych — — kin Łodzi — —



„Dzielnie jak pogoda“
tak kapryśne są bóle reumatyczne. Dbaj więc o to, abyś Aspirin'e miał zawsze pod ręką.

ASPIRIN'A
JEST DLA CIERPIĄCEGO NA REUMATYZM KONIECZNĄ

Dziś zgromadzenie P.P.S. i Str. Ludowego

PPS wspólnie ze Stronnictwem Ludowym w Łodzi, w związku z 19 rocznicą powstania rządu ludowego w Lublinie, organizują dziś w sali filharmonii zgromadzenie publiczne. Przenawiać będą b. poseł Du Bois, pp.: Szewczyk z ramienia PPS, Wachowicz, Balcerzak i adw. Wilanowski z ramienia Stronnictwa Ludowego.

ZARZĄD STOW. INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI

organizuje w grudniu br. akademię ku czci zmarłego uczonego angielskiego Rutherforda.

Na powyższej akademii prof. dr. Ludwik Wertenstein z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Lord Rutherford of Nelson“.

Bliższa data akademii będzie podana oddzielnie.

EKONOMIZATOR PRĄDU

Dotychczas nie zwracano uwagi na sprawę ile prądu zużywa odbiornik radiowy, jakkolwiek nie jest to obojętne dla kieszeni radioamatora. Krajowa Fabryka Telefunken zbudowała superheterodynę Fenomen Mz z zastosowaniem rewelacyjnego układu „ekonomizator prądu“. Ten wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju układ ekonomizujący prąd sprawia, że Fenomen Mz zużywa tylko 25 watów t. j. tyle, ile mała żarówka. Więc oszczędność prądu wynosi około 50 proc. przy pełnej wydajności i światowym zasięgu superheterodyny Fenomen. Stanowi ona około zł. 3.60 miesięcznie a więc nabywa super Fenomen Mz, który wpłaca za aparat miesięczną ratę zł. 20.— płaci faktycznie tylko zł. 16.40, gdyż różnicę zł. 3.60 zaozczędza miesięcznie na prądzie. Jest to wielka różnica — bo w przeciągu zaledwie paru lat przez szybką amortyzację otrzymuje się ten odbiornik darmo. A że przy tym super Fenomen jest odbiornikiem o wysokich wartościach technicznych, przepięknym tonie, niskiej cenie, wygodnych wielomiesięcznych splatach, więc odpowiada wszystkim warunkom, jakie stawia radioamator naszych czasów. Super Fenomen kosztuje zł. 289.— za gotówkę. Na raty — zaliczka zł. 20.— i 16 rat miesięcznych po zł. 20.— Warto również zaznaczyć, że w miejscowościach, gdzie są stosowane ograniczniki prądu, nawet najmniejszy 50-watowy ogranicznik wystarcza na korzystanie z radia i światła jednocześnie.

**KREM I PUDER
THO-RADIA**



Dzisiejsze audycje

TRANSMISJA Z DREZNA I LIPSKA
Na jednym z posiedzeń Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zalecono poszczególnym radiofoniom organizowanie wymiennych reportaży, które by obrazowały życie poszczególnych narodów, zwłaszcza na polu ich wzajemnych stosunków.
W związku z tym radiofonia niemiecka wysłała swego czasu ekipę reporterów radiowych do Krakowa, gdzie nagrano specjalny reportaż, nadany później przez radiostacje niemieckie. Obecnie Polskie Radio wysłało do Niemiec swoich przedstawicieli, którzy w niedzielę, dn. 7. XI o godz. 13.10 nadadzą reportaże radiowe z Lipska i Drezna.

**GRYPIE
PRZEZIĘBIENIU
KATARZE**

TRANSPIRAL

10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA” WARSZAWA 22

Wznowienie działalności narciarskiej „Makabi”

Bieżący sezon zimowy sekcji narciarskiej Makabi zapoczątkowany został suchą zaprawą, która się już odbywa regularnie dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki w godz. 21.45 — 10 m. 30 pod fachowym kierownictwem instruktora.
Wycieczki - marsze odbywać się będą regularnie w soboty i niedziele w okolicy Łodzi.
Przy odpowiednich warunkach atmosferycznych przeprowadzone zostaną wycieczki narciarskie, połączone z kursem dla początkujących i zaawansowanych.
Począwszy od 1 listopada b. roku jest przedłużony termin ważności legitymacji P. Z. N., upoważniających do nabycia biletów kolejowych na 1.000 i 2.500 km. oraz do przekroczenia granicy polsko - czeskiej. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Z.K.S. „Makabi”, Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie, prócz niedziel, w godz. 10 — 13; 18 — 22-ej.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE W „TIVOLI”

O godz. 18-ej łódzka rodzina radiowa organizuje t. zw. „Czarną kawę przy mikrofonie”. Program zapowiada zabawę taneczną oraz bogatą część koncertową, którą transmitować będzie rozgłośnia łódzka w czasie od godziny 19.50 do 20.55. W podwieczorku biorą udział artyści teatrów łódzkich: pp. Jaga Boryta (recytacje), Jan Mroziński (monolog) i oprócz tego wystąpi duet na cytrach (pp. Jeraczów na i Kalisz) oraz gościnnie znakomita pieśniarka Wiera Gran — znana z płyt gramofonowych. Dochód z tej imprezy, na którą wstęp wraz z konsumcją wynosi 2 zł. od osoby, przeznaczony na budowę internatu dla dzieci ociemniałych w Łodzi.

Dr. St. Bibergal
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Zawadzka 10, tel. 106-30
przyjmuje od 9-11 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1

**Zbiórka złomu metalowego
w celu zwiększenia funduszy obrony narodowej**

Zarząd grodzki Związku Rezerwistów prosi nas o zamieszczenie następującego apelu:
Zbliża się dzień, w którym cały naród polski święcić będzie radosną rocznicę Odzyskania Niepodległości.
Zarząd grodzki Związku Rezerwistów w Łodzi, chcąc czynem obywatelskim uczcić dzień 11 Listopada, na jednym ze swych posiedzeń uchwalił przeprowadzić zbiórkę złomu metalowego.

Rokrocznie państwo polskie płaci zagranicę miliony złotych za surowce, sprowadzane dla potrzeb przemysłu, pracującego dla wzmocnienia obronności naszego państwa.
Miliony te mogą i muszą pozostać w kraju przy odpowiednim zrozumieniu i poparciu całego społeczeństwa. Codziennie w każdym domu, przez nieświadomą, marnuje się wiele mąjtku ogólnego, wyrzuca się po prostu na śmietnik niepotrzebne i bezużyteczne przedmioty metalowe, jako dla nas bezwartościowe. Każdy najmniejszy nawet przedmiot w masie stanowi pewną wartość. Dlatego też Związek Rezerwistów, chcąc przyczynić się do zatrzymania w kraju tych sum na potrzebne inwestycje, bardzo ważne z punktu widzenia gospodarczego i obronności państwa, zainicjował zbiórkę wszelkiego rodzaju złomu metalowego, ze specjalnym uwzględnieniem

metali półszlachetnych jak: mosiądz, miedź, cyna, cynk, aluminium, ołów i t. p. Każda

8 METRÓW

niezależnie od rodzaju i wielkości. Zaparcia żołądka niszczy te organy. Lecznictwo herbatą

CHAMBARD

znakomicie reguluje wypróżnienie i ułatwia trawienie.

Cena pudełka: zł. 1,95, 1,30 i gr. 35.

zużyta tuba po paście do zębów, różnego rodzaju kremach kosmetycznych i do gotenia, pu

Hemoroidy
są przyczyną złego samopoczucia i t.p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Onusol
-GOEDECKE-

Do nabycia w aptekach
12 czopków zł. 5.-
6 czopków zł. 3.-

delka metalowe po środkach kosmetycznych, pastach, konserwach i t. p., „srebrny pa-

**Akcja pracowników samorządowych
przenosi się na teren władz centralnych**

W dniu wczorajszym prez. Godlewski przyjął delegację międzyzwiązkowej komisji pracowników samorządowych.
Delegacja jeszcze raz prosiła p. prezydenta o wszczęcie starań u władz centralnych, aby żądany przez nią 10-procento-

wy dodatek komunalny został jaknajszybciej przywrócony.
Niezależnie od interwencji w zarządzie miejskim w dniu 9 b. m. wyjedzie do Warszawy delegacja międzyzwiązkowej komisji, która przyjęta zostanie przez wiceministra Korsaka.

W Łodzi zburzono 101 nieruchomości

Z wiosną przyszłego roku nastąpi dalsze usuwanie domów, zagrażających bezpieczeństwu

Miejska inspekcja budowlana postanowiła z wiosną przyszłego roku zburzyć 11 drewnianych domków po obu stronach ulicy Zgierskiej u wylotu Rynku Bałuckiego. Przyczyną nowego zarządzenia jest stwierdzenie, że wspomniane budowle zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Ponadto w zwartym zabudowaniu ul. Zgierskiej stanowią one dysonans.
Niezależnie od tego zamierzono jest zburzenie jeszcze szeregu domów na innych ulicach.
W ciągu bieżącego sezonu zburzono w Łodzi 101 nieruchomości, w czym 86 mieszkalnych i 15 pofabrycznych. Z pozostałych zburzonych nieruchomości

76 było drewnianych, a 10 murowanych. 14 nieruchomości zostało zburzonych przez samych właścicieli, którzy na placach wnoszą nowe budowle.
ODCZYT U PODOFICERÓW REZERWY
Zarząd kół ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 listopada 1937 roku w lokalu związku, przy ul. Kpt. Żwirki 8 o godz. 19-ej wygłoszony zostanie odczyt, na który zaprasza członków i sympatyków, zarząd.
ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA
Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o 12.30 w sali P.C.K., przy ul. Piotrkowskiej 190 oficyna, 1-sze piętro p. dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt n. t. „Nowe szlaki chirurgii”. Wstęp bezpłatny.

„pier” — cynfolia, który służy jako zabezpieczenie opakowania przy różnych artykułach kolonialnych i słodyczach i cały szereg innych artykułów i przedmiotów używanych, a zużytych w gospodarstwie domowym, wszystko to przedstawia wartość, lecz w tym wypadku, jeżeli będzie celowo gromadzone i właściwie użytkowane.
Zebrany złom metalowy Związek Rezerwistów przeznacza na zwiększenie funduszy obrony narodowej.
Podając powyższe do wiadomości, apelujemy do społeczeństwa łódzkiego o poparcie naszych wysiłków w kierunku gromadzenia u siebie wszystkich bezużytecznych metalowych przedmiotów i w pewnych okresach czasu o odsyłanie do lokali kół Związku Rezerwistów, adresy których podajemy poniżej, bądź też o zawiadomienie telefoniczne, celem odbioru na miejscu zgromadzonego złomu metalowego przez upoważnionych przedstawicieli naszej organizacji.

Nie wątpimy, że akcja nasza znajdzie należyty odzew i właściwe zrozumienie wśród mieszkańców m. Łodzi i że wszyscy poprą realnie nasze zamierzenia, oraz wysiłki, przy czyniąc się do wzmocnienia obronności państwa.
Adresy kół Związku Rezerwistów:
Zarząd grodzki Związku Rezerwistów, Łódź, ul. Kilińskiego 49, koło I — ul. Gdańska 19, koło II — ul. Krasińskiego 4, koło III — ul. Rokicińska 56, koło IV — ul. Limanowskiego 53, koło V — ul. Kopernika 62, koło VI — ul. Piotrkowska 211, koło VII — ul. Srebrzyńska 10, koło VIII — ul. Piastowskiego 5, koło IX — ul. Chrobrego 4, koło X — ul. Przędzalniana 90, koło XI — ul. Przędzalniana 68, koło XIII — ul. Pomorska 141, koło XV — ul. Srebrzyńska 10,

kości XVI — ul. Rokicińska 48, koło XVIII — ul. Kilińskiego 151, koło XIX — ul. Piotrkowska 285, koło XX — ul. Dr Sterlinga 26.
Nr.nr. telefonów: 17.000, 197,05 wen. 10, 158,62, 204,07, 249,86, 158,04, 205,53.
Przyjmowanie złomu odbywać się będzie w lokalach kół Z. R. codziennie w godz. 18—20.
Każdą chorobę wyleczysz jeżeli regularnie zażywać będziesz ZIOŁA D-RA BREYERA które stosuje się w następujących chorobach:

	cena
Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozemdmie płuc	3.50
Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, zlej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	5.-
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtacze	3.-
Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnemu wyczerpaniu	4.-
Nr. 6 — w niedokrwiłości i ogólnemu osłabieniu	5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.-
Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA”, KRAKÓW, Podgórze, skrz. nr. 48. Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

Delegaci Łodzi na zjazd miast w Częstochowie

Jak już donosiliśmy, w dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się w Częstochowie zjazd przedstawicieli miast województwa łódzkiego i kieleckiego.
Z ramienia gminy miejskiej w Łodzi w zjeździe wezmą udział przedstawiciele rady przytoczonej w osobach: pp. Cyramskiego, Jaworskiego, Sochy, Rasbego, Rybickiej, Walczaka, Smolarka, Chodakowskiego, Grabowskiego i Harasza, oraz z ramienia zarządu miejskiego: op. prez. Godlewski, wiceprezydent Kozłowski, dyr. Kalinowski, nacz. wydziału finansowego Konopka, nacz. wydziału podatkowego p. Chwalbiński i nacz. wydziału zdrowotności p. Kempner.

47818
osób już podziwiał
Junosze Stepowskiego
w wspaniałym arcydziele rodzinnej produkcji p. t.
ZNACHOR
W 7-ym tygodniu wyświetlania ceny miejsc znacznie niższe
od 12 **85 gr.** i **1.09**
do 2-ej **85 gr.** i **1.50**
4, 6, 8 i 10
5 gr., 1.09, i 1.50
GRAND-KINO
OSTATNIE DNI!

SALA FILHARMONII telef. 213-84
Narutowicza 20
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii
Bilety wolnego wejścia i passe-partout (prócz urzędowych) bezwzględnie nieważne.

Rewelacja sezonu koncertowego
Koncert mistrzowski
Józef SZIGETI genialny skrzypek światowej sławy
Szczegóły w afiszach.
Przy fortepianie: Endre Petri

Jutro! W poniedziałek, dn. 8-go listopada r. b. o g. 8.45

Cała Łódź zelektryzowana zapowiedzią filmu

PORT ARTURA

Danielle Darrieux
Adolf Wohlbrück

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dziś o 16.00 oraz w poniedziałek i wtorek o 20.30 „Jadzia wdowa“ (ceny zmniejszone).
Dziś o 20.30 wyborna komedia Małgorzata „Kundel“ w reżyserii Jadwigi Łojasiewskiej.
W innych próbach pod reżyserią Br. D. Browskiego wspaniałe arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopada wa“.

TEATR KAMERALNY
Dziś o godz. 16.00 oraz w poniedziałek o 20.30 ostatnie powtórzenia komedii E. Scribe'a „Szkłanka wody“.
O godz. 20.30 gościnny występ Aleksandra Węgierki w kapitalnej sztuce B. Shawa „Pygmalion“. W głównej roli kobiecej Barbara Ludwiżanka.
We wtorek o godz. 20.30 po raz ostatni rewelacyjna „Teoria Einsteina“.



Ziemie Wschodnie

Świeżo ukazał się na półkach księgarskich nowy tom ciekawego i pożytecznego wydawnictwa, jakie pod nazwą „Rocznik Ziemi Wschodnich“ względnie dawniej „Kalendarz Ziemi Wschodnich“, ukazuje się staraniem Towarzystwa rozwoju Ziemi Wschodnich corocznie od kilku lat.

Rocznik obecny omawia w dwudziestu kilku artykułach, pióra wybitnych znawców zagadnień, szereg nowych, dotychczas jeszcze na łamach „Rocznika“ nie poruszanych, spraw o najistotniejszym dla Ziemi Wschodnich znaczeniu.

Tak więc znalazło się na łamach „Rocznika Ziemi Wschodnich na rok 1938“ omówienie możliwości górniczych Ziemi Wschodnich, Iniarstwa na Ziemiach Płn. - Wschodnich i cukrownictwa na Ziemiach Południowo - Wschodnich, znaczenie lasów i przemysłu drzewnego dla Ziemi Wschodnich. Specjalny artykuł poświęcony został zagadnieniu, jakie przemysł może i powinny szukać zbytu na Ziemiach Wschodnich.

Dalej omawia „Rocznik“ kierunki obrotów handlowych na Ziemiach Wschodnich, drogi wodne na Polesiu, plan zabudowy miast województw wschodnich, emigrację sezonową do Lotwy, znaczenie uniwersytetu ludowego w Brześciu, w Wilnie i liceum Krzemienieckiego, działalność teatru objazdowego na Podolu, sprawy turystyki i inwestycji na Ziemiach Wschodnich.

Na wstępie „Rocznika“ zamieszczone zostało szereg cyfr statystycznych i 28 kartogramów dotyczących Ziemi Wschodnich, zawierających często dane, których nigdzie indziej znaleźćby nie można. Całość obejmuje 260 stron tekstu Bogata i na wysokiej poziomie treści, szata zewnętrzna bez zarzutu, liczne ilustracje oraz rewelacyjnie niska cena za egzemplarz — zł. 1.— sprawiają, że jest to wydawnictwo, jakie powinno znaleźć się w rękach każdego inteligentnego Polaka.

Tak niska cena „Rocznika“ oznaczona została tylko dla celów popularyzacji Ziemi Wschodnich. W rzeczywistości „Rocznik“ jest książką wartości najmniej kilku złotych.

TEATR W SALI GEYERA
Dziś o 16.15 komedia Nicodemi'ego „Gałganek“ wieczorem o godz. 20.30 doskonała sztuka polska Fijałkowskiego „Wierna kochanka“.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2
przepiękny program
NOWA PALESTYNA
zachwyca całą Łódź
Fotoplastikon czynny od 8 rano do 11 wiecz.
Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.

WYSTAWA PRAC J. MARKIELA
W lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 90 znajduje się wystawa prac art. - mal. Jakuba Markiela. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano.
JUBILEUSZ H. KIJENSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ
Komitet obchodu 25-lecia pracy założycielki i dyrektorki konserwatorium Heleny Kijenskiej - Dobkiewiczowej w Łodzi, zawiadamia, że dnia 14 listopada r. b. odbędzie się uroczysty obchód jubileuszowy. Byłe uczennice i uczniowie, którzy pragną wziąć udział w Akademii, proszeni są o zgłoszenie się po zaproszenia do p. Zofii Zarębowskiej, Piotrkowska 84 m. 7, (szczegóły w zaproszeniach) godziny zgłoszeń 12 — 14, 20 — 21.

SZIGETI W FILHARMONII
Wielkie zainteresowanie w Łodzi wywołała wiadomość o występie w filharmonii w Łodzi Józefa Szigetiego. Znany ten skrzypek przygotował specjalnie dla Łodzi wspaniały program, a między innymi nieśmiertelną „Sonatę Krentzerowską“ Beethovena.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 9.00 Transmisja nabożeństwa.
- 10.30 Antonio Vivaldi — Largettu i Allegro (płyty).
- 10.50 Pabianicki chór im. Moniuszki.
- 11.15 Regionalna transmisja z Koronowa.
- 12.03 Poranek symfoniczny. Orkiestra symfoniczna i Józef Centner — (skrzypce).
- 13.00 Przed premierą „Nocy Listopadowej“ (felieton).
- 13.10 Fragment z powieści Jana Wiktora „Wierzy nad Sekwaną“.
- 13.30 Muzyka obiadowa. Orkiestra salonowa, Maria Bielicka (śpiew) i wokalny kwartet solistów.
- 14.45 Audycja dla wsi.
- 15.45 Audycja dla dzieci.
- 16.05 Utwory na dwa fortepiany.
- 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona.
- 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“.
- 17.55 Chwila biur studiów.
- 18.55 „Jak Sobieski z Kowalichą tańcował“ — słuchowisko.
- 19.35 Poradnik sportowy dla robotników.
- 19.50 Czarna kawa w „Tivoli“. (Orkiestra i soliści).
- 20.40 Przegląd polityczny.
- 21.15 Dwa skecze: „Maski Roberta Stone'a“ Juliusza Milgroma i „Strzał w noc“ Mieczysława Zydlera.
- 21.50 Reportaż.
- 22.05 „Opowieść o Mozarcie“ — audycja.
- 23.00 Muzyka taneczna.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie do

świadczanie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Labor. Fizj. - chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

ŻYWE SŁOWO

Stabiatka „Syrena“. — Dwie audycje z cyklu „Dyskutujmy“

Krytykować jest podobno łatwo. Ale krytykować krytyka jest już trudniej. — Nie jeden świetny artysta, pisarz, czy uczyony, rozgniewany zjadliwością — zasłużoną lub niezasłużoną — zręczącego krytyka, próbował bronić się. I bardzo często pogarszał jeszcze swoją sytuację. Krytykom i malkontentom swoim poświęciło audycje również i radio. I nie udało się „Syrena“ p. t. „Narzekamy na program“ była z pośród wszystkich audycji tego rodzaju chyba najstarszą. Może dlatego, że trudno bronić programu radiowego, może dlatego, że nie pisał

jej tym razem ani Hemar, ani Karpiński, ani Tuwim, ani Nowicki. Ratowały tę mierną audycję jedynie niezłe piosenki.

Dwie audycje z cyklu „Dyskutujmy“, jedna n. t. „Czy dziecku należy pod każdym względem ułatwiać życie?“ i druga na temat „Rajskiej jabłoni“ GOJAWICZYŃSKIEJ nie wniosły nowego, ani nawet ciekawie ujętego materiału. Stanowczo audycje te były w ub. sezonie o wiele bardziej ciekawe. Popularyzacja nie zawsze wychodzi na dobre. Zwłaszcza, gdy łączy się z obniżeniem poziomu.

Król szwedzki haftuje

Wystawa jego prac w Stockholmie

W Sztokholmie zorganizowano oryginalną wystawę robót ręcznych, wykonanych przez osoby, z których najmłodsza liczy 65 lat, najstarsza zaś 104. Wśród wystawców znajduje się również król szwedzki, zapalony amator robót ręcznych. Król wystawił 2 parawany, poduszkę i dwa obicia na fotelie — wszystko wspaniale wyhaftowane. Wśród innych eksponatów wymienić należy miedzioryty brata królewskiego ks. Eugeniusza książkę drugiego brata ks. Karola p. t. „Pamiętam“ oraz matki ks. Oskara Bernadotte.

W dziale wystawy poświęconej robotkom ręcznym, wykonanym najczęściej przez kobiety, wzbudza uwagę duża ilość eksponatów, nadesłanych przez starych. Poza haftami króla Gustawa, wystawiono dużą ilość innych haftów wykonanych przez mężczyzn, ponadto zaś kilimy, koronki itp. Zainteresowanie bu

daż różne drobiazgi i przedmioty wykonane przez starsze panie z resztek nici i skrawków materiałów. Wśród eksponatów znajduje się ponadto m. in. stół pokryty delikatnym ornamentem z



etykiety od cygar; inny eksponent zademonstrował miniaturową elektrownię, która jest majstersztykiem w swoim rodzaju. Jedną z inicjatorek tej oryginalnej wystawy jest p. Alma Hedín, siostra słynnego badacza i odkrywcy dr. Svena Hedina.

Dzikie konie 20.000 lat temu

Odnalezienie w Flestad (w południowej Szwecji) resztek kości zwierzęcych upewniły uczonych niezbicie, iż jeszcze 20.000 lat temu żyły w Szwecji dzikie konie. Eksperci szwedzcy ustalili bowiem, że jedna z odnalezionych kości jest częścią szkieletu dzikiego konia, pozostałe natomiast należą do dzikich wołów. Dzikie konie szwedzkie były średniej wielkości i podpa-

da pod grupę noszącą nazwę Equus Fesus. Kilkakrotnie już odnajdywano w Szwecji szczątki kości, nasuwających hipotezę o egzystencji w odległych czasach dzikich koni. Odszukane ostatnio kości posiadają te same rozmiary, co kości koni z okresu dyluwialnego, które znaleziono w Niemczech, w miejscowości Westerregeln.

KOLONIZACJA STANU ŚREDNIEGO W PALESTYNI
PARCELE WIEJSKIE, MIEJSKIE i PÓDMIEJSKIE. — BUDOWA DOMÓW. — MIESZKANIA W DOMACH SPÓŁDZIELCZYCH. — WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE. — ŚREDNI I DROBNY PRZEMYSŁ.
Wszelkich informacji udziela:
Polsko-Palestyński Bank Spółdzielczy, z o.o.
WARSZAWA, FREDRY 10.
Do zapytań pisemnych należy załączyć znaczek na odpowiedź.

W Pradze wygwizdano tenora który chciał śpiewać po niemiecku

W tych dniach Johann Strauss dyrygował koncertem praskiej orkiestry filharmonicznej w sali Lucerna w Pradze. Doszło przy tym do scycej w momencie gdy tenor czeskiego teatru narodowego, Ryszard Kubla, po odśpiewaniu w języku czeskim pieśni z operetki Straussa „Noc w Wenecji“, zaczął zgodnie z programem śpiewać pieśń niemiecką. Nagle rozległy się czeskie okrzyki: „Śpiewaj pan to w Berlinie! Pańska kariera się skończyła!“ Powstał ogólny zgłok. Rozległy się gwizdy i głośnie protesty przeciwko odśpiewaniu tej pieśni, tak że Jo-

hann Strauss musiał przerwać koncert. Po dłuższej bardzo przykrej przerwie, podczas której ta część publiczności, która nie zgadzała się z demonstrowaniem, opuściła salę, odbyła się dalsza część koncertu.

SZKOCI

Dwaj szkoci w autobusie. Wsiada przystojna osóbką i zajmuje miejsce przed nimi.
— Hm — mówi szkot nr. 1 — ładna niewiasta. A możebyśmy odezwali się do niej?
— Owszem — odparł szkot nr. 2 — ale zaczekajmy, aż zapłaci konduktorowi za bilet.

REWELACJA!
Ulubienica wszystkich
Deanna DURBIN
bohaterka filmu „Penny“
w kapitalnej komedii p. t.
ICH STU i ONA JEDNA

KINO
RIALTO
Dziś o g. 12 i 2
2 poranki 85 gr.
ceny od

„PALACE“
Dziś o g. 12 i 2-ej
2 poranki
Ceny miejsc od

FILM, o którym mówi z zachwytem cały świat
„WŁADCA“
W roli tyt. **EMIL JANNINGS**

Przejazdy indywidualne do PARYŻA
Wyjazd i powrót w dowolnym terminie
załatwia **Wagons - Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

Wierzyście
Chila Chmielnickiego
(Gdańsk, Adebargasse 3)
celem zorganizowania wspólnej akcji, proszeni są złożyć adresy w Adm. pod „Gdańsk“.

Komitet przywózowy w Łodzi opracował swój regulamin i ustalił program działalności

Jak już donosił wczorajszy „Głos Poranny“ w piątek nastąpiło w Łodzi ukonstytuowanie się komitetu przywózowego rady handlu zagranicznego. Działalność komitetu określona została specjalnym regulaminem, który ustala granice, jakie w sprawach przywózowych określone zostały dla rady handlu zagranicznego, przy czym wniosek w sprawie reglamentacji przywozu komitet może stawiać na żądanie ministra przemysłu i handlu, bądź z własnej inicjatywy.

W grupie przemysłowo-handlowej związek izb przemysłowo-handlowych rozporządza w Komitecie przywózowym 10 głosami, izba handlu zagranicznego w Gdańsku 2 głosami, Centralny Związek Przemysłu Polskiego — 1 głosem, Centralny Związek Średniego i Drobnego Przemysłu — 1 głosem, Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“ — 1 głosem, wreszcie Centrala Związku Kupców — 1 głosem. W grupie rolniczej w Komitecie Związek Iz i Organizacji Rolniczych rozporządza 6 głosami, a w grupie rzemieślniczej Związek Izb Rzemieślniczych — 2 głosami.

Komitet przywózowy działa za pośrednictwem podległych mu organów, których obrady są poufne. W szczególności wymienić należy następujące organy komitetu: plenarne zebranie,

prezydium, dyrektor, komisja rewizyjna, podkomitety oraz regionalne komitety przywózowe.

Do właściwości plenarnego zebrania komitetu należą między innymi wnioski o reglamentacji przywozu, opracowywanie podziału kontyngentów uchwalonych przez min. przemysłu i handlu oraz powoływanie specjalnych podkomitetów o charakterze stałym lub niestałym. Ponadto plenarne zebranie opiniuje, które kontyngenty mają być dzielone regionalnie, bądź indywidualnie, przy czym opiniowanie podziału niektórych kontyngentów może być według zasad ustalonych przez plenarne zebranie zlecone innym organom komitetu.

Prezydium komitetu złożone jest z prezesa i trzech wiceprezesów, wybranych na okres dwóch lat. Każdy z wiceprezesów reprezentuje inną grupę wchodzącą w skład komitetu.

Jak wiadomo, pierwszym prezesem komitetu wybrany został onegdaj w Łodzi dr. Waschko z Poznania, wiceprezesami pp.: Eug. Wencel, płk. B. Sikorski i Al. Gierdwojn.

Do zadań dyrektora należy czuwanie nad sprawnym działaniem komitetu, przy czym dyrektor bierze udział we wszystkich posiedzeniach komitetu z głosem doradczym oraz wykonywanie uchwał zebrania komitetu.

Wybrana przez plenarne zebranie komisja rewizyjna w składzie trzech osób, ma na celu przeprowadzenie przynajmniej raz do roku rewizji księgowości, stanu kasy i rachunków biura komitetu, przy czym po zamknięciu roku budżetowego komisja rewizyjna na plenarnym zebraniu stawia wniosek o udzielenie pokwitowania organom komitetu.

Zebranie plenarne z pośród członków komitetu może powołać specjalne podkomitety o charakterze stałym lub niestałym. Do podkomitetów mogą być delegowane osoby nie będące członkami komitetu. Jako podkomitety działać mogą również organizacje wchodzące w skład komitetu oraz organizacje branżowe przy udziale delegata komitetu.

Dla opiniowania podziału pomiędzy firmy kontyngentów regionalnych zebranie plenarne powołuje regionalne komitety przywózowe. W skład tych komitetów regionalnych zasadniczo, z dopuszczalnymi jednak wyjątkami, wchodzi miejscowi przedstawiciele handlu, przemysłu, rolnictwa, rzemiosła. Komitet regionalny obraduje pod przewodnictwem dyrektora lub jego zastępcy izby przemysłowo-handlowej. Wydatki komitetu w rozmiarach zatwierdzonych preliminarem pokrywane są z budżetu min. przem. i handlu.

Pozwolenia przywozu na towary, objęte kontyngentami indywidualnymi, doręcza biuro komitetu. Pozwolenia przywozu na towary objęte kontyngentami regionalnymi, doręczają izby przemysłowo-handlowe.

Zasady działalności komitetu pozostają w związku z pracami nad zorganizowaniem rady handlu zagranicznego, pomyślanej jako instytucja koncentrująca dotychczas rozproszone organizacje dla handlu zagranicznego, obejmująca pracę opiniodawczą trzech samorządów, wreszcie wykonawczą na odcinku handlu zagranicznego.

*

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg obrad komitetu przywózowego. Obradowały podkomitety: tłuściszowy pod przewodnictwem p. Midlicha oraz włókienniczy pod przewodnictwem dyr. Bajera.

Po obradach podkomitetów przywózowych, odbyło się posiedzenie komisji dla finansowania eksportu, na którym przejęto szereg uchwał. Również odbyła się posiedzenie komisji organizacyjnej, której przedstawiono regulamin obrad i plenarnych posiedzeń komitetu przywózowego.

W ciągu przedpołudnia goście zwiedzili zakłady włókiennicze firmy N. Ejttingon i S-ka oraz zakłady firmy K. Schweikert S. A., a wie czorem opuścili Łódź.

Unieruchomione przedzalnictwo wiganii Kryzys w tym dziale przybiera na sile

Jak już donosił „Głos Poranny“ unieruchomione zostają częściowo przedzalnictwo wiganii wielkiego przemysłu. Obecnie również średni i drobny przemysł wiganii powoli przestaje pracować.

Unieruchamianie przedzalnictwa wiganii obecnie jest zjawiskiem nienormalnym.

Dowodem nasilenia kryzysu jest spadek uruchomienia o 60 procent. Szereg czynników wskazuje, że niebawem zostaną unieruchomione. Przemawia za tym fakt, że pomimo ograniczonej produkcji, składy przedzalnictwa są przepełnione, przy czym przędza ta nie odpływa do producentów tkanin. Brak wysokich numerów nie zmienia zasadniczego obrazu na rynku, producenci nie zamierzają zwiększyć produkcji tych numerów przędzy.

Unieruchomienie przedzalnictwa wiganii wpływa na sytuację finansową tej branży, gdyż przyszły sezon letni rozpoczyna się w lutym; blisko 3 miesiące przemysł ten będzie unieruchomiony.

Pomimo złej sytuacji, niewypłacalności na rynku nie zanotowano. Przyczynił się do tego ostrożnie udzielany kredyt.

W związku z minimalnym zapotrzebowaniem, notowany jest w tej branży nastrój pesymistyczny.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupów	
Inw. I em. 69.50	
Dolarówka 39.00	
Kons. gr. 59.75	
Konsol. dr. 59.50	
Wewnętrzna	62.25 62.00
Bank Polski	108.00 107.50
Tendencja utrzymana.	

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!

Gigantyczne arcydzieło filmowe reżyserii FRANKA CAPRY

Zaginiony Horyzont

W roli głównej: Ronald Colman

Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12 w poł.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Skąd Łódź ma wziąć kotoninę?

Produkcja lnu i konopi dla włókiennictwa jest za duża

W stowarzyszeniu techników prof. Janusz Jagmin z Wilna wygłosił odczyt p. t. „Produkcja lnu i konopi na potrzeby przemysłu włókienniczego“.

Na wstępie prelegent omówił rozwój produkcji roślin włóknistych na świecie.

Należy przyznać, iż produkcja lnu i konopi wymaga większego nakładu pracy aniżeli bawełny. Plon ich jest obfitszy, gdyż o ile zbiór bawełny wynosi ok. 170 kg. z 1 ha, to zbiór lnu wynosi ok. 360 kg. z hek., a w Belgii dochodzi nawet do 600 — 700 kg. z ha. Plon konopi wynosi 1000 — 1500 kg. z ha. Technika powinna obecnie wiele uwagi poświęcić sprawom lnu i konopi.

Jakie ilości lnu i konopi może produkować Polska? Posiadamy obecnie pod uprawą obszar 18 mil. ha. Nieużytki, które można użyźnić wynoszą ok. 9 mil. ha., a więc razem ok. 27 mil. ha. Wydajność naszych pól jest stosunkowo niewielka w porównaniu np. z Belgią. Możemy więc bez uszczerbku dla zbóż poświęcić pod uprawę lnu i konopi pół mil. ha. W r. b. pod uprawę roślin włóknistych posiadamy 185 tys. ha. Produkcja ta jest nierównomiernie rozłożona. Kresy wschodnie — północne uprawiają len, wsch. południowe — konopie.

Cztery województwa wschodnie produkują 60 proc. lnu, reszta zaś rozrzucona jest po całym kraju. Konopie produkują tylko wojew. woiłyńskie, lubelskie i stanisławowskie.

Rozwój produkcji roślin włóknistych w Polsce przedstawia się następująco:

W roku 1932 obszar pod lnem był najmniejszy. Wynosił zaledwie 90 tys. ha. Był to wynik załamania się eksportu no i produkcji nastawionej wyłącznie na eksport. Od roku 1932 — 1937 obszar uprawy wzrósł do 150 tys. ha, przy czym największy wzrost datuje się do r. 1936. W okresie późniejszym wzrost był nieznaczny.

W krajach zachodnich uprawa wzrosła z 25 tys. ha do 100 tys. ha, przy czym w Niemczech podniósł się on o 50 proc.

Wzrost obszaru uprawnego zagranicą tłumaczy się wysokimi premiami.

W Polsce rozwój produkcji lnu odbywał się na podstawach o wiele zdrowszych, bo bez premii. Rozwój produkcji lnu był u nas wynikiem niskich cen innych plodów rolnych. Widzimy przeto, że wobec ostatniego wzrostu cen plodów rolnych, produkcja lnu, jako mniej atrakcyjna spada.

Prelegent wprawdzie zastrzegł się, iż nie jest za wysoka cena lnu, uważa jednak, iż musi ona być opłacalna, zaś jako miernik opłacalności wysuwa — zwiększenia arealu uprawnego.

Najważniejszym zadaniem jest obecnie sprzedaż 5 tys. kg. włókna lnianego, gdyż praktyka wykazała, że tam gdzie pozostały zapasy, areal uprawny nie powiększa się.

W roku 1936 eksport lnu wyniósł 22 tys. tonn, przemysł krajowy zakupił 8 — 10 tys. tonn, zaś samo-

działowy 18 — 20 tys. tonn (zaznaczyć należy, iż 1 ha lnu daje 1000 — 1200 mtr. tkaniny).

W roku 1937 przemysł lnianki zakupił 10 tys. tonn, przemysł kotonizacyjny 5 tys. tonn, zaś na eksport — 20 tys. tonn.

Przechodząc do zagadnień przemysłu kotonizacyjnego, prelegent uważa, iż mylny jest sąd włókiennictwa o kotoninie, albowiem kotoninę wyrabia się obecnie z odpadków, a nie z czystej rośliny, wobec czego nie może ona być jakościowo dobra. Pomijając kwestię cen, zdaniem prelegenta kotonizacja musi interesować się przede wszystkim włóknem nieodpadkowym.

Wydajność konopi jest trzykrotnie większa niż lnu. Włókna są jednak grube i krótkie. Dobrą kotoninę z konopi należy preparować chemicznie, co nie jest rzeczą łatwą.

Najwyższą wydajność posiadają konopie włoskie i jugosłowiańskie. Przemysł kotonizacyjny powinien obecnie pracować nad rozwiązaniem

zagadnienia dobrej kotoniny, ponieważ produkcja roślin włóknistych jest bardziej opłacalną od zbożowej i w konsekwencji wzmoże się kupna ludności rolniczej.

Najważniejszym zadaniem rolnictwa i przemysłu jest obecnie opracowanie planu standaryzacyjnego. Będzie to dosyć trudne, gdyż ok. 800 tys. gospodarstw produkuje len i konopie, niemniej przy dobrej woli można dużo zdziałać.

W dyskusji m. in. wskazano, iż należy wyzyskać włókno lniane i konopie dla celów właściwych, a nie importować liny i przeznaczyć konopie na kotoninę. Wszelkie sztuczne mieszanki obniżają jakość tkanin bawełnianych.

W odpowiedzi prelegent stwierdził, iż produkcja lnu musi się przede wszystkim oprzeć na przerobie krajowym. Można by żądać — twierdzi prelegent — przebudowy przemysłu włókienniczego, jednakże kotonina jest najlepszym wyjściem dla obu stron.

Cztery samoloty funduje przemysł

Przekazanie aeroplanów władzom wojskowym nastąpi 11 listopada w dniu Święta Niepodległości

Jak już donosiliśmy, zarząd Zrzeszenia producentów przedzalnictwa w Łodzi, na wniosek swego prezesa gen. dr. Feliksa Maciszewskiego, przeznaczył z funduszy zrzeszenia kwotę zł. 50.000 zł. na fundusz obrony narodowej.

Za sumę tę zakupiono 2 samoloty RWD. 8.

Uroczyste przekazanie samolotów władzom wojskowym przez prezesa gen. dr. Feliksa Maciszewskiego w obecności zarządu i dyrekcji zrzeszenia odbędzie się na Pl. Katedralnym w dniu Święta Niepodległości t. j. w dn. 11 listopada r. b. bezpośrednio po nabożeństwie, które odbędzie się o godz. 10-cj rano.

Zaznaczyć należy, że uroczystość ta zbiega się z przekazaniem władzom wojskowym również 2 samolotów, ufundowanych przez Izbę przemysłowo-

handlową w Łodzi, której prezesem, jak wiadomo, jest również gen. Feliks Maciszewski.

Spodziewać się należy, że przykład ten, wskazujący wymownie na czynne współdziałanie

Łódzkiego przemysłu w akcji umacniania obronności Polski, znajdzie licznych naśladowców i w innych organizacjach przemysłu łódzkiego.

Bawełna sowiecka dla Łodzi

Surowiec rosyjski w przedzalnictwach odpadkowych

W swoim czasie „Głos Poranny“ donosił o transakcji kompensacyjnej z Rosją Sowiecką, z której wzamian za eksport wytworów przemysłu polskiego przywieźliśmy tysiąc ton bawełny.

Obecnie po sfinalizowaniu transakcji i nadejściu transportu udzielił się nam ustalić szczegóły tej transakcji.

Jak się okazuje, jeden z łódzkich przedstawicieli domów bawełnianych zakupił w Rosji tysiąc ton linitrów. Jest to bawełna

połedniego gatunku przerobiony będzie w przedzalnictwach odpadkowych

połedniego gatunku z drugiego zbioru, który odbywa się tylko w krajach zacofanych pod względem technicznym. Gatunek bawełny tej nie nadaje się do przerobienia na przędzę i został zakupiony przez przedzalnictwo odpadkowe dla produkcji artykułów mieszkaniowych.

Wzamian za przywiezioną bawełnę przedstawiciel ten wywózł do Rosji transport wyrobów hutniczych.

Oczywiście, że jak to zwykle

ma miejsce przy kompensacji, powstały tu pewne ciężary na rzecz popierania wywozu. Ciężary te ponoszą odbiorcy tej bawełny, która kalkuluje się odpowiednio drożej.

Cena bawełny jest zaledwie o 25 — 30 proc. niższa od cen bawełny amerykańskiej, której znacznie ustępuje pod względem gatunkowości i standaryzacji. Niemniej jak twierdzą odbiorcy, cena jej nie jest zbyt wygórowana.

Nagroda Nobla i... hantle

Prof. dr. Szent-György z Szegedy, który, jak wiadomo, został odznaczony nagrodą Nobla, stał się na Węgrzech jedną z najpopularniejszych osobistości.

44-letni uczonej odbywał studia akademickie w Cambridge, gdzie wpojono w niego silne umiłowanie sportu. Dr. György jest dotychczas doskonałym wioślarem, jego żona jest mistrzynią tenisową Alföldu, a córka zdobyła niedawno mistrzostwo tenisowe juniorków.

W udzielonym ostatnio wywiadzie prof. Szent-György oświadczył m. in.:

„Jestem przekonany, że naszym najważniejszym sprzymierzeńcem przy wychowaniu młodzieży jest sport. Przede wszystkim dlatego, że najlepiej rozwija charaktery. Szczególnie gry zespołowe kształcą tak cenione i ważne w życiu cechy, jak wytrzymałość, dyscyplina, trzeźwą ocenę sytuacji, szybkość decyzji. Tych rzeczy nie nauczy się nikt z książek. Bolesko sportowe jest szkołą życia“.

Prof. Szent-György, który jest dotychczas członkiem szegedyńskiego klubu atletycznego, grał doniedawna w pierwszej jedenastce ligowego „Szegedu“.

Racing oskarża jednak graczy polskich!

Wilimowski miał sam zaproponować przystąpienie do klubu paryskiego

W momencie, kiedy zdawało się, że afery piłkarzy wygasła, a PZPN. uznał całą sprawę za wyjaśnioną, za „żart“, za „nieporozumienie“, paryskie „L'Auto“ przynosi nowe sensacyjne szczegóły.

W ostatnim numerze dziennika sportowego ukazał się list Racingu, który jest odpowiedzią na pierwszy rewelacyjny artykuł tego pisma. List Racingu rzuca bardzo ciężkie oskarżenia na graczy polskich i w tłumaczeniu brzmi wiernie:

Szanowny Panie Redaktorze! Zaalarmowany wczoraj przez jednego z pana pracowników, nie mogłem dać ścisłych wyjaśnień. Zapoznawszy się jednak dokładnie ze sprawą, muszę w sposób kategoryczny zaprotestować przeciwko twierdzeniom graczy polskich, a które były opublikowane w pańskim piśmie.

Jak mógł pan wierzyć w ich prawdziwość i pozwolić na opisanie ich w formie, która przynosi ujmę nie tylko klubowi ale i mnie osobiście.

Na szczęście, osoby, które nas znają, nie uwierzą, by gracze polscy byli zwabieni do nocnego lokalu, i że zastosowaliśmy metody podobne do tych, jakie były niegdyś praktykowane przy rekrutowaniu marynarzy do floty angielskiej.

Podajemy fakty:
1) Przed kilku miesiącami Wilimowski zaproponował nam przystąpienie do Racingu („demande a entrer“) i na to posiadamy dowody.

2) Po meczu Liga Polska—Bologna Wilimowski zwrócił się do swego byłego rodaka Louisa, gracza pierwszej drużyny Racingu, aby pomógł mu do nawiązania kontaktu z kierownikiem Racingu.

3) W towarzystwie p. Sohier, sekretarza administracyjnego klubu, Louis udał się na wyznaczone rendez - vous z Wilimowskim.

4) Około godz. 20-ej Louis telefonował do mnie, że gracze Wilimowski i Góra wyrazili chęć podpisania kontraktu i pragną mnie zobaczyć. Rendez-vous zostało ustalone natychmiast w domu klubowym Racingu. Gracze ci nie byli pijani (na ten ostatni fakt jest zwrócona szczególna uwaga i słowa „ces joueurs ne sont pas lyres“ zostały podkreślone).

5) Projekty kontraktów zostały przygotowane stosownie do przepisów, jak również listy gwarancyjne, ustalające wysokość rocznego wynagrodzenia.

6) Zostało ustalone, że gracze powrócą do Polski wraz ze swą drużyną. Projekty kontraktów i listy gwarancyjne zostały im dostarczone, aby mogli je przetłumaczyć na język polski.

Postanowiono też, że dyrektor klubu mr. Mestre, który był

„Fenomen“ daje „50% oszczędności prądu“

przy pełnej wydajności i światowym zasięgu, przez zastosowanie rewelacyjnego układu „EKONOMIZATOR PRĄDU“. TELEFUNKEN-FENOMEN M z. zużywa 25 watów prądu t. j. tyle co mała żarówka. OSZCZĘDNOŚĆ NA PRĄDZIE WYNOŚI OKOŁO zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej za ten odbiornik. „EKONOMIZATOR PRĄDU“ jest zastosowany jedynie w superze Telefunken-Fenomen M z., stwarzając z niego najoszczędniejszą superheterodynę na rynku; a dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym splotom, stanowi najodpowiedniejszą superheterodynę dla wszystkich! SUPER FENOMEN z „EKONOMIZATOREM PRĄDU“. Cena zł. 289.- za gotówkę. Na raty zaliczka zł. 20.- i 16 rat mies. po zł. 20.-

Radio TELEFUNKEN harmonia tonów-symbol jakości

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

HOCUTER

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

Mecz Śląsk—Łódź odwołany

W dniu 14 b. m. odbyć się miał w Katowicach od dawna zapowiadany mecz bokserski Łódź—Śląsk.

Jak się dowiadujemy, na specjalnym posiedzeniu Śląskiego GZB postanowiono mecz odwołać dla uniknięcia deficytu, gdyż drużyna Łódźka przyjechać miała do Katowic w zerowym składzie. Jedyną atrakcją meczu miał być występ Chmielewskiego. Śląsk jednak nie miał dla niego odpowiedniego przeciwnika.

Bieg myśliwski św. Huberta

Wczoraj w Lublinku odbył się staraniem korpusu oficerskiego łódzkiego garnizonu tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta na trasie około 60 tys. metrów. Udział w biegu wzięło 40 jeźdźców głównie wojskowych, oraz kilka osób cywilnych, a m. in. i starosta grodzki dr. Mostowski.

Bieg odbył się w b. trudnym terenie, wskutek czego doszło do kilku niegroźnych zresztą wypadków.

Po biegu odbyło się w hangarze przyjęcie, w czasie którego wyróżnionych jeźdźców nagrodzono czołobnymi strzemionami.

Mastrem biegu został kpt. Ruciński, olimpijczyk, kontrmastrem zaś — per. Kawecki.

Ślub Spodenkiewicza

Wczoraj wieczorem, w kościele św. Wojciecha na Chejnach odbył się ślub znanego pięściarza Witolda Spodenkiewicza z p. Zenoną Nowakowską, córką obywatela.

chwilowo w Paryżu nieobecny, uda się do kierowników drużyny polskiej, aby z nimi osobiście sprawę omówić.

Wilimowski i Góra twierdzą, że nie podpisali kontraktów. — Jest to prawda.

Muszę wyrazić swe ubolewanie, że „L'Auto“ dla rozwinięcia tezy o charakterze ogólnym odnośnie statutu i przepisów dla graczy zawodowych, opubliko-

wał opis werbunku w taki sposób, który uwłacza dobremu imieniu naszego klubu.

(—) Bernard Levy, prezes Racing Clubu „L'Auto“ zaopatruje powyższy list takim komentarzem:

„Zbyt dobrze znamy p. Levy, aby mu nie wierzyć, że nie był zaplątany w nocne „wyczyny“ graczy polskich. Najważniejsze jest jednak w tym wszystkim to,

aby kierownicy drużyn pod płaszczykiem firmy klubowej nie pozwalali sobie na werbunek takimi sposobami, które przynoszą wstyd piłkarstwu francuskiemu. —

* Obecnie, spodziewać się należy wznowienia dochodzeń przez PZPN. Zarząd PZPN. zajmie się tą sprawą na najbliższym, poniedziałkowym posiedzeniu.

AKS ostrzy zęby na skórę Pogoni

Chorzowianie muszą poprawić swój stosunek bramek

AKS-owi pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze z Pogonią i Wisłą. Wyniki tych zawodów zadecydują, kto wreszcie zasiądzie na tronie mistrzowskim, Cracovia czy AKS. Cracovia, która już rozgrywkę ukończyła, posiada 18 punktów i stosunek bramek 43:16. AKS notuje na swoim koncie 16 punktów ze stosunkiem bramek 45:16.

Cracovia i AKS posiadają tę samą ilość bramek straconych, t. j. po 16, natomiast w zyskanych Cracovia ma znaczną przewagę 32, a AKS tylko 35.

Rozpatrzmy, jaki wysiłek musi zrobić AKS, by zdobyć mistrzostwo. Zachodzi pytanie, czy AKS musi koniecznie w tych dwóch meczach zdobyć przynajmniej 3 punkty, by prześcignąć Cracovię? Nie. AKS-owi wystarczy także dwa punkty, o ile zawody z Pogonią wygra z różnicą... 10 bramek.

W tym wypadku nawet przegrana z Wisłą w stosunku 1:0 nie zepchnęłaby go z pierwszego miejsca.

Dziś odbędzie się w Chorzowie spotkanie z Pogonią. Ślącacy już na wiosnę we Lwowie zdołali odebrać Pogoni obydwie punkty, wygrywając 2:0. Wtedy Pogon był w słabutkiej for-

mie; obecnie lwowianie znacznie się podciągnęli, ale i tym razem występują bez swych asów. Na ostatnich zawodach zabrakło przede wszystkim Matyasa, następnie Jeżewskiego, Borowski, Matyasa II i nie wiadomo, czy wymienieni gracze wystąpią w Chorzowie.

Poza tym Pogon zdołała już sobie być w lidze zabezpieczyć i obecne zawody z AKS-em nie stanowią dla niej żadnej stawki. O tym, by lwowianie w Chorzowie mogli zwyciężyć, trudno marzyć, raczej może zachodzić pytanie, jak wysoko AKS mecz ten wygra. Na tym miejscu warto podkreślić, że AKS u siebie w domu nie stracił w tym roku ani jednego punktu.

Mecz ten dla AKS-u ma pierwszorzędne znaczenie. Od wyniku zależy przecież zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Zawodnicy AKS-u wrócą z Francji otoczeni wielkim nimbem i zechcą przed publicznością udowodnić swoją dobrą markę. Mecz ten jest również zakończeniem tegorocznego sezonu ligowego w Chorzowie. Wszystko składa się na korzyść AKS-u i przemawia za tym, że ślącacy nie tylko zawody te wygrają, ale wygrają w wysokim stosunku.

Nie trzeba również zapominać, że publiczność śląska jest silnie w tym zainteresowana, a by tytuł mistrza pozostał na Śląsku, a publiczność ta napewno potrafi swoją drużynę zagrozić do walki.

Do zawodów powyższych drużyny wystąpią przypuszczalnie w następujących składach:

AKS — Mrugała, Knas, Stolarczyk, Kuchta, Skrzypiec, Bentkowski, Morcinek, Piontek, Wostal, Pytel, Spodzieja.

Pogon — Albański, Panas, Lemiszko, Hanin, Wasiewicz, Sumara, Schmidt, Zimmer, Wolanin, Jedynak, Majowski.

Czy się podobam?..

—Oto pełne troski pytanie Pani...
—Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mi...

Wudrem ABARID

ZARÓWKI

Armatury do oświetlenia
fabryki i biur. Materiał instalacyjny.
Lampy radiowe.

TEL: 111 29
FERRO-ELEKTRICUM
UL. PAWEŁ ZAUBER. ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 123 w PODW

Nr. 3392/EGZ.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej zrana przed niżej wymienionymi notariuszami przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Wadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
47-h-a	Gdańskiej	30.000	225.000	K. Okszą - Strzeleckim	27 stycznia 1938 r.
188	Żydowskiej	14.340	107.550	R. Wodzińskim	" " "
270-cc	Zakątnej	20.820	156.150	S. Baranowskim	28 stycznia 1938 r.
270-tt	Żeromskiego	24.000	180.000	H. Klesem	" " "
271-k	Śródmiejskiej	48.000	360.000	P. Lewieckim	" " "
423-a	Kilińskiego	18.400	138.000	Sz. Tułeckim	" " "
489	Południowej	22.900	171.750	B. Witkowskim	" " "
584	Piotrkowskiej	5.740	43.050	R. Wodzińskim	" " "
535	Piotrkowskiej	28.780	215.850	J. Zaborowskim	" " "
640-cc ros. dd	Skrzywiana	3.780	28.350	H. Klesem	31 stycznia 1938 r.
787-R	Legionów	9.920	74.400	P. Lewieckim	" " "
798-k	28 P. Strzel. Kaniowskich	27.820	208.650	A. Rzewskim	" " "
805-a	Gdańskiej	460	3.450	K. Okszą Strzeleckim	" " "
897-c-a	Brzozowej	6.400	48.000	Sz. Tułeckim	" " "
972-ros.L	Częstochowskiej	6.000	45.000	B. Witkowskim	" " "
1284-a	Rokicińskiej	3.580	26.850	R. Wodzińskim	" " "
1293-a	Żelaznej	1.280	9.600	J. Zaborowskim	" " "
1296	Sienkiewicza	41.240	309.300	S. Baranowskim	1 lutego 1938 r.
1351	Traugutta	4.100	30.750	H. Klesem	" " "
2308	Senatorskiej	9.960	73.950	Sz. Tułeckim	" " "
2538	Południowej	21.200	159.000	R. Wodzińskim	" " "
2582	Łkowej	54.000	405.000	J. Zaborowskim	" " "
2604	Przejazd	5.000	37.500	S. Baranowskim	3 lutego 1938 r.
4823	Kraszewskiego	6.000	45.000	P. Lewieckim	" " "
1188	Targowej	36.580	274.350	R. Wodzińskim	" " "
420-a	Kilińskiego	14.700	110.250	P. Lewieckim	4 lutego 1938 r.
749/749a	Piotrkowskiej	16.780	125.850	Sz. Tułeckim	" " "

Łódź, dnia 15 października 1937 r.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „ORT” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Bielźniarstwo i krój,
Gorseciarstwo i krój,
Krawiectwo damskie i krój,
Haft ręczny i maszynowy,
Wyrób swetrów i rękawiczek
Tactwo mechaniczne,
Pończosznictwo mechaniczne,
Dziewiarstwo mechaniczne,
Litografia,
Kellowanie,
Skręcanie,
Nawijanie.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

Dr. med.

JERZY SUDYA

Akuszerek Ginekolog

LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 wiecz.

Zatwierdzona przez władze państwowe

SZKOŁA KOSMETYCZNA

DR. MED. LEWINSKONOWEJ
(kierownik dr. med. M. HELLER)

Łódź, Piotrkowska 88

Kurs nauki teoretycznej i praktycznej
4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4

Telefon 100-57.

spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-11 i od 4-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1

Ogłoszenie

do nr. 3331/EGZ.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że nieruchomość łódzka oznaczona nr. hip. 2548 nr. rep. hip. 6083, przy ul. Andrzeja nr. pol. 83, stanowiąca własność Spółki Akcyjnej pod firmą „Przemysł Wełniany Franciszek Kinderman Sp. Akc.” o powierzchni placu 18244 metrów kwadratowych i bryłowości budynków murowanych 129.102 metrów sześciennych, obciążona pożyczką tegoż Towarzystwa w 5% list. zastawnych serii X-ej K. Zł. 700.000.— wystawiona została na zasadzie § 114 (§ 96) na powtórna i ostateczną licytację, która odbędzie się dnia 12 listopada 1937 roku przed Notariuszem J. Zaborowskim w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej nr. 21 o godz. 11-ej.

Licytacja objęte są: plac, budynki, oraz maszyny, stanowiące na zasadzie art. 524 K. C. nieruchomości z przeznaczenia.

Wadium do licytacji wynosi zł. 140.000.—

Cena wywoławcza zł. 846.214 gr. 03.

Wyżej wymieniona pożyczka T-wa Kredytowego m. Łodzi zł. 700.000.— może pozostać na hipotece tejże nieruchomości, dla dalszego umarzania obowiązkowymi ratami.

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej nr. 21 w godzinach od 9 — 15.

Łódź, dnia 3 listopada 1937 r.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
m. ŁODZI

Lecznica Stomatologiczna ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.

Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

BIELIZNĘ MĘSKĄ „WIEDEŃ” 4

na miarę wykonuje PRACOWNIA P.W.B. WIEDEŃSKA P.W.B. Skł. front. TRAUGUTTA

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych
i skórnych

Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7



HORNYPHON

światowej sławy
wiedeńskie supery

NOWE MODELE na rok 1938

Do nabycia w firmie:
„RADIO-MUZA”
Łódź, Narutowicza 18

oraz wszelkie PRZERÓBKI wykonują
MISTRZ KUSIERSKI = 11-go LISTOPADA 37
FUTRA SZ. NUSENBAUM W PODWÓRZU.
CENY NISKIE!

Nawet bardzo
doświadczona Pani domu
skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem,

urządzane przez naszą firmę w cz. a-
sie od 8 XI — 13 XI 1937. Wy-
szkolony personel pokaże, jak łatwo
prac. suszyć i prasować delikatną
bieliznę kolorową. Przyniesione
drobne sztuki bielizny chętnie prać
będziemy na próbie.

Bezpłatne pokazy prania
odbywają się w składzie aptecznym
I. Rzepkowiec, Mag. Farmacji
Łódź, Al. 1 Maja Nr. 36

Dyplomowany masażysta Eliasz Preński

Narutowicza 9, tel. 248-05

Z praktyką w słynnym Warszawskim Szpitalu na Czystem. Wykonuje masaże stosowane w ortopedii, neurologii, artretyzmie, masaż sławowy, odłuszczenia i masaż vibracyjny.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telefon. 146-10
gode. przyj. od 12-2 i 3-4 pp

Dźwiękowe Kino RAKIETA

Sienkiewicza 40

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych!
ARCYDZIEŁO wg.

Stanisława MONIUSZKI

OBSADA:

Halka — Lili Zielińska | Janusz — Witold Zacharewicz
Jontek — Władysław Ladis | Zofia — Janina Wileczówna

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w poł

HALKA

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

SALON FUTER K. KAC po powrocie poleca **MODELE**
Piotrkowska 102, tel. 194-06 **Z PARYŻA** najnowsze wszelkich futer



TANIE TYGODNIE sprzedaży wyrobów Widzewskich

Zapraszamy wszystkich na okazijną sprzedaż towarów Widzewskich, na które udzielamy specjalny rabat
Okazja na resztki, sekundy i braki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ABSOLWENTKA uniwersytetu zagranicznego udziela lekcji angielskiego, francuskiego, korespondencja, tłumaczenia. Ceny przystępne. Tel. 148-25.

Grupy francuskiego i angielskiego Piotrkowska 94, W. Kapłanówny
ANGIELSKIEGO: nowe grupy początk. i zaawans. rozpocz. się we wtorek 9-go list. o 8 i o 9 wiecz. udziela:
ZYGMUNT PIOTRKOWSKI

UDZIELAM lekcji niemieckiego. Za latwiam korespondencję angielską i niemiecką. Morejnis, Traugutta 14. 246-3

ABSOLWENTKA Sorbony udziela lekcji francuskiego, 11-go Listopada 47, front III p., m. 18.

KOREPETYORKA wykwalifikowana udziela lekcji. Specjalna metoda stosowana dla dzieci niechętnych i zaniebanych w nauce (hebrajski). Warunki b. skromne. Tel. 151-99; prosić p. Rutę.

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbony. Legionów 11 m. 13. Dawidowicz 12-3, 8-10 w. 8178-2

BERLITZ! 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych ściśle dobranych grupach i 1-roczone kursy handlowe, obejmujące: księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8 Andrzeja 3. 7008-10

I ŻŁOTY: Angielski, hebrajski, judaistyka (konfirmacja), przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 9-10, 2-3.

ENGLISH teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, m. 5. 251-3

NAUCZYCIELKA poszukuje lekcji. Specjalnie — dzieci cofnięte w rozwoju, nerwowe trudne do prowadzenia. Zgłoszenia tel. 267-57

ŁACINNIK — SPECJALISTA udziela lekcji. Zgłosz. tel. 222-10

PRZEDSZKOLE R. Rozenówny Zasadnia 59, tel. 160-81 uruchamia komplet popołudniowy dla dzieci od 3-7 lat. Zapisy codziennie. Czesne niższe

PIANISTKA (dyplom Konserwatorium Warszawskiego) uczennica prof. Turczyńskiego udziela lekcji muzyki tania. Tel. 23-303

HEBRAJSKIEGO, oraz wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum i liceum udziela rutynowany pedagog, prawnik dzwonić tel. 201-84 godz. 2-5

Różne

NAŁOGÓW odzwyczajają prędko, charakter, wymowę, sen, zmysły poprawia Psychoneurostudium 3-5 Senatorska 4.

Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem
A. Frydenberga
Stworzył mieszkanie od wiatru, zimna, i kurzu - trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
w soboty tel. 222-72

ZAKOPANE. Pensjonat „Lalka” ul. Chałubińskiego, dla dzieci i młodzieży, właścicielka, będąc przejazdem w Łodzi zabierze kilkoro dzieci do Zakopanego. Troskliwa opieka zapewniona. Inform. i zamów. w Łodzi tel. 186 79 Helena Baumgarten.

Przed zimą okna, drzwi

zabezpieczam gumowym uszczelniaczem „MORMIT”. Informacje ul. 1-go Maja 4, tel. 222-60

„RENEE”. Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05 poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek, torebek i innej galanterii skórzanej. Wykonuje aplikacje skórą na materiale. 7957-20

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym sposobem sufity, ściany, tapety. Bez kurzu, szybko i tanio. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. od 9-ej rano do 7 wiecz. 126-68. 11680-8

Ciepło w mieszkaniu

Fileuję okna i drzwi specjalnym prasowanym filem.
F. Pinczewski, tel. 254-18

FA BIARNIA FUTER H. SZEJMAN. Piotrkowska 51. Egz. od 1918 r. Farbowanie, czyszczenie i odświeżanie wszelkiego rodzaju futer na kolory naturalne i odmienne, najnowszym systemem lipskim. — Ceny niskie.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Związku Majstrów Przem. Wł., 6-go Sierpnia 4, I piętro, stale zaopatrzona w ostatnie nowości. Specjalny dział dla młodzieży, z przepisową lekturą szkolną. — Biblioteka czynna od 16 — 21. Abonament od 50 gr. mies. 077-2

KUPCY!

Jedyna okazja!

W domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 98 i ul. Przejazd Nr. 2 są do wynajęcia na pierwszym piętrze pod wspólną nazwą „RÓG ORO” 6 sklepów z 19 oknami wystawowymi i gablotkami. Solidne firmy branży manufakturowej, konfekcyj męskiej, damskiej i dziecięcej, branży futrzanej, bieliznianej, obuwianej, kapeluszniczej, trykotowej, dywanowej i t. d., które się tu zjednoczą, mają wobec bardzo korzystnego położenia domu gwarancję osiągnięcia dużych obrotów. Zainteresowani zechcą najpierw obejrzeć, a potem dopiero wydać opinię. Piśmiennie warunki najmu wydaje w dal powzednie od godz. 12 do godz. 1.30 po południu na miejscu przy ul. Przejazd 2, gospodarz domu.

Z KAPITAŁEM 10-15 tys. zł. przystąpię jako wspólnik do interesu pewnego w ruchu. Oferty: „Głos Poranny” sub. „C.K.”.

STOP! P. T. Uszczelnia się przed zimą i kurzem drzwi i okna za pomocą obicia filem lub watą. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. Dzwonić zaraz tel. 237-85.

Administracja domów

Energiczny rutynowany administrator, prawnik obejmie administrację większego domu w Łodzi za zabezpieczeniem kaucyjnym. Znajomość buchalterji, podatkowości i języków. Własne biuro, telefon. Warunki umiarkowane. Oferty sub: „Odpowiedzialność” do biura ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87.

KRAWCOWA z dyplomem mistrzowskim założy wspólnie pracownię z starszą panną dużej pracowni. Dysponuje mieszkaniem i telefonem w centrum. Oferty sub „Współpraca”

KRAWCOWA, pierwszorzędną siłą z dyplomem mistrzowskim i kartą rzemieślniczą nawiąże spółkę z panią z towarzystwa z szeroką znajomością ew. przyjmie posadę kierowniczką. Oferty sub „Warszawianka”

PLAC mający 1200 m.², oraz parterowy budynek, składający się z 2-eh pokoi i kuchni nadający się na biuro, natychmiast do wydzierżawienia przy ulicy Południowej 50. Wiadomość u administratora między godz. 8-10 i 4-5 pp.

KRAWATY oryginalne niegniotące się „POPULAR” „APIS” 2.75 TYLKO W GALANTERII „EM-ES” 41 — w cenie zł. — UL. GŁÓWNA 41

PLACE w pobliżu ulicy Pabianickiej od 300 mtr. do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu Otton Krause, Łódź, Pabianicka 47. 8077-6

OKAZJA. W dobrym punkcie do sprzedania dobrze prosperująca perfumeria. — Oferty sub. „Okazja”.

PIANINO krzyżowe, prawie nowe sprzedam. Al. Kościuszki 26 m. 16 prawa ofic. II-gie piętro godz.: 10-12 i 15-19.

DRUKARNIE oraz fortepian sprzedam Zagajnikowa 30 mieszkania 3. Oglądać od 4-ej do 8 wiecz. dzwonić do dozorey.

MĘSKIE futro prawie nowe dla osoby niskiego wzrostu tanio do sprzedania. Telefon 227-20, do godziny 16-ej.

WSPÓLNIAK dla wprowadzenia artykułu zagranicznego, masowo stosowanego w przemyśle włókienniczym poszukiwany. Oferty „Korzystny interes” do administracji.

ARTYSTYCZNA cerownia przyjmuje do cerowania wszelkiego rodzaju uszkodzenia materiałów Brandes, Piotrkowska 69

ODŚWIEŻAM sufity, ściany, tapety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Mała 2, róg 6-go Sierpnia, lub tel. 234-04.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, telefon 192-46. 6924-5

Kupno i sprzedaż.

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię jasną oraz stołowy pokój orzechowy w dobrym stanie. Zawadzka 23, m. 51, lewa oficyna, II wejście.

WÓZEK dziecienny firmy Kon-Kon, prawie nowy okazjnie do sprzedania. Ul. Sosnowa 11, dozorca wskaże. Tel. 131-08. 265-2

Trzaski radioodbiornika

które zatrują słuchanie audycji, usłyszysz na zawsze przez jedyny w kraju „aparacki przeciwtrząskowy” R.P.Pat. 261521 (licencja wiedeńska). Cena zł. 17.50. Daje się z łatwością wmontować do wszystkich radioodbiorników. Wyłączna sprzedaż na Rzeczp. Polska i W. M. Gdańsk

RADIO-PALACE Łódź, Moniuszki 2, tel. 225-23
UWAGA: na telefoniczne żądanie nasz technik demonstruje działanie aparatu R.P.Pat. 261521 u klienta. Nabywcy odbiorników w naszej firmie otrzymują powyższy przyrząd bezpłatnie. Odbiorniki wszystkich marek stale na składzie.

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić nr. 248 31. 255-3

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji na popołudnie, może być z pomocą w nauce. Tel. 123-22, p. Stefę.

STENOGRAFII polsko - niemieckiej i języka niemieckiego szybko i tanio nauczam. Głogowska, Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-46.

PRZEJRZYJ SIĘ W LUSTRZE...
GABINET KOSMETYCZNY
I. NAMIOTOWA, NARUTOWICZA 11
udziela bezpłatnych porad w dziedzinie racjonalnej kosmetyki.

STUDENTKA politechniki udziela lekcji w zakresie 8-miu klas. Spec. matematyka. Pomorska 24, firma „El-Bę”, telefon 132-48, od 4-6. 8255-2

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12 — 2, 4 — 8. Piotrkowska nr. 24, m. 7.

NAUCZYCIEL udziela matematyki, fizyki. Zakres szkoły średniej. Matura. Rachunek różniczkowy i całkowy. Pomorska 22, m. 25.

POSZUKIWANA pierwszorzędną freblanka na wyjazd oraz instruktorkę do pensjonatu dziecięcego. Piotrkowska 109, m. 57, 3 — 5.

ŁADNIE i prędko pisać uczy kalfigraf Berman, oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji Al. 1 Maja nr. 4. Łódź.

BUCHALTERIA, sporządzanie bilansów i nauka pisania na maszynie. Kurs całkowity — opłata przystępna. Informacje i zapisy: Cegielniana 25, m. 35.

NA AKORDEONIE wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji uczniów. Pomorska 41-a, m. 13, w godz. 9-11, 19-20.30.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poręczna oficyna. I piętro. Zaprowadzam księgi i sporządzam bilanse.

Pedicure
z USUWANIEM ODCISKÓW
ORAZ MASAŻ NÓG
zł. 150

MAGAZYN OBUWIA
Be-Ka
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59, TEL. 164-80

PRÓBNA lekcja gratis! Angielskiego świetny akcent, szybko, dokładnie, specjalność korespondencja, specjalną metodą wyucza Anglik Gould, Andrzeja 39/7, tel. 172-45, zastać od 9-13.

DZIECIOM niedorozwiniętym, nerwowym i trudnym do kierowania udziela lekcji. Oferty sub. „Praktyka” do adm.

ROBÓT ręcznych w krótkim czasie wyucza absolwentka sztuki stosowanej i haftu artystycznego. Zgłaszać się: Cegielniana 17, front I piętro m. 4, w godz. 2-4.

PRACOWNIA M. MANGŁOWA PIOTRKOWSKA 88 B
BIELIZNY M. MANGŁOWA poleca najnowsze fasony
 BIELIZNY osobistej i pościelowej
 Ceny przystępne

SWETRY BIELIZNE, POŃCZOCHY i wszelkie wyroby trykotowe dziane, damskie, męskie i dziecięce poleca „**FENAMIN**”
 ZAWADZKA 2 po najprzystępniejszych cenach!

TANCOUW PO CENACH NAJNIŻSZYCH
 WYUCZA Szkoła Tańców
WÓLCZAŃSKA 35
 TELEFON 241-45

Prachia KWIACIARNIA w/ Sztajer-Rozensztrauchowa
 WŁÓCZAŃSKA 8 stale świeże kwiaty krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Gustownie przybrane kosze, wianki ślubne i wieńce jak również dekoracje stołów i wnętrz. Ceny b. przystępne — TELEF. 122-58 —

Posady

ZWACZKA wykwalifikowana może się zgłosić do pracowni damskiej bielizny, Zeromskiego 29, m. 4. 268-2

POSZUKIWANE są agentki do sprzedaży pewnego artykułu. Zgłosić się w niedzielę od godz. 3 — 6. Słowiańska 18, m. 17. 258-2

ZMIENIĘ posadę gospodyni. Pierwszorzędnie gotuje i piekę. Referencje na żądanie jaknajlepsze. Łask. zgłoszenia sub. „Pracowita”.

PRACOWNIA sukien poszukuje wykwalifikowanej pracownicy do współpracy. Zgłosić się: ul. Piotrkowska 85, m. 44 między 6—8 wiecz.

POSZUKUJE się młodego majstra na towary bawełniane (cajgi) lub zaawansowanego praktykanta o skromnych wymaganiach. Poważne referencje wymagane. Oferty sub M. O. W.

BIELSKA Fabryka Sukna przyjmie zdolnych akwizytorów do ratelnej sprzedaży materiałów. Gdańska 56 m. 10 godz. 16—18-ta.

Lokale

Do wynajęcia z powodu wyjazdu KOMFORTOWA WILLA obok przystanku tramw. Pabianiec w suchej, zdrowotnej okolicy (5 km. od Pl. Reymonta) 7 pokoi, centralne ogrzewanie, telefon łódzki, z garażem i wszelkimi innymi nowoczesnymi wygodami, ewentualnie z morgowym ogrodem (podatek minimalny na pracach wiejskich). Wiadom. tel. 212-88

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.— poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260-25.

DO WYNAJĘCIA 7-pokojowe mieszkanie z wygodami i windą. Wiadomość w administracji domu ul. św. Andrzeja 3. 243-3

KOMFORTOWE słoneczne 5-pokojowe mieszkanie oraz suteryna zelektryfikowana do wynajęcia. Piotrkowska 189.

POSZUKIWANY pokój przy kulturalnej rodzinie, ewentualnie za język francuski. Oferty pod „40” do administracji.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ewentualnie dwóch panów do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 18, od 2 — 4 pp. i od 8 wiecz.

WEAŚCICIELKA dwupokojowego mieszkania, z wygodami, samotna, poszukuje kulturalnej pani, jako sublokatorki, z utrzymaniem lub bez. Oferty sub. „Lekarz”.



Frzy Izbie Polsko-Palestynskiej
 Oddział w Łodzi, Moniuszki 2
 organizują się grupy języka **HEBRAJSKIEGO i ANGIELSKIEGO**.
 Informacje i zapisy w lokalu Izby od godz. 9—4-ej.
 Nowa grupa rozpoczyna się 15 listopada r. b.

DO WYNAJĘCIA od zaraz przy ul. Wigury nr. 13 słoneczne 2 pokoje z kuchnią, z wygodami. Wiadomość także w składzie mebli I. „Thonet”.

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia; także tania kasa ogniotrwała. Południowa nr. 28.

DO WYNAJĘCIA w nowowbudowanym domu 3-pokojowe mieszkanie z wygodami (centr. ogrz., hol, ciepła woda) od zaraz. Piotrkowska 249.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z wejściem niekrepującym dla pojedynczej osoby do oddania Zawadzka 40, m. 22.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi z kuchnią, front I piętro, z wszelkimi wygodami. Piotrkowska 109

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany, wygodny, telefon dla pana. Sienkiewicza 13, m. 8.

W NOWOCZESNYM domu 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz. Magistracka 4, m. 3. Wiadomość u gospodarza.

POKOJE z kuchnią, kawalerki i większe mieszkania z wszelkimi wygodami natychmiast wynajmę, Wierzbowa 10.

SKLEP z przyległym mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią) Nawrot 11 do wynajęcia. Wiadomość u dozorey.

GABINET lekarski urządzone z niekrepującym wejściem z poczekalnią lub bez, pokój umeblowany z wygodami od zaraz do wynajęcia. Oferty sub. „B.S.”

POKÓJ do oddania z wszelkimi wygodami. Dla pani 25 zł. miesięcznie. Traugutta 4 m 12, tel. 257-67.

ODDAM pokój umeblowany z wygodami Kilińskiego 60, II podwórze, lewa of. I piętro.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie 0 zł. miesięcznie. Piotrkowska 81 lewa of. II-gie wejście parter m. 26.

MIESZKANIA 3 pokojowe w luksusowym domu do wynajęcia Trębacka 12.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12

Dr. med. E. Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8—12, 4—9 w w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

DR. JERZY TENENBAUM
 ordynuje przez zimę na **Wiśniowej-Górze** w pensjonacie sanatoryjnym **p. Fajłowej**

DR. MED. FELICJA ROZEN
 CHOROBY DZIECI
 przeprowadziła się **Moniuszki 2**.
 Tel. 169-59. Przejm. od 4—7

Dr. med. Z. LIPSKA
 choroby dzieci
 PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA **ul. ZACHODNIA 68**,
 tel. 212-77.
 przyjmuje: 4 — 6 p. p.

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem. Parter lub winda. Oferty sub. „Urzędniczka”.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami na II-gim piętrze do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Tramwajowa 3 u dozorey.

POKÓJ duży o dwóch oknach z używalnością kąpielowego i telefonu do wynajęcia. Kilińskiego 60 m. 66 tel. 180-62.

KURSY KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA
 zatw. przez M. W. R. i O. P.
MIRY GRYNBLATT
 istniejące od 1902 r.
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 36, m. 3. tel. 231-03
CAŁKOWITY KURS nauczania TYLKO 75.— ZŁ.
 Kończącym świadectwa. Kancelaria czynna od 9—1 i od 3—7 p. p.

5 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI
 Ul. Ogrodowa Nr. 28a
Obwieszczenie o licytacji
 W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 530) 5 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w terminach i lokalach niżej wymienionych, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:
Dnia 8 listopada 1937 roku. — W I terminie.
 Kraków Sura Jenta, Drewnowska 7. Odpadki przędzy bawełn. 1.500 kg. (Podatek przemysł. od obrotu 1936 r. I. II zał. 37 r.) Cena szac. zł. 306
 Kraków Sura Jenta, Drewnowska 7. Maszyna do szarpania odpadków zł. 100
 Kraków Sura Jenta, Drewnowska 7. Motor elektryczny 3H zł. 100
Dnia 8 listopada 1937 roku. — W II terminie
 Szajba Mordka, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88. Siedem beczek farb (w tym 5 beczek farb olejnych różnych kolorów i 2 beczki farb ziemnych) 774 kg. (Podatek przemysł. od obrotu 1936 r. I zał. 37 zł. 1.204
 Szajba Mordka, Drewnowska 5. Lakier w puszkach, 200 kg. (III i IV zał. 1936 r. II zał. 37 r.) Cena szacunkowa zł. 756
 Szajba Mordka, Drewnowska 5. 100 kg. kleju zł. 200
 Szajba Mordka, Drewnowska 5. 150 kg. farby olejnej w beczkach zł. 350
 Szajba Mordka, Drewnowska 5. 300 kg. proszku do prania zł. 600
Dnia 8 listopada 1937 roku. — W I terminie.
 B-cia Geyer, Zgierska 96. Towar ubraniowy wigonowy. 30 szt. 1.200 mtr. (Składki na Fundusz Pracy, zał. sierpień 1937 roku. Cena szac. zł. 4.200
Dnia 12 listopada 1937 roku. — W I terminie.
 B-cia Geyer, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88. 35 sztuk towaru ubraniowego bawełn., koloru szarego w jednym gatunku. 1651 metrów (Składki na Fundusz Pracy zał. sierpień 1937 r.) Cena szac. zł. 3.006
 Majerczyk Stanisław, Adwokacka 11. Szmaty. 10 bel. (Przem. od obrotu 1936 r., od nieruchomości 1936 r.) Cena szacunkowa zł. 400
 Majerczyk Stanisław, Adwokacka 11. Meble. 3 szt. Cena szac. zł. 140
Dnia 15 listopada 1937 roku. — W I terminie
 B-cia Maurer, Zabieniec, 20.000 szt. cegieł. (Składki na Fundusz Pracy) zł. 800
 Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 16-ej w lokalach podanych w obwieszczeniu.
 Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) E. KORCZYŃSKI

Gabinet Kosmetyki LECZNICZEJ I TOALETOWEJ
C. Burzyńska
 Piotrkowska 132, I p. fr. tel. 136-55
 Usuwanie wszelkich szpeczących włosów.

DOKTOR HENRYKOWSKI
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i kobiecych
Traugutta 9, front, I p
 Tel. 262-98
 przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

Dr. med. Z. Turynowa
 Chor. dzieci
ul. Andrzeja 9, tel. 133-05
 Od 3—5-ej.

DR. MED. JÓZEF SZEPS
 chor. wewnętrzne
 mieszka obecnie **Piotrkowska 292**, tel. 224-13
 przyjmuje od 2—4 i od 7.30—8.30

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
 dla dorosłych 75 zł. FABR.
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPE I KATARZE

DR. MED. IGNACY PIECHOWICZ
 Akuszeria i chor. kobiece
 wznowił przyjęcia
Śródmiejska 20, tel. 107-79
 przyj. od 8-10 i od 3-7 wiecz.

LEK. - DENT. F. Boruńska
 powróciła
Al. Kościuszki 21, m. 5.
 TEL. 182-22.

Do sprzedania Wirówka
 (HAUBOLDA)
 z koszem miedziowym 800 m/m. w dobrym stanie.
 Łódź, 6-go Sierpnia 100 tel. 150-99.

CORSO
 Początek seansów o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej
Ceny od 50 gr.

Dziś premiera! Poraz pierwszy w Łodzi! Niezwyciężony **ROBINSON CRUSOE** Największa sensacja XX wieku
 W rolach głównych: **Mala**, bohater „Eskimo” **Mamo Clark**, bohater „Bounty”
 Dodatki P.A.T. Następny program „Zaginiona wyspa” i Biały Tarzan z Ken Maynardem

Krenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obliczane są o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia tabellarczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia tabellarczne lub fantaz. dodatek 50%.
 Redaktor odp. Lucjan Lipiński Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

„Rewia”

ilustrowana tygodniowa

Nr. 45. Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 7-go listopada 1937 r.

Dzisiejszy numer

„REWII”

zawiera następujące artykuły:

J. K.: Rocznica rządu lubelskiego
J. K. U.: Żydzi na polu walki
Lloyd George: Wojna została wypowiedziana.

Jim Marshall: Pod gradem bomb w Szanghaju.

Albin Stub: Zwierzenia berlińskiej gospodyni.

Roda-Roda: Pramatka Ewa.
Dr. Paweł Klingler: Co to jest alergia.

E. Rink: Król Kakao.

Miguel de Unamuno: Stypendium (nowela).

Gizela Urban: Gospodarstwo domowe pod mikroskopem.

Marie Claire: Tricki rozstrzygniętych pań.

W. Gömöri: Pana Polgara prosza (felieton).

Charles Bleunard: Fantofle (odcinek).

„Ni z tego, ni z owego była Polska na... siódmego!”

Dla wielu z przypadku polaków rzeczywistość w dniu 7 listopada 1918 r. „ni z tego ni z owego spadła Polska na pierwszego”.

Zdanie to kilkakrotnie powtórzył Piłsudski na zjeździe legionistów w r. 1925. Sierpień 1914 roku zastał społeczeństwo polskie w największym zaborze rosyjskim zupełnie zdezorientowane i nie przygotowane do walki o niepodległość.

Uгода polska, reprezentowana przez endecję odnosiła się wręcz wrogo do rzuconego na szalę wielkich wypadków samodzielnego polskiego czynu zbrojnego.

Endecja po klęsce rewolucyjnej 1905 - 6 r. umiała przy pomocy zaborcy „zapanować” nad Królestwem.

Na apel strzelców odpowiedziała grobowa cisza.

Pełne gorczy słowa rzuca wówczas narodowi Jerzy Żuławski: „Polacy, czy wam nie wstyd? Z jakim czołem stajecie wobec ojców waszych?... Widzę, że obwąchujecie pokornie zerwane dziś ogniwa, jakby w obawie, że się zrosną na nowo i, wtulwszy ogon pod siebie, chronicie się coprodej w waszych budach oczekując nowego łańcucha... („Do broni” Łódź, 27. 10. 1914).

Ci, którzy plackiem padali przed każdą siłą, ślali adresy wiernopoddane do wszystkich generałów carskich, którzy obsypywali kwiatami „naszych” kozaków, dońców i kubańców, wręczali złote szable zdobywcy Lwowa gen. Ruzskijemu i walce z pruskimi władzami okupacyjnymi prowadzili przez... zakładanie tajnych kursów języka rosyjskiego dla młodzieży, bo „tata” nasz napewno wróci, ci z wrogiem pomrukiem przyjęli pierwszego po r. 1863 i 1905 żołnierza polskiego.

I gdy znajdowała dla siebie endecja wytłumaczenie swej roli zwalczania czynu polskiego w r. 1914, że niby leguny niosą pomoc „sojuszniczej” armii pruskiej przeciw słowiańszczyźnie, to już od sierpnia 1915 r., gdy obóz niepodległościowy proklamował wstrzymanie werbunku do legionów, endecja wyraźnie odsłania swe niewolnicze oblicze, dalekie od dążeń niepodległościowych.

Dziś są tacy, co pracują nad wyjaśnieniem, że rzekomo ideologia niepodległościowców i J. Piłsudskiego, ich myśl polityczna nie była przepracowana i je dynie obóz bierności, ideologii Dmowskiego et consortes wytrwale dążył do stworzenia państwa, ba nawet z dostępem „od morza do morza”. Wszelkie te „poprawki” historyczne i próby usprawiedliwienia swej bierności w okresie wojny były, są i będą fałszami historycznymi.

Od pierwszych dni sierpnia 1914 r. istniała koncepcja stwo-

żenia samodzielnej siły zbrojnej, która wobec bierności i apatii ogółu zmusiła do przekształcenia oddziałów strzeleckich w legiony, lecz gdy w sierpniu 1915 r. ziemie polskie zostały oswojone od rosjan, natychmiast przez napływ sił fachowych z legionów rozrasta się poważnie tajna, niezależna od jakiegokolwiek okupanta — **Polska Organizacja Wojskowa.**

Przewrót rosyjski, obalenie przez lud rosyjski znieprawdzonego caratu umożliwiło obozowi niepodległościowemu — który przewidywał ten obrót rzeczy — przerzucenie wszystkich wysiłków na walkę z okupantem pruskim i austriackim. W lipcu 1917 r. legionści odnawiają złożenia przysięgi na wierność zaborcom; Niemcy aresztują J. Piłsudskiego i od tej chwili rozpoczyna się otwarta walka z okupantami.

A nasi endecy, staczą się wówczas boje, ale z niepodległościowcami, staczą boje w radzie miejskiej w Warszawie, protestują przeciwko przemianowaniu ul. Berga na... ul. Traugutta, i zburzeniu pomnika zdrajców z r. 1830 na placu Zielonym. Protestują przeciw projektowi postawienia na tym miejscu pomnika z napisem „Bohaterom rewolucji 1831 r. — Naród”. Protestują, bo może „tata” wróci. Ale społeczeństwo polskie już się otrząsnęło, już się wyzwoliło z pod wpływów endeckich. Lud pracujący, robotnicy, chłopci, młodzież i część inteligencji, wyraźnie opowiada się po stronie obozu niepodległościowego.

Współpracując prawie od początku wojny P. P. S. Stronnictwo Ludowe oraz dwa słabsze ugrupowania inteligencji: Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demo-

kratycznych wyrażają reprezentację zbiorową w postaci Centralnego Komitetu Narodowego, następnie od wiosny 1917 r. — komisję porozumiewawczą i w porozumieniu z P. O. W. ustalają program systematycznej walki o uwolnienie ziem polskich z okupacji. Zdają sobie oni sprawę że, Polska dysponuje zbyt słabymi siłami, aby samodzielnie rzucić się na ciemiec, ale zgodnie, z myślą, wyrażoną przez Piłsudskiego na poufnym zebraniu na wiosnę 1917 r., że „jesteśmy za słabi, by zarządzić wroga, ale jesteśmy dostatecznie silni, by go dorżnąć” postanowiono opracować plan działalności aby być przygotowanym na wyśięk „dorżniania” w momencie zakończenia wojny. Orientowano się dokładnie, iż zbliża się klęska Niemiec i Austrii; jedni prorokowali termin rozstrzygającej walki z okupacją na jesień 1918 roku, inni, mniejszość, na wiosnę 1919 r. Przewidywano, okazało się słusznie, że najpierw będzie można opanować władzę na terenie okupacji austriackiej, gdzie też miano przygotować wszystkie siły dla wkroczenia do okupacji niemieckiej, bowiem spodziewano się większego oporu ze strony Niemców. Dla nawiązania kontaktu z państwami koalicyjnymi wysłano zagranicę A. Struga, M. Sokolnickiego i B. Wieniawę - Długoszowskiego.

W myśl dyrektyw swych władz w dniu 16 października 1918 roku na całym prawie terenie okupacji niemieckiej powstają dokonywać napadów na instytucje, placówki polityczne, oddziały policji i żandarmerii, niszczyć tory kolejowe, przerywają połączenia telefoniczne. Ta próba sił na większą skalę pociągnęła za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych po obu stronach.

Powszechnie urabia się nastrój, iż jesteśmy w przededniu wielkich wydarzeń.

W tak poważnym momencie ustanowiona uprzednio przez Niemców t. zw. rada regencyjna, która była emanacją reakcji i endecji, na uchwałę państw koalicyjnych z Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi na czele o przyznanie narodowi polskiemu zupełnej niepodległości odpowiada 13 czerwca 1918 roku protestem, w którym oświadcza, że **sprawa polska może być rozwiązana „we współpracy z sąsiednimi mocarstwami centralnymi”.**

Gdy na wezwanie do współpracy z radą regencyjną blok lewicowy chłopsko - robotniczy stawia warunek przeniesienia siedziby rządu do okupacji austriackiej i zorganizowania oporu przeciw zaborcom, rada regencyjna odmawia wypełnienia tych warunków i oddaje rządu gabinetowi endeckiemu z Świeżyńskim na czele. W chwili, gdy w P. O. W. i P. P. S. całą parą posuwały się przygotowania do mobilizacji członków i sympatyków dla ostatecznego zrzucenia jarzma, gdy działacze konspiracyjni mieli już dokładne informacje o klęskach armii pruskiej na zachodnim froncie, jeszcze minister spraw zagranicznych rady regencyjnej i rządu Świeżyńskiego endek Głabiński wysłał lojalne depeche i pisma do Berlina. Specjalnie podkreślał ten fakt, aby wykazać, jaka pełna łamańców była linia polityczna endecji w przededniu całkowitego wyzwolenia Polski. Poza tym należy zapamiętać, iż owe akty lojalności składane były po t. zw. traktacie brzeskim, który pragnął oderwać od macierzy męczeńską ziemię chełmską.

Sam „protest brzeski” obciąża-

za niezmiernie hipotekę polityczną endecji. W dniu 14 lutego 1918 r. (w okupacji austriackiej — 12 lutego) manifestowała przeciw okupantom cała prawie ludność ziem polskich. Stanęły wszystkie fabryki, instytucje użyteczności publicznej, pozamykane zostały sklepy, stanął przemysł i handel. W pochodach protestacyjnych widzieliśmy sztabary prawie wszystkich organizacji, całkowicie solidaryzowali się robotnicy żydowscy, zorganizowani w Bundzie, jedynie tylko przeciwko okupantom pruskim nie wystąpili endecy, nacjonaliści niemieccy i germanofile z pod znaku p. Studnickiego. Dobrane i „wymowne” towarzystwo! Tak prezentowała się... antypruska polityka endeka podczas wojny i okupacji!

Gen. Haller odmawia podporządkowania się Austrii, z częścią legionów z bronią w ręku przebijają się przez front; w kraju P. O. W. i Pogotowie Bojowe P. P. S. urządza planowe akty sabotażu i napady na szpiclów, prowokatorów i specjalnie brutalnych funkcjonariuszy pruskich i austriackich, a minister endeckiego niły-rządu śle akty lojalności do Berlina.

Tymczasem wypadki biegną z zawrotną szybkością. Coraz poważniejsze dochodzą wieści o klęsce armii niemieckiej na froncie zachodnim, o rozprężeniu w szeregach wojsk austriackich i niemieckich.

Przewidywania spełniły się, **pierwsza rozlatuje się Austria.** Zebrani w Krakowie 28 października 1918 r. posłowie z Galicji i Śląska Cieszyńskiego wywołują ze swego grona Polską Komisję Likwidacyjną dla objęcia rządów na tym terenie, gdyż w myśl powziętej uchwały „ziemie polskie w obrębie monarchii austro-węgierskiej należą już do państwa polskiego”; pułkownik Rona przy pomocy b. legionistów, żołnierzy z armii austriackiej i młodzieży uwalnia Kraków z „opieki” zabierczej, a jednocześnie komenda naczelna P. O. W. wydaje rozkazy mobilizacyjne i zapowiada bliski dzień „podjęcia trudu stworzenia zbrojnych szeregów” dla wywalczenia całkowitej niepodległości.

Na wielkim zgromadzeniu ludowym w dniu 4 listopada 1918 roku w Krakowie w przemówieniu swym Daszyński wita powstanie wolnej i niepodległej ojczyzny, wyciąga rękę do braci w obu innych zaborach, stwierdza upadek z woli ludu tyranów, cara, cesarza i kajzera i obecni ślubują, że już nigdy obecne jarzmo nie skuje polskiej szyi.

Na wiadomość o wyzwoleniu Krakowa komisja porozumiewawcza stronnictw niepodległo-



Moment powrotu Marszałka Józefa Piłsudskiego z Magdeburga w dniu 10 listopada 1918 roku. Obok Marszałka Piłsudskiego widzimy na prawo obecnego gen. broni Józefa Sosnkowskiego. —

(Dalszy ciąg na stronie 8-jej)

ZYDZI NA POLU WALKI

Behaterskie czyny uczestników powstania styczniowego



HERSZLIK KASZTAN
dowódca jazdy powstańczej w wielunskim.

Jednym z wybitniejszych wodzów powstania na terenie województwa sandomierskiego, jednym z tych nielicznych, którzy wytrwali do końca, nie uchodząc z pola walki, mimo licznych klęsk, tych, co nie szukali tak łatwego schronienia za bliskim kordonem granicznym, był dawny oficer austriacki, żyd **JULIAN ROZENBACH**. Rozenbach zgłosił się do szeregów narodowych prawie na początku powstania i natychmiast powierzono mu, jako doświadczonemu oficerowi, dowództwo oddziału. J. Grabiec w „Roku 1863” często wspomina o Rozenbachu, lecz omyłkowo podaje, że był on z pochodzenia Niemcem. Wydawnictwo rapperswilskie „Bitwy i potyczki w 1863” 4^o podaje obszerniejsze opisy tylko czterech poważniejszych bitew, stoczonych w końcu powstania przez oddziały Rozenbacha.

18. 12. 1863 r. Rozenbach, wówczas major z nominacji Rządu Narodowego, stacza na czele jazdy powstańczej bitwę pod Czarną, w pow. opatowskim, z znacznie większym oddziałem rosyjskim, którym dowodził zawzięty wróg Polski renegat, zmościviony polak Bentkowski. Dekretem z dnia 15 grudnia 1863 roku dyktator Traugott przeprowadził reorganizację wojsk narodowych. Rozsypane po kraju partie, oddziały, niezależne i zbyt często rozpuszczone, postanowiono zgrupować w jednostki taktyczne na wzór wojsk regularnych. Postanowiono sformować cztery korpusy. Zdołano jedynie zorganizować **II korpus na czele którego stanął gen. Hauke - Bosak**. Podzielił on korpus na dwie dywizje sandomierską i krakowską. Rozenbach otrzymał nominację na pułkownika i dowodził dywizją sandomierską. W tym okresie na całej przestrzeni ziem dawnej Rzeczypospolitej, licząc wszystkie nawet luźne oddziały partyzanckie, liczba ogółem walczących powstańców nie dochodziła do 3.000. Powstanie wygasło. Około 15.000 partyzantów uciekło wraz z dowódcami zagranicę. Rozenbach trwał i staczał boje. 21 lutego 1864 r. z rozkazu dowódcy dywizji krakowskiej Zwierzchowskiego - Topora Rozenbach na czele swego oddziału (pułku) o godz. 5 wieczorem w siarczysty mróz w wściekłym ataku, przebiegającym przez wiorstę pod rześmitym ogniem i nieprzyjacielskim, zdobył miasto Opatów. W mieście trwała nieprzerwana sześciogodzinna walka. W boju tym odznaczył się między innymi drugi wyższy oficer - żyd, wychowanek

szkoły wojskowej w Cuneo kapitan **IZYDOR KARSLBAD**. 15 marca 1864 roku walczył Rozenbach pod Łukawcem z kozakami, zaś 21 marca 1864 roku na czele resztek dywizji Sandomierskiej, z oddziałem, liczącym około 800 piechoty, po bitwie maruszewskiej, zdołał wymknąć się z matni moskiewskiej i w dalszym ciągu organizuje błyskawiczne napady na Moskall. Były to już ostatnie walki w Sandomierskim. Grabiec (w „R. 1863”) podaje, że **Julian Rozenbach zginął śmiercią bohaterską na polu chwały jako ostatni wódz powstańczy w województwie sandomierskim.**

Fotografii i bliższych szczegółów, dotyczących bohaterskiego żyda - partyzanta Rozenbacha, mimo usilnych starań nie mogłem zdobyć. Z najwyższym podziwem wspominają o nim liczni pamiętnikarze, między innymi i Władysław Zapałowski (Płomień) w „Pamiętnikach z roku 1863 - 1870”.

Jak dalece mało wiemy jeszcze dziś o bohaterach powstania styczniowego, jak przez dziwną skromność, cechującą prawdziwych patriotów tego okresu, jedynie przez wypadek możemy się czegoś dowiedzieć, służyć może następujący fakt.

W roku 1931, a więc w 68 lat po heroicznych walkach, opowiadano sobie w Częstochowie, iż pod Wieluniem żyje i cierpi nędzę jakiś staruszek, uczestnik powstania. Przeprowadzono dochodzenie i okazało się, że we wsi Krzeszew pod Wieluniem za mieszkawał 95-letni starzec żyd **HERSZLIK KASZTAN**, przywódca oddziału jazdy partyzanckiej w roku 1863.

Na podstawie zebranych dokumentów, nominacji, odznaczeń i zeznań starych mieszkańców tej wsi i okolic stwierdzono, iż przed powstaniem 26-letni Kasztan był właścicielem folwarku Broników, dwóch młynów i papierni. Gdy rząd narodowy wezwał do walki przeciw Rosji, Kasztan porzucił dom i wstąpił do oddziału Orłowskiego, a następnie walczył pod dowództwem gen. Taczanowskiego w Kaliskim i Mazowieckim. W krwawej bitwie pod Parzymiechami, w pobliżu Działoszyna w dniu 23 kwietnia 1863 r. Herszlik Kasztan został ranny **piłą kozacką w głowę i rękę**, jednak w szeregach pozostał i za odwagę w walce w lasach Lututowskich dostał nominację oficerską. Bierze udział w bitwach pod Popowem, Dąbrową, zaś pod Krzeszowicami dowodzi już oddziałem jazdy, liczącym 288 kawalerzystów.

Po upadku powstania udaje się Kasztan na emigrację i po latach wrócił do swych stron rodzinnych, przebrany w strój chasyda, w chałacie i czapce ortodoksyjnej, aby zniknąć w masie. Z tęsknoty za ziemią ojczyzną, której poświęcił krew i majątek, zaryzykował powrót do kraju. Chłopstwo miejscowe, które z wielką czcią odnosiło się do żyda - wodza powstańczego, podczas lat niewoli kryło starca. **Wszystkie papiery powstańcze przechował on w garnku, zakopanym w polu.** Na podstawie tych dokumentów, na skutek zainteresowania się tym przedziwnie skromnym człowiekiem, przyznano mu w Warszawie prawa emerytalne wstecz, przysługujące weteranom powstania styczniowego. W roku 1932 był on zaproszony przez

Marsz. J. Piłsudskiego, który z wielkim zainteresowaniem przy słuchiwał się opowiadaniom wojennym 95-letniego starca; pięknie władał polskim językiem, mówił z chłopską. Od roku 1932 nie mamy żadnych dalszych wiadomości o starcu; może dożył setki i przeżywa dziś wielką tragedię psychiczną, czyniąc porównania między ówczesnymi, pięknymi czasami braterstwa i zgody, a chwilą dzisiejszą nieokiełzanego, brutalnego antysemityzmu.

A może przywódca powstania 1863 roku Herszlik Kasztan, przewidując nasze czasy, na szczęście zamknął oczy i śpi snem prawego syna ojczyzny w ukochanej ziemi.

LEWI, rodem z Warszawy, służył w armii hiszpańskiej, następnie w wojsku francuskim w Algierze zdobył stopień oficerski. Na wiadomość o powstaniu wrócił do kraju, walczył pod Skowrońskim w pow. łęczyckim. W bitwie pod Dalikowem w dniu 10 września 1863 roku 17 rot (kompanii) piechoty, 2 szwadrony dragonów i sotnia czerkiesów napadła na powstańców. Po kilkugodzinnej bitwie, w której Lewi swój oddział kilkakrotnie prowadził do ataku, ponieważ dowódca całości major Skowroński nie umiał opa-

nować sytuacji i wezwał do odwrotu, Lewi na czele swego oddziału nie ustępuje z pozycji i ginie śmiercią bohaterską.

Ciekaw jestem, czy na niedawnym obchodzie w Dalikowie wspomniano o tym bohaterze-żydzie, co z Afryki przybył, by spełnić obowiązek obywatelski i ciało swe złożył wraz z setką swych żołnierzy w bezimiennej mogile.

W bitwie pod Wolą Cyrusową w dniu 4 września 1863 roku ten sam oddział stoczył bitwę, w której zginął student warszawski żyd **KAROL WINA-WER**.

LANDY ALEKSANDER należał do tej skromnej grupki studentów warszawskich, która przystąpiła do powstania. Gdy słuchacz szkoły rolniczej w Puławach i Uniwersytetu Jagiellońskiego masowo poszli na pole walki, warszawscy akademicy uchwalili zbrojkotować powstanie i oburzeni krakowianie posłali gorliwie w tym gorącym czasie uczące się młodzieży wrzeczono na znak potępienia obojętnego stosunku do sprawy niepodległości.

Należy stwierdzić, iż w grupce 40 - 50 tych, którzy zamieśli pióro na kosać lub karabin, większość stanowiła młodzież pochodzenia żydowskiego. Nale-

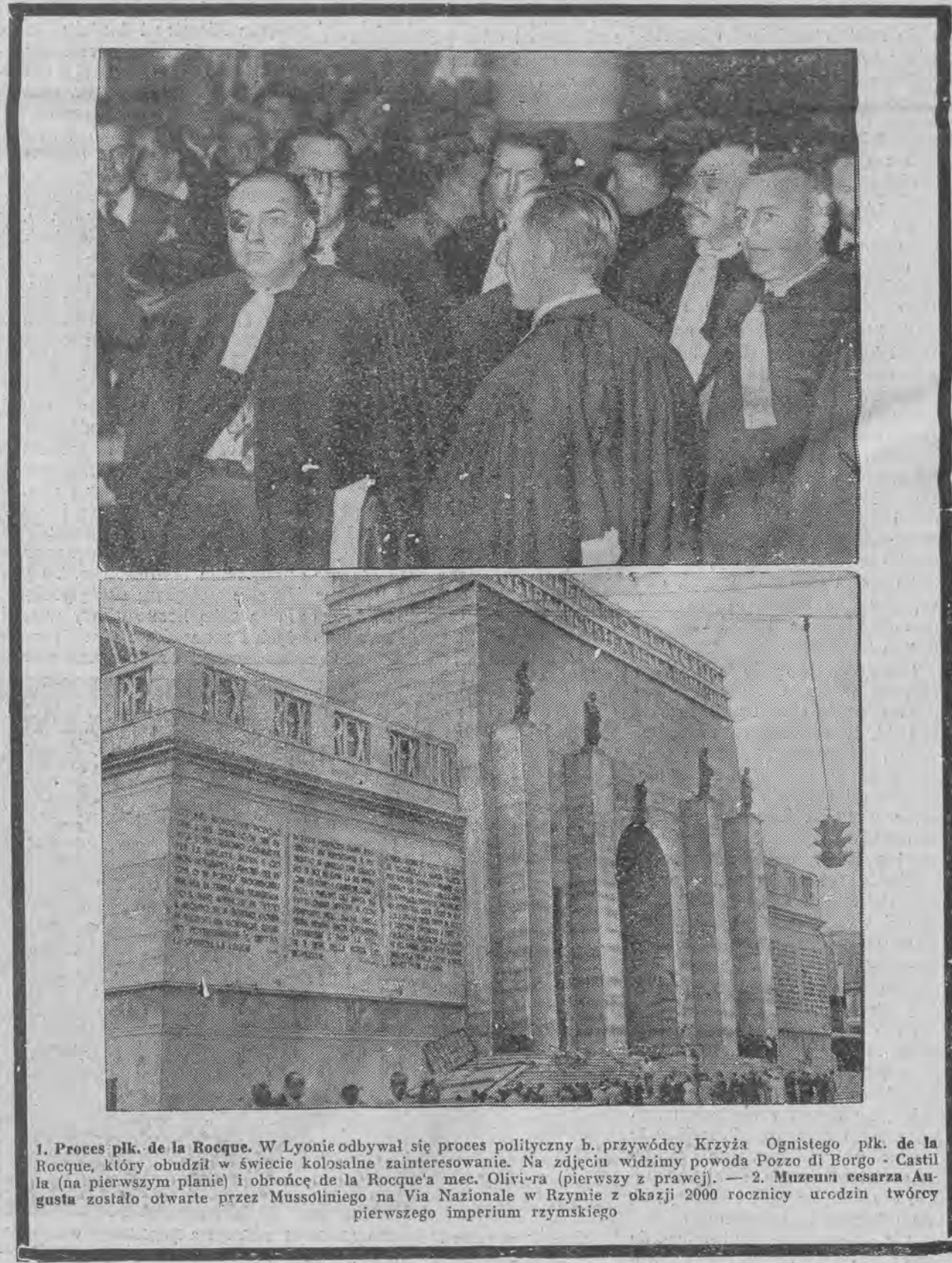
żał do nich Landy, czynny działacz organizacji spółkowej, który jako zwykły szeregowiec wstąpił do oddziału gen. Wysockiego na Wołyniu. W bitwie pod Radziwiłowem 2 lipca 1863 roku został ciężko ranny; oddział cofnął się, Landy pozostał. Nie wiadomo czy zmarł z ran, czy też w dalszych bitwach brał udział i poległ.

W roczniku z 1882 „Ojczyzny” znajduje się list pewnej lwowianki, u której Landy przed wyprawą przemieszczał; między innymi pisze ona:

„...Wychodząc z oddziałem, dał mi słowo, że zgłosi się do mnie, skoro przy życiu zostanie; dotąd ani słowa. Jeden z jego towarzyszy wyprawy Radziwiłłowskiej obiawił mi, że widział go między trupami... Jeżeli nie żyje, część jego popiołom!... a dla rodziców i krewnych niech będzie pociechą i osłoda i niech się pozostawilo w sercach wszystkich, którzy go bliżej znali, prawdziwy szacunek i uznanie dla swych niezwykłych zalet moralnych - a jako polka i chrześcijanka śmiało wyrzec mogę, że gdyby Bóg był mi dał tej wartości moralnej syna, byłabym najszczęśliwszą z kobiet”.

(d. c. n.)

J. K. URBACH



1. Proces plk. de la Rocque. W Lyonie odbywał się proces polityczny b. przywódcy Krzyża Ognistego plk. de la Rocque, który obudził w świecie kolosalne zainteresowanie. Na zdjęciu widzimy powoda Pozzo di Borgo - Castilla (na pierwszym planie) i obrońcę de la Rocque'a mec. Oliviera (pierwszy z prawej). — 2. Muzeum cesarza Augusta zostało otwarte przez Mussoliniego na Via Nazionale w Rzymie z okazji 2000 rocznicy urodzin twórcy pierwszego imperium rzymskiego

Wojna została wypowiedziana

Jak rząd angielski powziął doniosłą decyzję

W dniach najbliższych ukaże się nakładem „Roju” „Wspomnienia wojenne” Lloyd George'a (w tłumaczeniu Miecz. Kwiatkowskiego i Ant. Pańskiego). Podajemy z nich następujący opis decydujących chwil, poprzedzających wybuch wojny.

W sobotę, 2 sierpnia, wróżby nie były pomyślne. Istniały dokładne wskazówki, że wojska niemieckie gromadzą się wzdłuż granic belgijskich. Niemcy zażądały od Belgii pozwolenia na przemarsz przez jej terytorium dla zaatakowania Francji. Belgijscy ministrowie wahali się, lecz odpowiedź dana przez boha terskiego króla belgów, jest jedną z najwspanialszych kart w historii. Rząd brytyjski, słysząc te nowiny, skierował pod adresem Niemiec ultimatum, ostrzegając, że jeżeli do południa 4-go sierpnia nie nadejdą z Niemiec zapewnienia, że neutralność Belgii będzie uważana za nietykalną — przed W. Brytanią pozostanie tylko alternatywa wymuszenia poszanowania traktatu siał.

Czy Niemcy zrozumieją, co znaczy wojna z Anglią, wstrzymując postępy swoich wojsk, zmieniając strategię i ewentualnie zgodzą się nawet na rokowania? — Jakże wiele zależało od odpowiedzi na te pytania!

Wówczas mogliśmy tylko domyślać się tego — dziś już wiemy na pewno. Było między nami wielu takich, którzy nie mogli uwierzyć, ażeby ludzie odpowiedzialni za losy Niemiec byli tak szaleni, i świadomie sprobowali Imperium Brytyjskie z jego niewyczerpanymi rezerwami i jego zawziętym uporem w osiągnięciu celu, skoro już raz zaangażowało się w walce.

Wśród tych, którzy krytykują interwencję brytyjską, są dwa obozy. Jedni twierdzą, że wojnę wywołali swymi intrygami, zorganizowali i narzucili finansiści we własnych swoich interesach. W Niemczech natomiast i wśród przyjaciół niemieckich w innych krajach, są tacy, którzy przypisują nasze wystąpienie irytacji, wywołanej przez szybki wzrost potęgi i dobrobytu Niemiec i uważają, że politycy brytyjscy chcieli czyhali na sposobność, aby zniszczyć tak groźnego rywala.

Przebieg wypadków w ciągu tych paru dni jest najlepszą odpowiedzią na obydwie wersje. Byłem kanclerzem skarbu, i dlatego znałem dobrze sfery finansowe przed wojną; widziałem je nierzadko po wybuchu wojny; żyłem z nimi w zażyłości przez długie dni i robiłem co mogłem, aby wzmocnić ich samopoczucie, gdyż wiedziałem, jak wiele zależy od odzyskania przez nie pewności siebie; i oświadczam, że sfery finansowe drżały z przerażenia. „Pieniądz” nie posiadał się za strachu! Szaleństwem albo ignorancją jest nazywanie tej wojny „wojną finansistów”. Co się tyczy drugiej teorii, atakującej akcję brytyjską, to poważne „sfery gospodarcze” chciały wszędzie trzymać się z daleka od wojny; co do innych warstw — odpowiedzią będzie dalszy ciąg mojej książki. Nie było u nas gorliwców, którzy modlili się o nadejście takiej godziny, w której zdolamy powalić potężnego spółzawodnika handlowego.

Był to dzień, pełen pogłosek i doniesień, które wibrowały niepokojem. Mijała godzina za go-

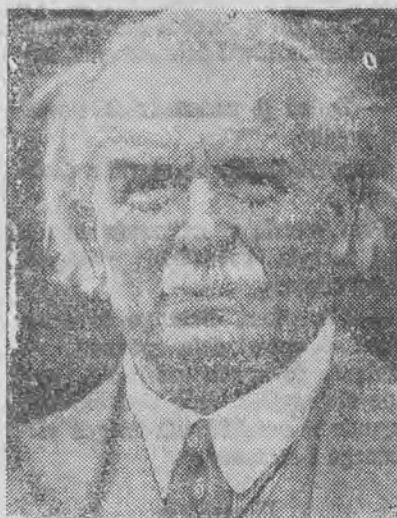
dziło nic. Kursowały tylko pogłoski o dalszych ruchach wojsk niemieckich w stronę granicy belgijskiej. Nadszedł wieczór. — Odpowiedzi wciąż nie było. — Wkrótce po dziewiątej zostałem wezwany do pokoju, gdzie odbywały się posiedzenia gabinetu, na ważną naradę. Zastąpiłem tam: Asquitha, Grey'a i Haldane'a, mających bardzo poważne miny. Mac Kenna przybył niebawem. Została przejęta depecha niemieckiego urzędu zagranicznego do niemieckiej ambasady w Londynie. Nie była ona szyfrowana.

Powiadamiła ambasadora niemieckiego, że angielski ambasador w Berlinie zażądał wydania mu paszportu o godz. 7 po poł. i wypowiedział wojnę. Kopia tej depechy dostała się w moje ręce i posiadam ją do tej pory.

„Czas: 9,5 p. p. Data 4 sierpnia r. 1914. Następujące pismo zostało przejęte przez cenzora U(rzędu) W(ojskowego). Do: Ambasadora Niemieckiego. Z... Berlin. Ambasador angielski zaraz po siódmej wieczorem zażądał wydania mu paszportu, wypowiadając wojnę”. (podpisano) Jagow.

Od sir Edwarda Goschena wciąż nie było wiadomości.

(Dowiedzieliśmy się po tym, że jego depecha, zawiadniająca o przedsięwziętych krokach, została zatrzymana przez władze niemieckie. Nigdy też do nas nie doszła i dopiero po przyjeździe Goschena do kraju dowiedzieliśmy się o jego depeście



i dostaliśmy kopię jej tekstu). dziną, a z Niemiec nie nadcho-

Nie wiedzieliśmy, co ta depecha ma znaczyć. Wyglądała na próbę ze strony Niemiec uprzedzenia godziny wypowiedzenia wojny w celu dokonania jakiegoś coup bądź przeciw okrętom brytyjskim, bądź przeciw brytyjskim wybrzeżom. Czy przejęta depecha należało traktować, jako rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, czy też powinniśmy raczej czekać, aż dowiemy się oficjalnie od Niemiec, że nasze warunki zostały odrzucone, albo czekać, aż upłynie termin naszego ultimatum.

Siedzieliśmy za zielonym stołem w sławnym pokoju, gdzie w przeszłości powzięto tyle już historycznych decyzji. Był to pokój niezbyt dobrze oświetlony i pamiętam, że nie wszystkie

światła były zapalone, więc w półmroku można było sobie wyobrazić, że cienie wielkich angielskich mężów stanu z przeszłości — Chathama, Pitta, Fosa, Castlereagha, Cunningga, Pelela, Palmersona, Disraeliego, Gladstone'a — brały udział w konferencji, posiadającej takie znaczenie dla imperium, którego wzniesieniu poświęcili swe życie. W tym prostym, pozbawionym ozdób, niemal zaniedbanym pokoju oni również głowili się nad problemami, pasjonującymi ówczesne pokolenie. Nigdy jednak nie stali wobec tak wstrząsającej decyzji, jak ta, którą brytyjscy ministrowie musieli powziąć w owych pierwszych dniach sierpnia 1914 r.

Miała o to zapaść straszliwa decyzja: czy mamy spuścić z łutucha wściekłą bestię wojny natychmiast, czy czekać na termin naszego ultimatum i spróbować wyzyskać dla uratowania pokoju nawet tak wątpliwą szansę, jaką stanowiły ostatnie wyznaczone dwie godziny. Bez wahania uznaliśmy, że admiralicja powinna przestrzec flotę i posterunki na wybrzeżu przed możliwym nagłym atakiem floty niemieckiej. Ale czy powinniśmy wypowiedzieć wojnę zaraz, czy czekać do północy? Ultimatum upływało o północy w Berlinie — to znaczy o podzimie jedenastej według południka Greenwich. Postanowiliśmy czekać do jedenastej. Czy przed tą godziną nadejdzie z Berlina jakaś wiadomość o zamiarach uszanowania przez Niemcy neutral-

ności Belgii? Gdyby nadeszła, to istniała jeszcze słaba nadzieja, że coś uda się przedsięwziąć, zanim maszerujące armie zetną się ze sobą.

W miarę zbliżania się godziny jedenastej zapanowywał w pokoju nastrój głęboki i uroczysty.

Nikt nic nie mówił. Było to jak by wyczekiwanie na sygnał poruszenia dźwigni, która milionom ludzi przyniesie wyrok śmierci — przy czym istniała jeszcze tylko wątpliwa możliwość, że w ostatniej chwili nadejdzie ulaskawienie. Nasze oczy błędnymi z napięciem od zegara do drzwi i ode drzwi znowu do zegara. Mówiono bardzo mało.

„Bum!” Głębokie dźwięki „Big Bena” (Big Ben — słynny zegar na wieży pałacu Westminsterskiego w Londynie) — wydzwoniły w nocy pierwsze uderzenia najbardziej doniosłej godziny, jaką przeżyła Brytania od czasu, gdy podźwignęła się z otchłani dziejów. W pokoju zapanowało naprężone milczenie. Każda twarz zakrzępiła nagle w męczącym napięciu: Wielki zegar walił w nasze uszy, jak młot przeznaczenia. Jakiego przeznaczenia? Któż mógł powiedzieć? Wyzwaliliśmy największą potęgę militarną, jaką świat dotąd wydał. Francja sama jedna była zbyt słaba, by się z nią mierzyć, a Rosja była źle zorganizowana, źle zaopatrzona skorumpowana. Wiedzieliśmy, na jakie cioty będzie wystawiona Anglia. Czy je wytrzyma? — W niezłym sercu nie było wahań ani wątpliwości. Lecz przynajmniej bez wstydu, że powiew grozy przyspieszył puls każdego z nas.

Czy wiedzieliśmy, że zanim pokój zostanie odbudowany, Europa będzie musiała przeżyć cztery lata najbardziej straszliwej rzezi, kalectwa, cierpień, zniszczenia i dzikości, jakich kiedykolwiek zaszła ludzkość? Że dwadzieścia milionów walecznej młodzieży będzie zamordowane, a drugie dwadzieścia milionów okaleczone? Że tylko jedno imperium ostoi się przed ciosem? Że trzy inne cesarstwa światowe rozleją się raz na zawsze? Że połowa Europy pograży się w głódzie, anarchii i rewolucji, a podobna groźba zawisnie i nad pozostałą częścią tego nieszczęsnego kontynentu?

Czy zresztą ludzkość wypła już swą czarę do końca? Któż może wiedzieć? Ale nawet, gdybyśmy przewidywali to wszystko dnia 4 sierpnia 1914 roku, to nie mogliśmy być postąpić inaczej.

W dwadzieścia minut po jedenastej wszedł do pokoju Winston Churchill z wiadomością, że do wszystkich okrętów wojennych na wszystkich morzach zostały już wysłane depechy, za wiadamiące je, że wojna została wypowiedziana i że mają zachowywać się w odpowiedni sposób. Wkrótce po tym rozeszliśmy się. Tego dnia nie było już nic do powiedzenia. Dzień następny miał nam przynieść nowe zadania i nowe troski. — Wychodząc, czułem się jak czło-wiek na planecie, nagle wytrąconej ze swej orbity ręką jakiegoś demona i obłądnie pędzącej w nieznaną

Lloyd George.

Dzieje skarbu Wizygotów

Rumunia domaga się od rządu sowieckiego zwrotu kosztowności, wywiezionych do Rosji podczas wojny

Niedawno rząd rumuński wznowił w Moskwie starania o odzyskanie słynnego skarbu z Pietroazy, wywiezionego w roku 1916 w obliczu inwazji niemieckiej wraz z całym rumuńskim archiwum państwowym i skarbcem do Rosji.

Niezwykle są dzieje tego skarbu. W roku 375 hunnowie napadli na plemię wizygotów, którzy oszańcowali się w okolicach dzisiejszej Pietroazy i zakopali skarb plemienia, aby się nie dostał do rąk barbarzyńskich najeźdźców.

Dopiero po upływie półtora tysiąca lat, mniej więcej przed stu laty wieśniacy z Pietroazy znaleźli w kamieniołomach ten skarb, składający się z pierścieni, łańcuchów, naszyjników i innych ozdób.

Najwini chłepi wzięli złoto, pokryte grubą warstwą brudu za miedź i nie przywiązywali wielkiej wagi do znalezionych przedmiotów. Pokazali je albańczykowi Tarba Verussi, który kupował u nich kamienie wapienne. Albańczyk nie poznał się również na wartości znalezionych przedmiotów. Zabrał jednak jeden pierścień do Bukaresztu, gdzie się dowiedział, że jest zrobiony z szczerzego złota.

Wiadomość tę ukrył przed wieśniakami, proponując im odsprzedać mu znalezionych „miedzianych” ozdób za kilka srebrnych monet, na co się chętnie zgodzili.

Tarba Verussi wiedział o istnieniu prawa, czyniącego państwo właścicielem wszelkich historycznych wykopalisk. Nie znalazł jednak weale istotnej wartości okupionych ozdób. Pragnąc przywłaszczyć sobie skarb, postanowił obejść prawo w dość naiwny sposób. Osiłbił toporem drogie kamienie, które wzięł za zwykłe szkieleka i rozbił na części większe przedmioty. Dzieci zebrały barwne kamyki i bawiły się nimi.

Wieśniacy, którzy znaleźli skarb, nie mówili o nim nikomu. Obecnie jednak kamyki, którymi bawiły się dzieci, zwróciły uwagę niektórych osób i zaczęto przebąkiwać o skarbie. W końcu dowiedziały się o nim władze. Albańczyk wtrącono do więzienia, ale część przedmiotów uległa zniszczeniu. Z dwudziestu dwóch ozdób ocalało dwanaście, mniej lub więcej uszkodzonych, przedstawiających jednak wielką wartość, a bezcennych wprost, jako okazy starożytnej sztuki. Albańczyk zdążył niewątpliwie ukryć brakujące sztuki, ponieważ po opuszczeniu więzienia stał się nagle za-możnym człowiekiem.

Ocalałe resztki skarbu wizygotów umieszczono w muzeum narodowym w Bukareszcie, gdzie stanowią wielką atrakcję. Po wielu zachodach udało się przywrócić im pierwotne kształty. Drogie kamie-

nie, wyrzucone przez ciemnego albańczyka na śmietnik, zastąpiono innymi. W roku 1867 skarb wizygotów znalazł się na wystawie paryskiej. Później wystawiono go w Londynie i Wiedniu.

Los nie przestał jednak przesądzać osobliwych kosztowności. Student, nazwiskiem Pantarescu zakradł się do muzeum w Bukareszcie i przywłaszczył sobie cenne ozdoby. Ujęto go jednak i odebrano zdobycz, która doznała w międzyczasie nowych i znacznych uszkodzeń. Musiano znowu zużyć wiele czasu, pracy i kosztów, aby nadać ozdobom przypuszczalny, pierwotny wygląd.

„Przygody” skarbu nie skończyły się na tej kradzieży. W muzeum wybuchł pożar, podczas którego kosztowności wizygockie zostały znowu poważnie uszkodzone. Po jakimś czasie zgroziła skarbowi wojna światowa. Wywieziono go więc do Rosji, gdzie znikł bez śladu.

Obecnie, gdy mija właśnie sto lat od chwili jego odnalezienia, rząd rumuński zwrócił się do Sowieków z prośbą o przyspieszenie poszukiwań, mających na celu zwrot wizygockich kosztowności krajowi, gdzie je ukryto przed półtora tysiącem lat.

Pod gradem bomb w Szanghaju

Dni grozy w chińskim mieście cudzoziemców

SZANGHAJ, w listopadzie.

Nad Nanking Road w Szanghaju pojawił się samolot, cisnął bombę i pognął dalej. Rozległ się ogłuszający huk. W jednej chwili ulica pokryła się grubą warstwą potłuczonego szkła, odłamkami cegieł i drzewa, sypiącymi się z potrzaskanych murów, strzępami i resztkami towarów z zrujnowanych sklepów i straganów. Jęki wijących się z bólu rannych napelnily powietrze. Gryzący ciężki dym wżerał się w oczy i palił wargi.

Siwobłony chińczyk przycisnął się do muru, mamrocząc niezrozumiale i wyciągnął ku niebu ręce, pokryte krępującą krwią. Siłił się, aby wyrzec jakieś przekleństwo na sprawcę zbrodni, który gotował się może w tej chwili do obrania za cel jakiś szpital, obóz wojskowy lub część chińskiej dzielnicy Szanghaju.

— Ty wstrętny nędzny rozbójniku! Ty nędzny psie!

Głos starego chińczyka załamywał się, przechodząc w charkot.

Podszedłem do niego. Spojrzał na mnie nieprzytomnie, potrząsnął głową i powłócił się dalej przez zniszczoną ulicę.

Jeszcze przed dziesięć laty nikomu nie przyszłoby przez myśl, że możliwym jest bez formalnego wypowiedzenia wojny bombardowanie otwartego miasta. Przekonaliśmy się jednak, że jest inaczej. Ostatnie rzezie w Szanghaju, bezmyślne w swej okropności niszczenie ludzkiego życia i mienia w Nankinie, Peipingu i wielu innych miastach chińskich otworzyły przed nami ponure głębie ludzkiej duszy.

Nad wielkim miastem Dalekiego Wschodu, zamieszkałym przez miliony ciemnych azjatów i garść pyszniących się swą kulturą białych, pękają teraz bomby i granaty, które mogą pewnego dnia napelnic swym straszliwym hukiem stolice Europy. W tych piekielnych chwilach cały świat zrozumiał, że wszystkie narody są jednakowo zagrożone, że stoją wobec straszliwej zagłady zarówno dumny Anglik, jak mało skłonny do ponurych myśli Francuz, zarówno stoik Chińczyk, jak flegmatyczny Holender, który przed kilku jeszcze tygodniami czuł się zupełnie bezpieczny w cudzoziemskiej dzielnicy Szanghaju.

Krwawa ulica

Dźwięk, który długo jeszcze po wybuchu bomby pozostawał mi w uszach, nie był odgłosem straszliwej detonacji, lecz metalicznym trzaskiem szkła. Zdawało mi się, że trzask ten nie skończy się nigdy.

Pierwszym odruchem jest w takich razach ucieczka. Przyciskając się do stojących jeszcze murów, człowiek biegnie przed siebie, spieszy bez tchu, nie troszcząc się o kierunek. Był dalej, dalej od miejsca eksplozji.

O ile wybuch zdarzy się w miejscu, gdzie znajdowało się wielu ludzi, wszyscy rzucają się gromadnie do ucieczki. Tłum przewala się jak fala na wszystkie strony. Nie słychać nic, oprócz tupotu nóg i trzeszczenia szczałków, pokrywających ziemię. Każdy z uciekających drży jak osika. Pot kroplisty pokrywa czoła i spływa strugami po twarzy. Głos nie wydobywa się ze ściśniętej krtani. Oczy tępo spoglądają w dal, przypominającą pierwotny chaos.

Przechodziłem wąskim zaułkiem, gdy nagle ukazał się samolot i rzucił bombę. Gwałtowny podmuch powietrza uderzył we mnie jak grom. Instynktownie zakryłem głowę rękami i rzuciłem się na ziemię. Padając, widziałem, jak ludzie zakrywali sobie oczy, jakby chcieli w ten sposób obronić się przed niebezpieczeństwem. Gdy się podnio-

ślem, ujrzałem w końcu zaułka resztki poszarpanych ciał w kałużach krępującej krwi.

Stargane nerwy

Podczas pierwszego ataku japońskich bombowców na Szanghaj w jednym z hoteli grało w pokera kilku Amerykanów i młoda kobieta. Wybuch potrzaskał szyby we wszystkich oknach, ale Amerykanie starali się zachować spokój. Żyli długo wśród Chińczyków i znali ich zasadę, wpajaną od dziecka „Panuj nad twym obliczem”.

Przez pewien czas panowało milczenie. Młoda panna wstała nagle z krzesła i podszła do okna. Spojrzała na ulicę, zasłaną odłamkami szkła i zapalila papierosa. Ręka jej drżała. Twarz była śmiertelnie blada.

— Warto było nabyć teraz akcje szklanego przemysłu — rzekła ze śmiechem, podobnym do spazmów.

Nagle śmiech umilkł i niewiasta osunęła się nieprzytomna na krzesło. Obecni pospieszyli z pomocą i ocucili ją. Po chwili jeden z mężczyzn uczynił ruch, jakby mu zabrakło powietrza, krzyknął głośno i wybiegł z pokoju. Pozostali westchnęli z ulgą. Widać było, że ten ruch uchronił ich od losu młodej panny. Jakaś starsza Amerykanka weszła do pokoju automatycznym krokiem i usiadła, czyniąc wrażenie posagu. Chłopiec chiński wszedł za nią, niosąc filiżankę herbaty.

— Proszę wypić — mówił — to przyniesie pani ulgę.

Z trudem przelknęła napój. Po czym wyjęła z torebki garść zmieszanych banknotów i dała chłopcu, mówiąc:

— Zmień je na miedzianki i wracaj prędko.

Chłopiec wrócił po chwili z drobnymi.

Pani wyszła w milczeniu na ulicę i zaczęła rozdawać pieniądze przechodniom.

— Nie wiem, dlaczego to uczyniłam — opowiadała później. — Czuliśmy, że musimy coś zrobić, aby móc nie myśleć, nie siedzieć bezczynnie w oczekiwaniu czegoś nieznanego i straszego.

Panika

Gdyby znów miały padać bomby na gęsto zamieszkałe miasta, to setki tysięcy ludzi utraciłoby zmysły ze strachu. Nie ze strachu przed okropnością, która się już stała, lecz przed najbliższą, która może przyjść.

Po pierwszych atakach bombowych na Szanghaj i Nankin oszalały tłum zaczął cisnąć się przez okna i drzwi do przybywających rociągów, trafiając się wzajemnie. Ogarnięci żądzą ucieczki, nie mogli zrozumieć, że pociągi nie idą dalej z powodu zniszczenia torów, nie mogli pozbyć się tkwiącego w ich podświadomości pojęcia, że wagony muszą iść w jakimś kierunku i to podświadome wspomnienie pędziło nawpół-przytomnych ludzi do wnętrza. Wieszali się tramwajów, autobusów, walczyli zaciekle o

miejsca, nie myśląc bynajmniej o kierunku, w którym jechał wóz.

Dzielni kulisi

Nieliczni przedstawiciele białej rasy, żyjący po miastach chińskich, traktowali zawsze tubylców pogardliwie, nie licząc na ich życzliwość w chwili niebezpieczeństwa. Pomiń to, gdy zaczęły padać pierwsze japońskie bomby, zanotowano nie jeden ofiarny czyn poniżanego Chińczyka.

W Nankinie przed kilku tygodniami jechała w klerowanym przez Chińczyka samochodzie jakaś Amerykanka. Nagle zagroził drogę riksza. Nie uczynił tego umyślnie. Właścicielka pojazdu obsypała biedną obelgami i uderzyła go szpicrutą. Zarówno stojący w pobliżu policjant, jak szofer Amerykanki udawali, że nie widzą krzywdy, wyrażonej kulisowi. Gdy jednak japońskie samoloty szerzyły śmierć i zniszczenie w Nankinie, kulis, ci pariasz Chin, nie porzucił swych białych panów, przenosił w bezpieczne miejsca ich dobytek i często ze łzami w oczach żegnał ich, gdy opuszczali w luksusowych pociągach nieszczęsny kraj, wystawiony na wszystkie straszliwe skutki nierównej walki z najeźdźcą.

Dziwny rachunek

W strefie, objętej działaniami wojennymi ceny żywności szły w górę, osiągając zawrotną wysokość. Spadła natomiast do zera prawie wartość artykułów zbytku i wyro-

bów z jedwabiu, kości słoniowej, przepłacanych zwykle przez turystów. Niektórzy Amerykanie skorzystaliby skwapliwie z tej okazji, lecz zawiedli się w nadziei wywiezienia nabytych za bezcen skarbów. Skąpe środki komunikacji nie pozwalały na zabieranie dużego bagażu.

Dziwnym zaiste zajęciem potrafią oddawać się ludzie w chwili spokoju, który nastaje po przeminieniu ataku powietrznego. Byłem tego świadkiem w nankińskiej restauracji. Ziemia pokryta była rumowiskiem. W powietrzu unosiła się jeszcze gryząca woń gazów wybuchowych. Przy jednym stole siedziało w milczeniu czterech mężczyzn. Jeden pisał coś pilnie.

— To zupełnie prosty rachunek, moi panowie! — zawołał nagłe. — Istnieje wogóle 450 milionów Chińczyków, których przeciętny stan posiadania wynosi 19 dolarów. Mają przeciwko sobie 65 milionów Japończyków, z których każdy posiada przeciętnie 38 dolarów. Majątek Chińczyka ma się więc do majątku Japończyka jak jeden do dwóch. Z tego stosunku wynika, że 450 milionów Chińczyków ma przeciwko sobie jedynie 130 milionów Japończyków, czyli, że Chińczycy są półczwarta razy silniejsi od Japończyków.

Zamilkł i patrzył przed siebie szklanym wzrokiem, gniotąc w ręku papier. Nagle wpadł do sały człowiek. Z policzka płynęła mu krew.

— Japończycy bombardują uniwersytet — krzyknął. — Z biblioteki publicznej pozostały jedynie grzyby. Nadlatuje nowa eskadra bombowców!

Obecni wybiegli, aby znaleźć jakieś bezpieczne ukrycie. Jedynie gość, który wykonał przed tym bezmyślne obliczenie, wrócił, odszukał zmięty papierek i schował go troskliwie do kieszeni.

Dziś Chiny—jutro...?

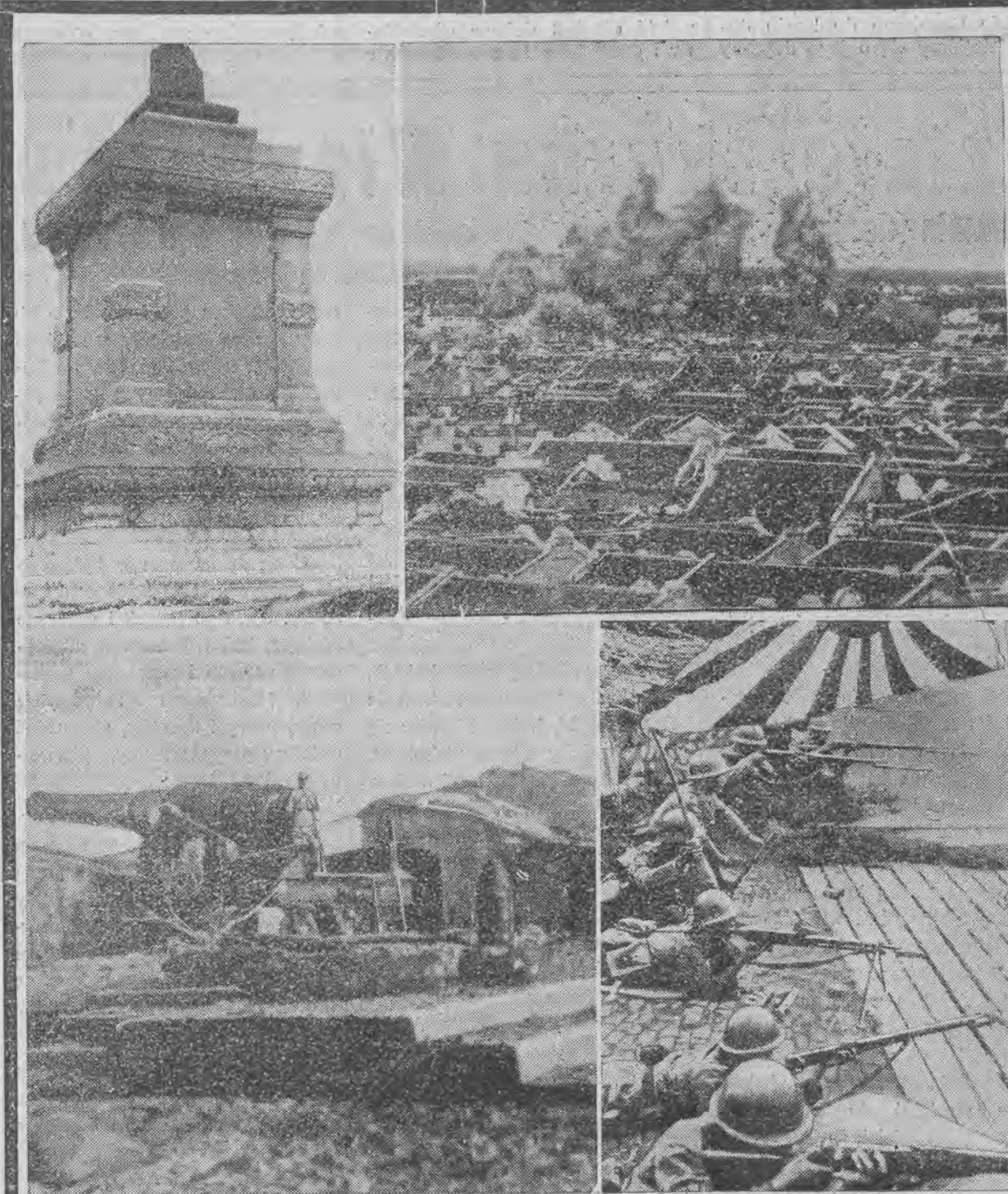
Wieści o eksplozjach i straszliwych ich skutkach obiegają miasto z szybkością błyskawicy, a po drodze olbrzymieją do fantastycznych rozmiarów. Ludzie nawpół-przytomni ze strachu biegną na oślep. Tłum rośnie. Ktoś krzyknął, że okolica południowego dworca jest bezpieczna, i wszyscy kierują się w tamtą stronę. Nagle rozlegają się stamtąd odgłosy wybuchów. Tłum zawraca i biegnie ku rzecce. Panika nie oszczędza nikogo. Nikomu w tej oszalałej gromadzie nie przejdzie przez myśl, że wieść o miejscu eksplozji mogła być fałszywa.

Z chłodnicy potrzaskanego auta zwisają strzępy gwiazdźdźstego sztandar. Przed dziesięć laty zapewniał na Dalekim Wschodzie bezpieczeństwo na równi z francuskim lub angielskim. Pod jego ochroną człowiek mógł spokojnie przekroczyć linię bojową. Był to czas, gdy Chińczycy nie myśleli jeszcze o zjednoczeniu narodowym, a Japończycy nie głosili hasła:

„Azja dla Azjatów”, co w istocie znaczy: „Azja dla Japończyków”.

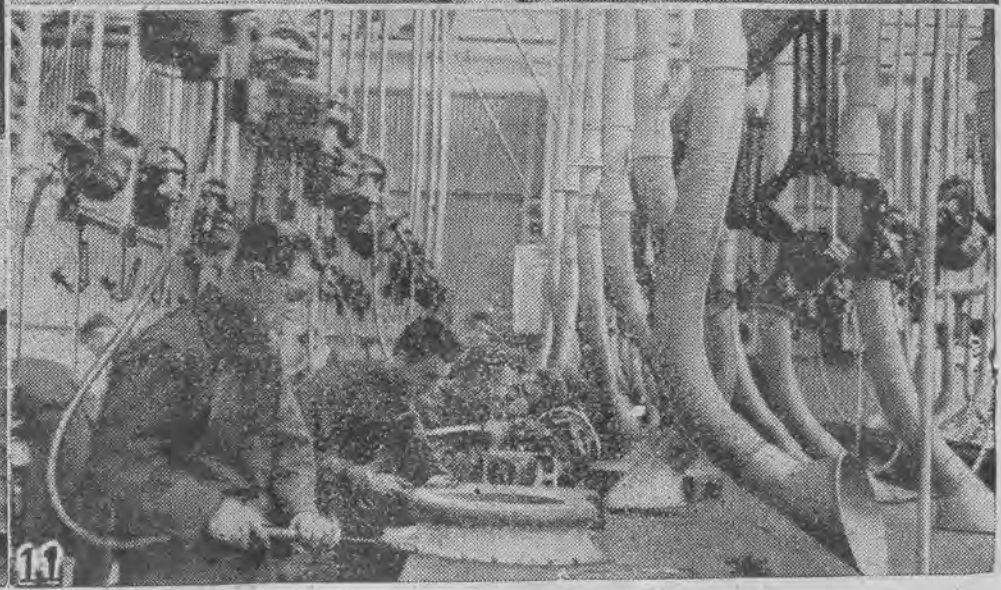
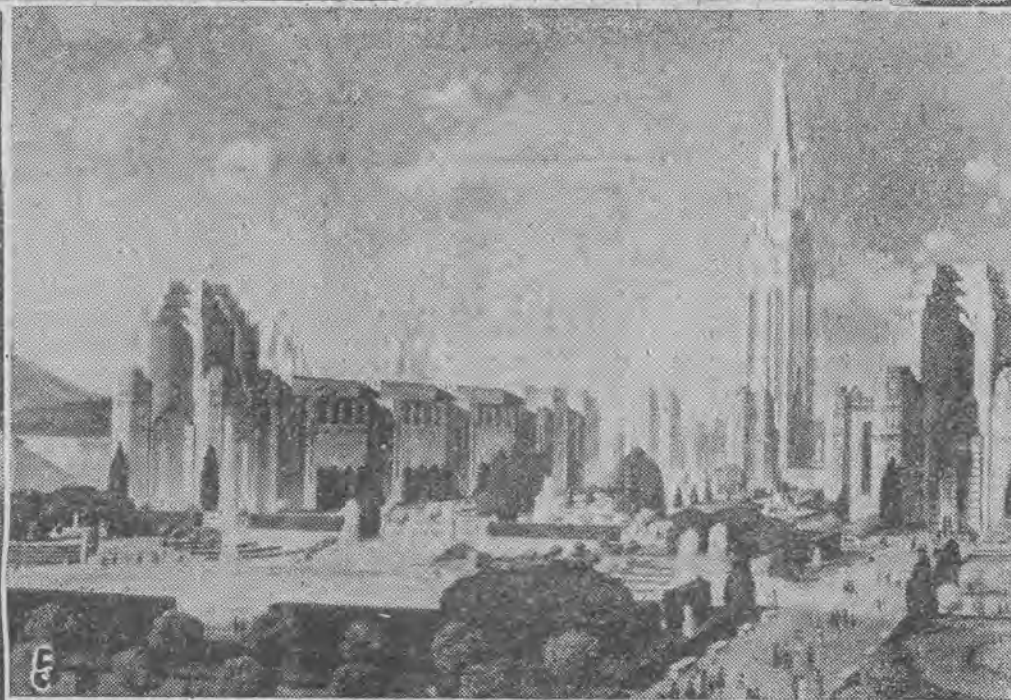
Ludzie, pozbawieni dachu nad głową, błakają się po chińskich miastach. Zapomnieli, co to jest spokój i nadzieja. Kobiety dźwigają niemowlęta na plecach, mężczyźni tołpki. Wszyscy spoglądają z obawą na siebie, czy nie tryśnie biała smuga, zapowiadająca zniszczenie i śmierć. Dym, unosząc się ze zgliszcz, zasłania widok na południe, skąd idzie groza w postaci bombowych eskadr, piekielnych narzędzi ludzkiej chciwości.

JIM MARSHALL



1. Zburzony pomnik. Pomnik narodowego bohatera chińskiego zwanego Ojcem Republiki Chińskiej Sun-Yatsena, zburzony w wyniku działań wojennych na froncie chińsko-japońskim. — 2. Wybuch sześciu bomb japońskich rzuconych na Szanghaj. — 3. Chiński fort Wusung pod Szanghajem w mieście, gdzie Wangpo pływa do Jang-Tse - Kiang, zdobyty przez Japończyków. — 4. Japoński posterunek, który pod sztandarem wschodzącego słońca nienuje wybrzeża rzeki w dzielnicy Kiangwan w Szanghaju.

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Mieszkańcy Mongolii. U góry: typy mongolskich żołnierzy. U dołu: hodowla bydła jest głównym źródłem utrzymania mongolów. Z prawej: książe Kang Teh wódz powstania mongolskiego. — 2. Ambasador Rzplitej w Paryżu, Łukasiewicz na stanowisku myśliwskim, podczas polowania wydanego przez Prezydenta Republiki Francuskiej w Rambouillet. — 3.

„Czarny piątek“ w Nowym Jorku. W ciągu jednego tylko dnia 19 października obrót akcjami na giełdzie nowojorskiej przyniósł rekord w postaci 7 milionów sztuk papierów wartościowych. Na zdjęciu widzimy urzędników pochłoniętych ciężką pracą w najgorętszych momentach. — 4. Konkurs na nczesanie dzieci odbył się na Wystawie Światowej w Paryżu.

Na zdjęciu grono „laureatów“ tego konkursu z pięknymi fryzurami, wykonanymi przez mistrzów. — 5. Wielka międzynarodowa wystawa w Stanach Zjednoczonych w r. 1939 w San Francisco jest już od dawna przygotowywana. Oto jeden ze szkiców, który daje pojęcie o jej ogromie. — 6. Mussolini przemawia w dniu 15-lecia uroczystości marszu na Rzym. Na

pierwszym planie widoczna delegacja hitlerowców z Niemiec. — 7. Nowy dworzec na lotnisku w Le Bourget. U góry: nowy gmach. U dołu: hala dla podróżnych. — 8. Król Borys bułgarski w towarzystwie królowej Joanny bawi obecnie w Londynie. — 9. Kompletnie wyposażony samolot wojskowy został przez angielskie ministerstwo lotnictwa подарowany szko-

le w Newton - Willow (hrabstwo Lancashire). Na tym samolocie młodzież szkolna przejdzie kurs pilotażu. — 10. Gijon w gruzach. Tak wygląda zniszczone przedmieście nieszczęśliwego miasta hiszpańskiego. — 11. Anglia się zbroi. Dzień i noc pracują nowo-wybudowane zakłady lotnicze w Coventry.

Przyjaciółki księżny Windsoru

Niezwykła kariera pań z otoczenia pani Simpson

Gdy wydawnictwa Hearsta ujawniły szczegóły trwającego od dłuższego czasu romansu księcia Windsoru, naówczas jeszcze króla Wielkiej Brytanii, i gdy wypłynęło na światło dzienne nazwisko jego wybranki, pani Simpson — raz po raz zaczęły się też pojawiać na łamach prasy światowej nazwiska osób, zaprzyjaźnionych z kobietą, dla której król zrzekł się tronu. Obecnie, gdy przypięcie związane z abdykacją się skończyły, gdy minęły echa ślubu księcia Windsoru z panią Simpson, kronikarze prasy amerykańskiej zaczęli dociekać, kim są ludzie, którzy dopomogli zakochanej parze w czasie piętrzących się przeciw ich małżeństwu trudności, z jakiej sfery wywodzą się szczególnie przyjaciółki pani Simpson, które — jak się obecnie okazuje — stanowią częścią jej

szkoly dramatycznej, a „odkryta” została przez Maxa Reinhardta, który zaangażował ją na tournée jego zespołu po Stanach Zjednoczonych. Miss Manners dzięki swej urodzie zyskała poparcie jednego z bankierów nowojorskich, który finansował tournée Reinhardta. Potrafiła ona wykorzystać kontakty bankiera dla swoich celów i przez niego właśnie poznała Reinhardta. W sztuce, w której kreowała główną rolę, wystąpiła w oryginalnym kostiumie, składającym się wyłącznie z długich powłóczystych szali tiulowych, co wywołało niezadowolone i protesty kleru. Gdy następnie ta sama sztuka, w której grała Diana Manners, miała być wystawiona w Anglii, królewski cenzor lord Cromar, chcąc uszanować purytańskie uczucia angielskiej publiczności, polecił młodemu urzędnikowi ministerstwa spraw wewnętrznych, aby uczestniczył w próbie generalnej i usunął wszystko cooby mogło razić konserwatywnych Anglików. Owym wyznaczonym urzędnikiem był mister Coper, późniejszy minister wojny. Mister Coper tak skrupulatnie pojął swoje zadanie, że w 14 dni później poprowadził miss Manners do ołtarza. Piękna

LADY DIANA stała się później przeszkodą w wielkiej karierze swego męża, któremu konserwatyści nie mogli wybaczyć, że się ożenił z aktorką. Ale z biegiem czasu wszelkie przeszkody zostały przewyżczone dzięki osobistemu czarowi, jaki dokola siebie lady Diana rozciągała. Duff Coper został ministrem wojny i dzięki swym wybitnym zdolnościom organizacyjnym lansowany był nawet na przyszłego premiera. Aż dopiero, gdy wyszła na jaw przyjaźń jego żony z panią Simpson, znowu nastąpił zmierzch jego powodzenia, tak, że w gabinecie Chamberlaina

nie otrzymał on już teki ministerialnej, a piastuje tylko godność pierwszego lorda admiralacji.

Najszybciej z pośród przyjaciółek księżny Windsor i zrobiła karierę

PANNA CATHLEEN WOLFF

z Filadelfii. Jej pierwsze małżeństwo z dentystą Spotswoodem nie było wprawdzie najszczęśliwsze, ale miało tę zaletę, że Cathleen zamieszkała w Waszyngtonie, gdzie

Smierć potomka Mozarta

Posiadał 40 kin w Ameryce

W Los Angeles zmarł przeżywszy lat 80 Ed Mozart, potomek rodziny słynnego kompozytora.

Jego dziadek wywedrował w końcu 18 stulecia do Ameryki i był w bezpośredniej linii spokrewniony z wielkim muzykiem. Marzeniem Ed Mozarta był wyjazd do Salzburga. Na kilka dni przed wybuchem wojny światowej zakupił on kartę okrętową, ale wybuch wojny uniemożliwił mu przyjazd do Europy.

Mozart przez pewien czas zamierzał poświęcić się karierze muzycznej, gdyż posiadał zdolności w grze na harmonium.

Karierę swą rozpoczął jeżdżąc po jarmarkach. Po pewnym czasie kupił on kilka namiotów, w których odbywały się na jarmarkach występy muzyczne jego trupy. Ed Mozart był również pionierem filmu i jednym z pierwszych właścicieli kin w Ameryce. Przed wojną należało do niego 40 kin, objętych wspólną nazwą „koncern kinowy Mozarta”.

Przed kilkunastu laty Mozart wycofał się z interesu i żył w zaciszu swej pięknej posiadłości.

dzięki swej urodzie cieszyła się wielkim powodzeniem i wkrótce poznała tam Arabiego Erwina von Schönborn, który zakochał się w niej i wkrótce się z nią ożenił. Po ślubie wyjechał z piękną amerykańką do Europy i zamieszkał w swoich dobrach koło Munkacza. Szczęście małżeńskie trwało od roku 1911 do 1925. Po tym nagle pojawiła się w prasie wiadomość, że

KITTY SCHÖNBORN,

pani ex Spotswood, z domu Wolff, rozwiodła się w Paryżu, a wkrótce po tym wyszła na za mąż za barona Rotschilda, którego zamek w Enzesfeld stał się w roku 1936 przy stanią dla księcia Windsoru tuż po jego abdykacji.

Wszyscy pamiętają też dobrze okres pobytu księcia Windsoru na zamku w Enzesfeld, skąd porozumiewał się telefonicznie i przez specjalnych kurierów z ówczesną swą narzeczoną panią Simpson, bawiącą we Francji.

Dalsza przyjaciółka księżny Windsoru panna

ELSIE DE WOLFE

młodość swoją spędziła w Nowym Jorku. W 13-tym roku życia, jako zdolna dekoratorka wnętrz, znalazła posadę w jednym z tamtejszych przedsiębiorstw. Traf chciał, że radca poselstwa angielskiego lord Mendl polecił tej samej firmie urządzenie wnętrza jego luksusowej willi. Przedsiębiorstwo wysłało na miejsce swoją najzdolniejszą dekoratorkę, miss Elsie de Wolfe. Istotnie willa była piękna, a urządzenie wnętrza było dopełnieniem wspaniałej całości. Brakowało tylko — rani domu. Ponieważ miss de Wolfe sadziła, że w sam raz nadawałaby się na to do tej dekoracji, — podała swemu zleceniodawcy rękę... na całe życie. W chwili obecnej lord Mendl jest attache prasowym ambasady angielskiej w Paryżu. W domu jego państwo Windsorowie

znaleźli już kilkakrotnie, jak i ostatnio, serdeczną gościnę. Na wspólnych przyjęciach wydanych przez czarującą żonę lorda obecni byli także przyjaciele księcia Windsoru, nie mniej jednak zaproszono kilka dalszych przyjaciółek ex pani Simpson. Tak np. znalazła się w tym gronie

PANI ETHEL PHELPSON,

córka miksera barowego z Kalifornii, dziś lady Cunard, żona największego angielskiego przedsiębiorcy okrętowego Hermana Rogersa, która po dwukrotnym rozwodzie poślubiła multimilionera p. Cunarda i zamieszkała w luksusowej willi na Riwierze. Nazwisko pani Rogers wielokrotnie przewijało się przez łamy prasy, ponieważ u niej przede wszystkim zamieszkała Wallis Simpson tuż po opuszczeniu Londynu. Ponadto obecna była na bankiecie

PANI BEDAUX,

która gościła księżną parę na zamku Cande. Pani Bedaux, przystojna brunetka z Nowego Jorku, rozwiodła się z pierwszym mężem, a wkrótce po tym wyszła za mąż za młodego francuza, który przybył do Ameryki, aby tam przekonać luminarzy wielkiego przemysłu o konieczności zastosowania jego specjalnej metody racjonalizacji handlu. Dzięki kontaktom, datującym się jeszcze z okresu pierwszego małżeństwa, pani Bedaux umożliwiła młodemu francuzowi uzyskanie audiencji u najwybitniejszych magnatów finansowych Ameryki, odgrywających decydującą rolę w życiu gospodarczym. I powiodło mu się.

Oto pokrótce historia przedsiębiorczych i ambitnych przyjaciółek pani Simpson, które poprzez najwyższe przeszkody dopiąć potrafiły najwyższych zaszczytów i znalazły się w gronie „wyższych dziesięciu tysięcy”...

NIEOFICJALNY „DWÓR”.

Księstwo Windsoru nie odbywają swoich ostatnich podróży samotnie, względnie tylko w otoczeniu sekretarza księcia, — towarzyszą im jeszcze dalsi zaufani przyjaciele, którzy wchodzi w skład ich stałego otoczenia. Bardzo ciekawą i znaną jest kariera kilku najbliższych przyjaciółek ex pani Simpson, obecnej małżonki księcia Windsoru. Kariera tych kobiet nie odbiega daleko od dziejów wspaniałej kariery Wallis Simpson. Kobiety te, pochodzące przeważnie z rodzin ubogich, dzięki swej urodzie i niezwyklej ambicji potrafiły wnieść się na wyżyny życia i znaleźć drogę do szeregu wybitnych finansistów i polityków.

Najpiękniejszą z pośród tych przyjaciółek księżny Windsoru jest (wedle panieńskiego nazwiska)

DIANA MANNERS.

Zawsze marzeniem jej było zostać wielką aktorką, uczęszczała do

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

NAJKORZYSTNIEJ KUPIE SIĘ — w firmie —

„ELEKTRODOM”

PIOTRKOWSKA 115. TEL. 134-42.

RADIOODBIORNIKI, ZWRANDOLE, ŻELAZKA GRZEJNIKI, CZAJNIKI, ODKURZACZE, ŻARÓWKI i t. p.

SPRZEDAŻ NA RATY

WSZYSTKO DO PAŃSKIEGO AUTA

najlepiej obecnie dostarcza

HURTOWNIA wszelkich opon i części zamiennych

JOACHIM GERSON, ŁÓDŹ

Narutowicza 16, tel. 128-30

Wejście z ul. Piłsudskiego.

OBUWIE

na sezon jesienny

polecamy sportowe: damskie, męskie i dziecięce po cenach przystępnych.

I. WINDMAN S-cy

Łódź, Piotrkowska 35

Tel. 112-23 Rok zał. 1885

LINOLEUM

CHODNIKI, DYWANY, CERATY

CHODNIKI KOKOSOWE

POLECA

W DUŻYM WYBORZE H. BOY i S-ka

PIOTRKOWSKA 154

Manekiny krawieckie i wystawowe, po najniższych cenach

poleca **B. LEWITANUS**

Łódź, Piotrkowska 28

tel. 175-12.

Najwyższe gatunki. Najniższe ceny.

Sprzedaż towarów bieliznianych firm krajowych i zagranicznych

B. BLACHSZTAIN, ŁÓDŹ,

Piotrkowska 30/32, tel. 264-90.

Specjalność wyprawy ślubne.

„AS”

wyroczną mody męskiej

KOSZULE — BRAWATY

„AS”, Piotrkowska 67

Najsolidniejsza robota kuśnierska

Ch. W. Tyger

Łódź, Piotrkowska 114, tel. 200-67

KOSTKA „HAL”

daje w ciągu 10 sekund gotową

SZKLANKĘ KAWY, KAKAO CZY CZEKOLADY

Żądajcie wszędzie!

MATERIAŁY BIELSKIE

MĘSKIE I DAMSKIE

poleca

f. „TEXTYL BIELSKI”

Łódź, Piotrkowska 19

— front I piętro tel. 137-08. —

M. LIPSKIER

CEGIELNIANA 5. — TELEF. 190-46

poleca:

WINA własnej wytwórni i zagraniczne, oraz likiery, koniaki, wódki znanych firm po cenach najniższych!

WŁOCZKI — WELNY

pokazy wzorów

Mon-Tricot

UL. TRAUĞUTTA 2.

NAJNOWSZE MODELE

PRACOWNIA SUKIEN

S. Dojczmanowa

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 114, tel. 200-67

Zapraszamy do

Kawiarni Europejskiej

Łódź, Piotrkowska 113

WYBOROWA KAWA PISMA KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Galanteria i Konfekcja Dziecięca

„DZIDZI”

wł. H. Zajbertowa i Fr. Poznańska

— UL. PIOTRKOWSKA 47 —

WIELKI WYBÓR! TANIE CENY!

A. Wiśniewski

NARUTOWICZA 18.

NAJWYKWINTNIEJSZY ZAKŁAD KRAWIECKI.

JEDWABIE I WELNY

— NAJTANIEJ SIĘ KUPIJE — w firmie

CH. ELJASZ, ŁÓDŹ

UL. PIOTRKOWSKA 28.

R. RITTER

Zakład optyczno chirurgiczny

Piotrkowska 85

POLECA okulary binokle

Kompetentna fachowa obsługa

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

F. ROZENBERG

Pomorska 7, filja Cegielniarna 1

Tel. 167-49

Pośpieszna prasowalnia parowa męskiej garderoby.

Ceny niskie!!! Ceny niskie!!!

KWIATY POLECA

„MARYSIN” Łódź

Piotrkowska 76. Tel. 112-26

wł. hodowla w Rudzie

Nagrodzona złotym medalem.

„Ni z tego, ni z owego
była Polska na... sió-
dmego!”

(Dokończenie)

sciowych w Warszawie podej-
muje decyzję natychmiastowe-
go wyjazdu do Lublina w celu
stworzenia tymczasowego rządu
ludowego, który pokierować ma
uwolnieniem całego kraju od na-
jeźdników. Lublin wybrano dla-
tego, iż już uprzednio Rydz -
Śmigły przy pomocy peowia-
ków i legionistów prawie bez
większego oporu uwolnił to mia-
sto od austriaków i zupełnie
słusznie uważano, że **pierwszy
rzeczywiście suwerenny rząd
powstać może jedynie na wolnej
ziemi.**

W dniu 6 listopada Daszyński
na wezwanie Rydza - Śmigłego
udaje się do Lublina i dnia na-
stępnego, 7 listopada o godz. 10
wieczór zebrani przywódcy
stronnictw niepodległościowych
ustalają skład **Tymczasowego
Rządu Ludowego Republiki Pol-
skiej** z Ignacym Daszyńskim ja-
ko premierem i ministrem spraw
zagranicznych, Stanisławem
Thugutem — ministrem spraw
wewnętrznych i pułkownikiem
Edwardem Rydzem - Śmigłym
— komendantem wszystkich
wojsk polskich w zastępstwie
Józefa Piłsudskiego.

Następnego dnia rozplakato-
wany został manifest rządu lu-
dowego, który swą wzniosłą treść
cią tak przypomina nam dawne
odezwy powstańcze, tak **przypo-
mina manifest rządu narodowe-
go z dnia 22 stycznia 1863 r.** In-
ne tylko czasy, inna sytuacja po-
lityczna, o wiele korzystniejsza.

„Nad skrwawioną i umęczoną
ludzką wschodzą zorza poka-
zu i wolności... I nie zaświta le-
psza dola nad narodem polskim,
jeżeli rdzeń i olbrzymia jego
większość — lud pracujący —
nie umie w swoje ręce budowy
podwalin naszego życia społecz-
nego i państwowego... do chwi-
li zwołania sejmu ustawodawcze-
go władzę całkowicie i niepod-
zielnie obejmujemy, ślubując
sprawować ją sprawiedliwie ku
dobru i pożytkowi ludu i pań-
stwa polskiego, nie cofając się
jednak przed surową i bez-
względna karą wobec tych, któ-
rych nie zechcą uznać w Polsce
władzy Demokracji Polskiej”.

W manifestcie rząd ludowy u-
stala, iż nowopowstała Polska
winną być „po wszystkie czasy
Polską Republiką Ludową”, o-
bejmować „wszystkie ziemie,
zamieszkałe przez lud polski z
własnym wybrzeżem morskim”,
w państwie ma obowiązywać
„całkowicie polityczne i obywa-
telskie równość i równość
wszystkich obywateli bez różnicy po-
chodzenia, warty i narodowości,
wolność sumienia, druku, słowa,
zgromadzeń, pochodów, zrzesze-
nień, związków zawodowych i
stajeków”; jeszcze w r. 1918 ma
być zwołany sejm ustawodaw-
czy „na podstawie powszechnego,
bezpośredniego, tajnego i propor-
cjonalnego głosowania”.

Manifest ogłosił konfiskate
na rzecz państwa majoratów i
donacji, wszystkich lasów rządu
wych i prywatnych, ustalił os-
miogodzinny dzień pracy w prze-
myśle, rzemiośle i handlu.

W zakończeniu manifest za-
powiada, że o ile wojska nie-
mieckie nie ustąpią dobrowol-
nie z całej ziemi polskiej, to
„wezwiemy Cię, ludu Polski!
abyś z bronią w ręku szedł ją
uwolnić od niemiec! Tęgo najaz-
du „Ludu Polski! szła godzina
na Twego czynu! Weź wielkie
dzieło wyzwolenia Twojej ziemi,
przesięgniętej potęgą i krwią
Twoich ojców, praoców, w swe
spracowane, niecenne dłońce i prze-
każ następny pokoleniom

Śpiewny słowotwórca

Bolesław Leśmian—ojciec współczesnej poezji polskiej

Dzielenie historii literatury
na ściśle, datami odgraniczone
epoki jest jedynie mechanicz-
nym ułatwieniem — zesumowa-
niem i uwidocznieniem głę-
szych, estetycznych i ideologicz-
nych prawd o pewnym pokole-
niu literackim. Stwierdzając, że
Bolesław Leśmian należał do t.
zw. drugiego pokolenia młodej
Polski (pierwsze kończy się
wraz z śmiercią Wyspiańskiego
w roku 1907), że był swego po-
kolenia najwybitniejszym, jeśli
nawet nie jedynym wybitnym
przedstawicielem, że był dalej
ojcem duchowym współczesnej
poezji polskiej, stwierdzając to
wszystko pamiętać trzeba, że są
to jedynie skrót, slogany poza
którymi kryją się rozwiązania
nad istotą leśmianowej poezji.
Cóż różniło ją bowiem od poe-
zji Staffów, Tetmajerów, Kas-
prowiczów — co czyniło ją słup-
em granicznym na literackiej
drodze wiodącej ku naszym cza-
som? Różnice te są poważne i
sięgają ku samym podstawom
formy poetyckiej — stosunkowo
do instrumentu poezji — mo-
wy. Aż do Leśmiana instrumen-
tem poetyckiego czynu była
mowa i rym. Ku najbardziej
czystej i szlachetnej mowie,
ku najpiękniejszemu i najbar-
dziej wyszukany rymom dą-
żył poeta. I dopiero nasze cza-
sy znużone już bezpłodnością
dalszych w tym kierunku dą-
żeń, szukać zaczęły w samym
słowie źródła poetyckich do-
konań. Stąd przekształcenia ży-
wych organizmów słownych,
przekształcanie ich, okrawanie,
posługiwanie się już nie sło-
wem, ale nieraz samą aluzją do
pewnych utartych słów. Aż do
nieznanych dotąd zniekształceń
— chciałoby się rzec okaleczeń
— przeinaczeń, prawie mu-
zycznej śpiewności. Leśmian
pierwszy poszedł tą drogą i to
jest jego najpierwszym nowa-
torstwem. Stąd stał się z je-
dnej strony — oczywiście jeśli
chodzi o technikę wiersza —
ojcem wszystkich tych zmian,
które nietylko w najbardziej
niespodzianych asocjacjach, ale
i w samym procesie odrzucania
gotowych form słownych —
szukały nowych źródeł poezji.
Z drugiej zaś strony, skądże
jeśli nie od Leśmiana poczyna
się szukanie jaknajwiększej
Śpiewności słowa poetyckiego.
A synteza? Chyba „Śpiewnie”
tuwimowskie. Niechże sam poe-
ta przemówi na dowód tych
słów:

„Tyś całował dziewczynę, lecz
kto biel jej ciała
Poróżwił na wargach. By cię
całowała?
Tyś topoliom na drogę cień rzu-
cać pozwolił.
Ale kto je tak bardzo w niebo
roztopił?”

Wielką i Wolną Zjednoczoną
Ojczyznę!”

Szybko formowane przez Ry-
dza - Śmigłego oddziały wojsko-
we, do których masowo zgłasza-
li się robotnicy, chłopci i mło-
dzież szkolna, składały natych-
miast przysięgę.

Treść manifestu, entuzjazm i
ofiarność mas pracujących, cha-
rakter i skład pierwszego na zie-
miach polskich rzeczywiście su-
werennego rządu dość wyraźnie
wskazuje, iż sztandar niepodle-
głości, który został w r. 1863
wypuszczony z rąk szlachty, a
następnie sponiewierany przez
reakcję w latach haniebnego ugo-
dy z wszystkimi zabórcami, od-
zyskał swe barwy i honor dopie-
ro w dniu 7 listopada 1918 r.
O ile dla jednych w Polsce

Tyś pociosał stodoły w cztery
dni bez mała,
Ale kto ia stodołił, by — czem
jest — wiedziała?
Stodołiła ją pewno ta Majka sto-
dolna,
Do połowy — przydrożna, do
połowy — polna.
Ze stu światów na przedświat
wyszła sama jedna
I patrzyła w to zboże, co szumi
ode dna.
 („Stodoła”)

Daleko tu jeszcze oczywiście
do tych orgii słowotwórczych
późniejszych poetów, słowo
jest tu zmieniane nieśmiało,
przez dodawanie nowych czło-
nów i przez używanie w no-
wych formach i związkach. Ale
pierwsze kroki są już poczynio-
ne i na warszacie pracy poe-
tyckiej przybył już nowy ele-
ment — słowo. Oto są w sen-
sie historycznym — jutrzejse
aspekty twórczości Leśmiana.
Nie spodziewał się chyba poeta,
że doprowadzą one do prób eli-
minowania słów — tych umów-
nych od dawien dawna, zna-
nych słów — na rzecz — wspo-
mniemy choćby dadaistów —
bełkotu dziecka. Przed kilku
laty toczyła się ciekawa dysku-
sja (Tuwim, Ingarden) na
mat tej poezji, bezsensownej ja-
ko zbiór dźwięków i okrawków
słownych, ale mimo to będącej
czasem prawdziwą poezją. Zró-

deł jej szukano w słowotwór-
stwie dzieci i ludzi prostych.
Oto jak daleko zaprowadziła
droga, w której zakątków, je-
dnym z drogowskazów, była
poezja Bolesława Leśmiana.

Ale tylko w sensie formalnym
t. zn. w sensie technicznego no-
watorstwa, był Leśmian ojcem
nowych czasów. Ideologicznie,
treściowo był epigonem młodo-
polszczyzny. Piękny, choć nie-
raz dość zawyły symbolizm jego
wierszy, ich metafizyczne podło-
że i metafizyczne tęsknoty były
dziedzictwem przez Leśmiana
pomnożonym o wieżkie zdoby-
cze poetyckiego wyrazu. Jedną
tedy rękę podając następcóm i
kontynuatoróm, drugą kurczo-
wo ścisnął dłoń poprzedni-
ków — był Leśmian cennym i
koniecznym ogniwem w łańcu-
chu poetyckich przemian.

Dorobek poetycki Leśmiana
był niewielki. Debiutował w roku
1912, następny tom przypada
na rok 1920, a ostatni na rok
ubiegły. Stąd też zapewne dość
niezwykle dzieje jego literackiej
sławy. Na przestrzeni szeregu
lat powojennych najzupełniej
zapomniany, zostaje dopiero
przed kilku laty odkryty dla o-
gółu przez szereg artykułów w
prasie literackiej, artykułów po-
raz pierwszy wyraźnie wskazu-
jących na poważny udział poety
w tworzeniu podstaw, nowej po-

wojennej poezji. W ślad za ty-
mi artykułami następują dalsze
objawy, nietylko może renesansu
poezji leśmianowej — bo była
ona w naszych czasach jedynie
szacownym echem dawno już
przewycięzionej epoki — ile ra-
czej ustalenia ostatecznego jej
znaczenia tak doniosłego w hi-
storii literatury. Leśmian poczyna
na znów pisać i drukować; w cią-
gu kilku lat publikuje kilkaset
utworów w prasie codziennej
i literackiej, zostaje wybrany do
Akademii, staje się po wielolet-
niej przerwie żywym organiz-
mem literackim. W ubiegłym
roku ukazuje się nowy — po
szesnastoletniej przerwie — trze-
ci tom jego wierszy „Napój cier-
nisty”. A następne utwory opra-
cowuje już do druku.

Tę drugą jego młodość prze-
rywa nagle śmierć. Nie był Leś-
mian orłem w poezji polskiej,
nie był twórcą nowych epok,
lub najwyższym szczytem minio-
nych. Był jednak żywym pomostem
między dwoma epokami.
Dla jednej — minionej, trwó-
czość jego była ostatnim promie-
niem zachodu spokojnego i
barwnego na swój sposób, dla
drugiej — nadchodzącej — za-
powiedzi nowych form i no-
wych zdobyczy. A taka zasługa,
jest w tworzeniu zasługą niela-
da.

L. L.

W sztucznej wodzie morskiej Elektryczne węgorze i ryby-ludożercy

Rzeczą godną widzenia na wy-
stawie paryskiej jest akwarium
w nowowzniesionym na miej-
scu starego Trocadero, pod
względem urządzenia i rozma-
tości okazów niewątpliwie naj-
lepsze w Europie. Nie dorów-
nuje mu akwarium berlińskie,
uważane za wzór. Jeszcze mniej
może rywalizować monachij-
skie.

Na dwóch piętrach akwarium
w nowym pałacu Trocadero
znajduje się czternaście wiel-
kich basenów i około stu mniej-
szych. Woda w każdym basenie
posiada skład i temperaturę, od-
powiadającą w zupełności śro-
dowisku, do jakiego przyzwy-
czajone są ryby danego gatun-
ku. Utrzymywano, że wodę do
tych basenów przywożą w cy-
sternach z różnych oceanów i
mórz, lecz okazało się, że był
to wymysł, oparty na projekcie,
którego nie zrealizowano, ponie-
waż podczas przewozu wody
morskiej giną z braku rowie-
trza i światła miliardy mikro-
skopijnych stworzeń, głównie
rączków, stanowiących pokarm
ryb.

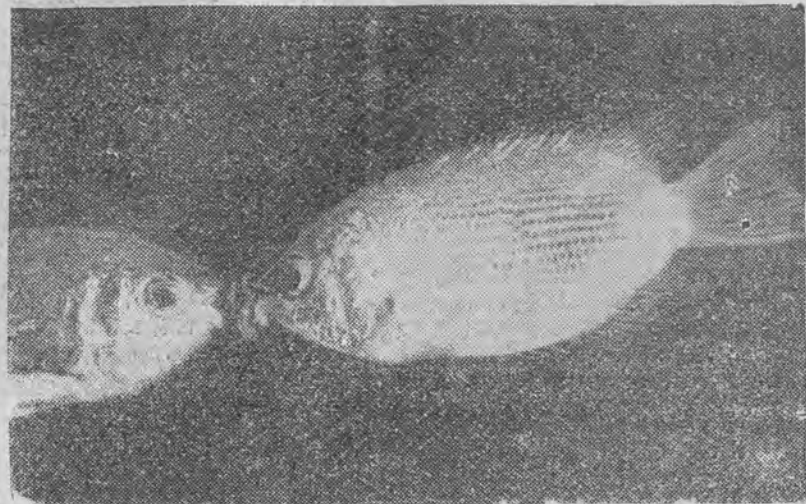
Z tego powodu wodę wytwa-
rza się sztucznie w laborato-
rium, znajdującym się również
w gmachu Trocadero. W tej
syntetycznej wodzie morskiej
rozmnaża się najprzód żyjątko,
stanowiące pokarm ryb, po-
czym napełniają baseny. —
Zwiedzający akwarium mogą
być obecni przy pracach labo-
ratoryjnych, jedynych w swo-
im rodzaju.

Nad każdym basenem znaju-
ją się napisy, wyjaśniające
szczegółowo, jakiego rodzaju
stworzenia morskie są w nim
hodowane. Niezwykle cieka-
wienie budzą węgorze elektrycz-
ne o wrzecionowatej budowie
ciała. Ryby te mogą wytwarzać
iskry o napięciu 500—600 wolt.
W rzekach Południowej Ame-
ryki, będącej ich ojczyzną, zda-
rza się często, że zwierzęta prze-
pływające rzekę, ulegają pora-
żeniu, spowodowanemu dotknię-
ciem elektrycznych węgorzy.

Nie można bez dreszczyka od-
rążyć patrzeć na piranhy, wie-
dząc o okrutnej żarłoczności
tych małych żywych i bar-
wnych rybek. Żyją one w wo-

dach Amazonki i jej dorzecz-
cia. Żeby ich są ostre jak piła. Pi-
ranhy żywią się mięsem. Napa-
dają gromadnie na ludzi i zwie-
rzęta, gdy prze- wają przez
rzekę, wgrzają się w ciało i
odrywają je od kości z błyska-
wiczną szybkością. Jeżeli jakis
nieostrożny tubylec odważy się
przebyć wpław rzeczkę, w któ-
rej żyją piranhy, nie stąpnie już
nigdy nogą na ląd. Piranhy po-
żrą go żywcem w ciągu pół go-
dziny, pozostawiając jedynie
szkielet bez odrobiny jakiegol-
wiek tkanki. Rybki te przewie-
ziono do akwarium Trocadero
w naczyniach po jednej, inaczej
bowiem pożarłyby się wzajem-
nie.

Szczególnie ciekawe są kolo-
nie bobrów, których życie moż-
na obserwować przez szklaną
ścianę oraz rybki, pochodzące
z Jawy. Pozostawione bez wody
wysychają i kurczą się. Wystar-
czy jednak wrzucić taką wy-
schniętą rybkę do wody, aby o-
żyła w jednej chwili i zaczęła
poruszać się żwawo w rodzi-
nym środowisku.



Specjalny gatunek ryb jawańskich o nazwie „Helostoma Temmincki”,
hodowany w nowojorskim akwarium, przejawia w swym życiu szereg
cech czysto ludzkich. Widzimy na p. moment „pocałunku” pary tych
ryb. Na okazję taką czekał cierpliwie fotoreporter 17 dni.

rzeczywiście tylko „wybuchła”
niepodległość w dniu 7 listopa-
da 1918 r., o ile dostali ją za dar-
mo „ni z tego ni z owego spadła
Polska na siódmego”, to my w
dniu tak wielkim i uroczystym
pamięcią zwracamy się ku tym
...którzy przelali serdeczną
krew
na polu chwały z myślą o wol-
ności —
co na pierwszy świętej walki zew-
poszli ofiarnie młode złożyć
kości,
by jeno wroga okrutnego
zgnieść —
o chwała dzisiaj Wam, chwała
i cześć!”
(A. Prędkowski)

Nie wszystkim dostała się Pol-
ska za darmo.

J. K.

ZDAŁA OD POLITYKI

ZA DUŻO PIENIĘDZY.

Mrs. Latham w Londynie, przystojna i jeszcze młoda kobieta zażądała rozwodu. Przed sądem oświadczyła:

— Nasze małżeństwo nie jest małżeństwem luksusowym. Braki i troski dnia codziennego były silnym węzłem, który nas łączył. Przed jakimś czasem mój mąż otrzymał ogromny spa dek. Ten nadmiar złota zniszczył doszczętnie nasz spokój i nasze szczęście małżeńskie. — Dawniej cieszyliśmy się każdym najmniejszym nawet przedmiotem, który zdołaliśmy kupić. Teraz, kiedy możemy spełnić każde nasze życzenie i nie boimy się żadnej straty, nie mi też już nie sprawia przyjemności.

Mój mąż stara się wykorzystać życie, mnie natomiast nie cieszy nic, co można zdobyć za pieniądze. Jednym słowem, nasze małżeństwo jest zrujnowane, czuję się nieszczęśliwą i chciałabym męża opuścić.

— Bardzo żałuję — odparł sędzia — ale nadmiar pieniędzy nie jest powodem do rozwodu i sąd nie zdołałby i tak ochronić pani przed wysoką rentą ze strony męża.

— Nie ma sprawiedliwości na świecie — zawołała pani Latham i wybuchła płaczem.

*

„AMIS DES MAÛ MARIÉS“

oto nazwa nowego stowarzyszenia, które powstało w jednym z miast francuskich. Związek ten ma na celu zbliżyć do siebie ludzi, którzy nie znaleźli szczęścia w małżeństwie, a z pewnych powodów nie mogą tych małżeństw zerwać.

Kto chce zostać członkiem tego związku, musi wygłosić dwa referaty, pierwszy na temat: „Wspaniałe zalety mojej żony“ (mojego męża) i drugi: „Dlaczego ja jestem taki okropny?“ (okropna?).

Naturalnie, że w ramach związku istnieć dwa oddzielne koła, a to w tym celu, żeby małżonkowie nie musieli spotykać się z sobą jeszcze i poza domem.

Podobno rezultaty tego związku są nadzwyczajne. Większa część członków, po pewnym czasie bywa uleczona, uważa, że ich małżeństwo nie jest jeszcze najgorsze, po czym opuszczają szeregi związku. Ale znajdują się zawsze nowi adepci. Bo ostatecznie, czy istnieją małżeństwa, któreby w jakimś okresie swojego życia, nie czuły się nieszczęśliwe?

*

STRZAŁY Z ZAZDROŚCI

— Niejaka Madame Labruyere w Paryżu zastrzeliła z zazdrości żonę swojego kochanka. Znalazła naturalnie — chociaż nie wśród ślubnych żon — wielu obrońców. Przede wszystkim takich, którzy w każdym wypadku pochwalają strzelanie, bo dopiero widok człowieka pławiącego się we krwi, potrafi wyrwać ich z „letargicznego odetwienienia“; poza — ludźmi, którzy uważają, że nikt nie powinien nakładać sobie „tlumika“ na swoje uczucia i namiętności i jeśli przypadkowo to, na co mamy ochotę znajdując się w posiadaniu bliźniego, nie ma innego wyjścia, jak „heroiczne“ strzelanie.

Ale jak to zwykle bywa i tu znaleźli się tacy, którzy stawali w obronie ślubnej małżonki. — Wprawdzie nie nie robiła, poza rodzeniem dzieci, sprzątaniem i gotowaniem, ale kto wie, czy to, że mogła spokojnie pozostawać przy boku gentlemena, który ją stale zdradzał, nie jest więcej

warte, niż ten wybuchowy temperament.

Wśród tych ostatnich znajdował się także jeden z uczonych, członek akademii francuskiej.

Jeden ze zwolenników strzelania zwrócił się do niego ze słowami:

— Bóg obdarzył pana wprawdzie wielkim duchem, ale odmówił panu namiętności.

— Jestem mu z całego serca wdzięczny — odparł uczony. — Jak łatwo mogła zajść pomyłka.

*

ZBYT PIĘKNA ŻONA

— Ostatnio pewien sześćdziesięcioletni profesor uniwersytetu wiedeńskiego chciał się rozwieść ze swą młodą i piękną żoną. Trudność polegała na tym, że nie mógł jej niczego zarzucić, poza — pięknoscią.

Sędzia nie mógł zrozumieć tego zarzutu. Profesor wyjaśniał:

— Moja żona jest taka zachwycająca, że w jej obecności tracę głowę i zdrowy rozsądek, a to są w moim zawodzie rzeczy nieodzowne. Miałem zamiar napisać dzieło naukowe, ale to jest niemożliwe. Nie mogę skoncentrować myśli, marzę tylko ciągle o oczach mojej żony i jej cudnych ustach. A naigorsze, że nie przyzwyczajam się tak, jak inni moi znajomi do małżeństwa, nie obojętnieję. Wprost przeciwnie, moja miłość stale się potęguje. Tak dalej być nie może!

Sędzia zrozumiał wprawdzie

cały tragizm tej sytuacji, ale nie mógł znaleźć wyjścia.

— Powinien pan być wcześniej zastanowić się nad tym, że miłość pochłania całego człowieka.

*

IDEALNA ŻONA

Słynna aktorka O'Hara z teatru miejskiego w Liverpoolu, nie chciała zagrać nader niesympatycznej roli, mianowicie potulnej żony jednego z tych brutalnych mężów, którzy sądzą, że żona gotowa się „zepsuć“, jeśli będą się z nią łagodnie obchodzili. Ale kontrakt jest kontraktem i O'Hara musiała odegrać pokorną ofiarę.

Już nazajutrz po premierze, otrzymała cały szereg ofert małżeńskich.

„Tak — pisali jej wielbiciele — powinna wyglądać idealna żona. Wszystkie nieszczęścia mają źródło w tym jakimś urojonym mniemaniu kobiet, że na leży im równouprawnienie i że chcą powstrzymać naturę męską od jej naturalnego, brutalnego wyładowania“.

Z drugiej zaś strony, partner O'Hary, grający rolę brutalnego męża, otrzymał nie mniejszą ilość listów, zapytaniem, czy jest jeszcze wolny...

*

PRYZGODA PREMIERA

Podobno premierowi Wielkiej Brytanii p. Neville Chamberlainowi zdarzyła się w tym tygodniu dość przykra, choć nie

winna przygoda.

Na jego zlecenie zainstalowano w Hyde Parku kilkadziesiąt nowych ławek dla publiczności. Kanclerz, w godzinach rannych znalazł wolną chwilę, by osobiście przekonać się, w jaki sposób wykonano jego zarządzenie. Usiadł na jednej z ławek. Gorzej jednak było ze wstaniem. Udało się jedynie dzięki pomocy sekretarza. Ławka było świeżo malowana.

Tego dnia kanclerz pierwszy raz spóźnił się do pracy. Musiał wrócić do domu i zmienić ubranie.

*

ŚLUB GRETY GARBO

Czy Greta Garbo wychodzi za mąż za Leopolda Stokowskiego, czy też wszystko, co dotychczas na ten temat pisano, było bzdurą?

Greta miała zaprzeczyć kategorycznie pogłoskom o swym ślubie. Ostatnia wiadomość z Hollywood stwierdza jednak nie mniej kategorycznie, że to dementi zostało spreparowane przez szefa propagandy wytwórni filmowej.

Dyrekcja wytwórni przeciwna jest bowiem małżeństwu „białego płomienia Szwecji“. Panowie ci uważają, że artystka straci przez to na popularności, że ślub rozwieje atmosferę tajemniczości w jakiej Greta żyje od lat, a na której stworzenie wydano setki tysięcy dolarów.

*

SAMOZWANČA MISS POLONIA

Kto zna pannę Józefinę Kaczmarkiewicz?

Dziewoja o tym nazwisku i imieniu „startowała“ w konkursie na najpiękniejszą kobietę Europy. Impreza ta odbyła się w Paryżu. Organizował ją Maurice de Waleffe, paryski arbirer elegancji.

Przez nikogo nie upoważniona panna Józefina wystąpiła jako miss Polonia. Nie przyniosło nam to żadnego zaszczytu. Była ona najbrzydszą z 10 konkurentek.

W wywiadzie prasowym panna Kaczmarkiewicz oświadczyła, iż pochodzi z polskiego miasteczka Olszówka.

Gdzie leży to piękne miasteczko?

*

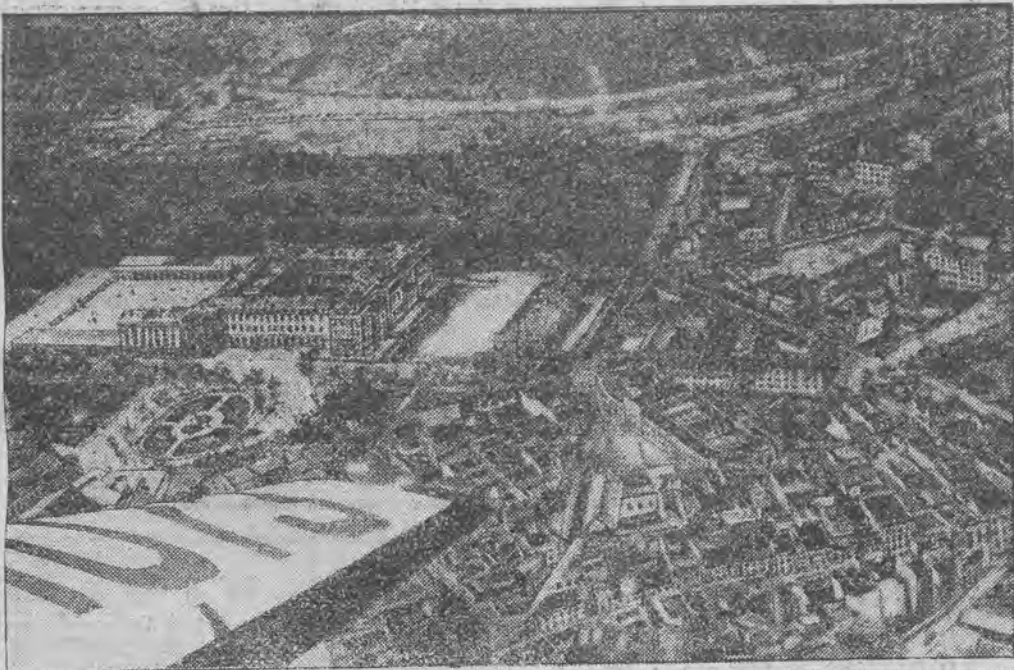
ROZWÓD KSIĘCIA

Wcale się nie dziwię, że go wyrzucano z Hiszpanii. Juan wcale nie nadaje się na króla. To brutal, pyszałek. Bił mnie i obrażał — wołała przed sądem rozwodowym w Havannie druga żona najstarszego syna Alfonsa XIII, Maria hrabina Cavadonga.

Jej małżeństwo z b. infantem trwało zaledwie rok.

Wśród publiczności znajdowała się również pierwsza małżonka księcia, senorita Ocejó de Sampedro.

Sąd zarządził rozwód. Księżę projektuje już podobno trzeci małżeństwo.



1. Nieszczęśliwa stolica Hiszpanii — Madryt widziana z lotu ptaka. Na pierwszym planie zamek królewski. — 2. Dzwonek o najpiękniejszym dźwięku. Jury angielskiej poczty miało rozstrzygnąć, jaki dzwonek ma być zastosowany w nowych aparatach telefonicznych. — 3. Pomnik powstańców z 1863 roku odsłonięty uroczystie w Dalikowie pod Poddebicami w Ziemi Łęczyckiej przez inspektora armii gen. dyw. Norwid - Neugebauera. — 4. Pomnik króla Aleksandra I. W Belgradzie odbyły się uroczystości, związane z odsłonięciem pomników króla Piotra I i króla Aleksandra I Zjednocyciela.

Co to jest alerggia

Nadwrażliwość, która wywołuje liczne schorzenia

Wszyscy wiemy, że są ludzie, którzy po spożyciu pewnych potraw (poziomki, raki i t. d.) lub leków (aspiryny, chininy) dostają na całym ciele mocno swędzącej wysypki, bąbli i obrzęki. Nazywamy to schorzenie skóry pokrzywką. Powodem powstania tego schorzenia jest nadwrażliwość organizmu, indywidualna oczywiście, na wymienione wyżej potrawy lub leki. Zjawisko to w języku naukowym nosi nazwę „alergii”, a czynniki, wywołujące alergię określamy jako „alergeny”.

Inaczej mówiąc, **alergia oznacza, iż dana jednostka reaguje odmiennie, niż inne organizmy na pewien lek lub potrawę, a nawet i na powietrze.** Dałoby się powiedzieć o nadwrażliwości ustroju lub o idiosynkrazji; dziś mówi się o alergii, chorobach i atakach alergicznych.

Aby zrozumieć istotę zjawiska, zaczniemy od ataku alergicznego, wywołanego przez nozdrza, którego dany nadwrażliwy osobnik nie znosi. Mam tu na myśli gorączkę sienną i astmę. Jedno i drugie schorzenie powstaje u osobników wrażliwych przy wdychaniu powietrza, na które normalny człowiek nie reaguje zupełnie. Przy bliższej analizie takiego powietrza okaże się zawsze, że zawiera ono pewne substancje lotne, na które dany osobnik jest nadwrażliwy. Ze powietrze nigdy nie jest idealnie czyste, nawet „na świeżym powietrzu”, o tym nie trudno się przekonać, obserwując promień słońca wpadający przez szparę w okiennicy do pokoju: miliardy pyłków i niesłychanie drobnych cząstek wiruje w najczystszej na wet powietrzu, a wśród nich są składniki, wywołujące u osób wrażliwych wymienione wyżej schorzenia.

Składniki, wywołujące choroby alergiczne, nazywamy **alergenami**. Znajdują się one nie tylko w powietrzu, lecz i w niektórych pokarmach: stąd ataki alergiczne po spożyciu niektórych potraw lub leków.

Opisane zostały ataki alergiczne po spożyciu nawet niewinnego mleka lub jaj. Zazwyczaj tacy ludzie wiedzą o swej idiosynkrazji do pewnych potraw, których stale unikają.

Jak powstaje atak alergiczny?

Otóż trzeba sobie uświadomić, że **alergenów mamy wszędzie ogromne mnóstwo: wirują one w otaczającym nas powietrzu i wraz z nim trafiają na nasze drogi oddechowe.** Mamy je, jak już zaznaczyłem, w pewnych potrawach; nie brak **alergenów w bieliznie, zwłaszcza już noszonej, dokąd trafiają wraz z złuszczeniem się naskórkiem człowieka; to samo dotyczy również i ubrania oraz pościeli.** Dostarczają w obfitości alergenów nasi czworonożni przyjaciele koty i psy, których sierść niejednokrotnie bywa nosicielką najniebezpieczniejszych **alergenów, co nas zmusza nieraz do dramatycznego rozstania się nazawsze ze swym „alergenowym” pupilem.**

Specjalnie obfitują w alergeny kwitnące pola i łąki; stąd epidemiczne niemal wybuchy katarów siennych i astmy u ludzi, stykających się zawodowo w okresie kwitnienia z rolą, oczywiście u ludzi nadwrażliwych.

Większość **alergenów dostaje się do naszego organizmu drogą powietrzną** zarówno na wsi, jak i w mieście. Obliczenia dokonane w Berlinie wykazały, że **dziennie spada tam 1,000 tonn kurzu i popiołu; nad polami i kwitnącymi łąkami unoszą się miliardy zarodników,**

działających jak alergeny na wielkich nieraz przestrzeniach.

Otóż ludzie wrażliwi, którzy nie znoszą tego, czy innego alergenu, reagują na wtargnięcie alergenu do swego ustroju całym szeregiem objawów natury przejściowej, zwanym atakiem **alergicznym.** Ataki te mogą być bardzo lekkie, jak np. lekkie nudności, czy pokrzywka lub b. ciężkie, zagrażające niekiedy nawet życiu chorego (obrzęk Quinke'go).

Atak alergiczny zostaje wywołany wstrząsem roślinnego układu nerwowego, prowadzącym do skurczu t. zw. gładkiej muskulatury, t. j. tej właśnie, która otacza nasze naczynia krwionośne, oskrzele oddechowe i t. d., co z kolei daje kliniczny obraz migreny, astmy, obrzęków, pokrzywki lub katarów.

Przechodząc do poszczególnych ataków alergicznych, pozwolę sobie choć na szkiecowy opis najważniejszych z nich i najczęściej w naszych warunkach spotykanych.

Przede wszystkim wspomnieć muszę o tak często u nas spotykanej **pokrzywce, występującej „ni stąd ni z owąd” wśród pełnego zdrowia bez żadnego pozornie powodu.** Na skórze całego ciała występują bąble różnej wielkości i kształtu na zaczerwienionym podłożu, silnie swędzące, które tak samo szybko znikają, jak się ukazały. Zdarza się, że nim pacjent przyjdzie do lekarza, nie ma już nic do pokazania. W przypadkach tych rozchodzi się najczęściej o zaburzenia żołądkowo-jelitowe, wywołane spożyciem jakiegoś pokarmu, być może zupełnie świeżego, lecz będącego dla danego osobnika **alergenem. Pokrzywki występują u wrażliwych ludzi po spożyciu np. raków, pozłomek, tru-**

skawek, rabarbaru, jaj, śledzi lub niektórych leków, jak aspiryna, chinina i t. d.

Pokrzywkę wywołać może u osób nadwrażliwych zbyt silne światło, a nawet dotknięcie się niektórych roślin, jak np. przymulek japońskich.

Do często spotykanych ataków alergicznych należy również t. zw. „gorączka sienna”, występująca zazwyczaj w okresie kwitnienia niektórych gatunków **zboż i roślin.** Chorują na nią rok rocznie o tym samym czasie ludzie z nadwrażliwością na pył kwiatowy określonych roślin.

Do tego samego typu ataków alergicznych należy i **astma oskrzelowa, której ataki powoduje zresztą nie tylko pył kwiatowy lecz i kurz domowy, pierze pościeli, sierść zwierząt domowych i wiele jeszcze innych czynników, odgrywających rolę specyficznych alergenów, a których odkrycie bywa w poszczególnych wypadkach niesłychanie trudne lub wręcz niemożliwe.** Rzecz prosta, że znalezienie czynnika szkodliwego może się przyczynić do wyleczenia chorego przez usunięcie z jego otoczenia szkodliwego alergenu.

Do rzędu chorób alergicznych zaliczyć musimy również i **migrenę — cierpienie często spotykane u wielu ludzi w periodycznych odstępach czasu.**

Niektórzy uczeni sądzą, że **skłonności do gorączki siennej, astmy i migreny są dziedziczne i wrodzone.**

Jeśli chodzi o ataki **alergiczne uzewnętrzniające się na skórze, to w pierwszym rzędzie wymienić musimy pokrzywkę, następnie egzemy i obrzęki swędzące.** Wszystkie te schorzenia wywołane bywają nie tylko przez spożycie niektórych potraw, lecz często dotknięcie jakiejś rośliny (przymulki), liszki lub owadu. Poza tym ubiory z wełny,

futra, a zwłaszcza barwniki, używane do futer często wywołują wymienione schorzenia skóry. Czasem wystarczy zrezygnowanie z kołnierza futrzanego, by usunąć uporczywą egzemę lub pokrzywkę.

W walce z chorobami **alergicznymi nie jesteśmy już tak bezbronni jak ongiś.** Mamy dziś całą kolekcję alergenów, dzięki którym możemy drogą prób skonstatować, który z nich jest tym czynnikiem wywołującym schorzenie, po czym staramy się ten czynnik usunąć, a tym samym usuwamy i chorobę. Są to t. zw. „próby skóraj”, podczas których stykamy skórę z przypuszczalnie szkodliwym czynnikiem w odpowiednim rozcieńczeniu. Jeśli istotnie dana osoba jest na dany czynnik nadwrażliwa, to na skórze po pewnym czasie (kilka godzin do doby) występuje w miejscu styku jawna reakcja w postaci zaczerwienienia, obrzęku i t. d.

Tam zaś, gdzie **szkodliwego czynnika znaleźć nie możemy, staramy się uodpornić organizm przez podawanie specjalnych leków, jak np. wapń i inne.** Biorąc pod uwagę fakt, iż większość alergenów dostaje się do organizmu z powietrza, staramy się je stamtąd usunąć przez filtrowanie wdychanego powietrza za pomocą specjalnych kabln lub masek dla astmatyków sporządzanych metodą prof. Fränkla.

U nas tych rzeczy jeszcze się nie stosuje, lecz nie ulega kwestii, że gdy przejdą one ogólną próbę doświadczeń, znajdą drogę i do naszego lecznictwa. Na razie jednak stosujemy u **alergicznym chorych leczenie farmakologiczne, zalecając nieraz zmianę klimatu lub zawodu, oczywiście, jeśli środki chorego na to pozwalają.**

Dr. Paweł Klinger.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

TORBKI I PARASOLE
najnowsze modele nabyć możesz najtaniej tylko
W WARSZAWSKIEJ FIRMIE
„KAMELEON”
ul. H. Kamusiewicz, Piotrkowska 85

SKŁAD FUTER
L. GRYSZPAN
PIOTRKOWSKA 66, tel. 190-21
Na sezon bieżący nadszedł wielki wybór skórek futrzanych. Pracownia kuśnierska na miejscu.

Cała Polska pije
słynne se swej dobroci
wina i miody
firmy
„HALWIN” Łódź
CENTRALA:
PÓŁNOCNA 10, TELEFON 219-30.
Wielki wybór likierów, -- koniaków i wódek --

Watolina
BOKSLEITNERA
jest lekka, ciepła i nie pogrubia
wylączna sprzedaż
SIENKIEWICZA 79. TEL. 141-79

J. MILLER
Piotrkowska 7, tel. 248-82
MODNE MATERIAŁY
BIELSKIE
DAMSKIE I MĘSKIE

Zakłady Elektromechaniczne
„Farad” Łódź, Śródmiejska 32
telefon 123-19
ZAKRES PRODUKCJI:
Wentylatory każdego typu jednofazowe i trójfazowe
Szlifarki warsztatowe jedno i trójfazowe
Motorki do maszyn do szycia
Elektryczne wiertarki warsztatowe ręczne i na statywach
Elektryczne wiertarki dentystryczne
Reklamy neonowe

FIRANKI
STORY, KAPY I OBRUSY
poleca **M. GOLDBART**
Łódź, Piotrkowska 62
Tel. 135-35.

Najnowszą literaturę. Książki podarunkowe. Dzieła okazjonalne oraz wszelkie nowości w języku polskim poleca **KSIĘGARNIA**
N. F. OTELSBERG
Łódź, Piotrkowska 26

SPORT
Rowery oraz artykuły sportu letniego i zimowego
MASZYNY do szycia po cenach najniższych
Konfekcja sportowa
Łódzka Centrala Maszyn i Radia oraz Skład Sportowy
S. Krokocki,
ŁÓDź, PIOTRKOWSKA 81

NA ROK 1938 nadeszły nowości
TAPETY LINOLEUM, CHODNIKI, KOKOSOWE
M. OPOCZYŃSKI PIOTRKOWSKA 88
Wielki wybór. — Niskie ceny.

Nowoczesna Wytwórnia
Odzieży Sportowej
„Łódzki Przemysł Konfekcyjny”
Łódź, Śródmiejska 16, telefon 174-64.

PERFUMY „VIOLET”
Piotrkowska 95. Tel. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ preparatów kosmetycznych
ELIZABETH ARDEN
New-York — Londyn

WÓZKI DZIECIĘCE
ŁÓŻKA METALOWE
MATERACE
J. B. WOŁKOWYSKI
Eg. 1896 r. Narutowicza 11

CUKIERNIA
JÓZEŁ PIĄTKOWSKI
ZIEMIAŃSKA
ŁÓDź

„AS” CZYści I FARBuje
garderobę, pierze — bieliznę — oraz fasonuje kapelusze
PIERWSZORZĘDNI I NAJTAŃCIEJ,
Traugutta 2. Tel. 293-98

Paweł Schönborn
Nawrot 7 Tel. 221-13
POLECA: Swetry, Pulowery, Reformy, Pończochy, Rękawiczki i t. p.
Tylko z czystej wełny.

ARTYKUŁY GUMOWE
LINOLEUM, Ceraty, Chodniki kokosowe, Wyżymaczki
HURT DETAL
ALFRED SCHWALM
Łódź, Piotrkowska 150
Tel. 177-86

Karol Koischwitz S-cy
ŁÓDź
Piotrkowska 116, tel. 224-72
PIANINA UŻYwane I NOWE
STROJENIE - REPERACJE - POLITUROWANIE

RESTAURACJA
BAR-BACHUS
NARUTOWICZA 1
Poleca smaczne potrawy.
Napoje wszelkiego rodzaju.
WIECZOREM KONCERT.

NA SREBRNYM EKRANIE

Następczyni Joan Harlow

Heddy Kiesler -- żona fabrykanta broni

Koła towarzyskie Wiednia mają nielada sensację. Tematem plotek i ploteczek jest 23-letnia Heddy Kiesler, która przed kilku laty wyszła za mąż za znanego austriackiego fabrykanta broni, Fritza Mandela.

Mandel w swoim czasie był urawą ręką wicekanclerza Stahremberga i odgrywa dość olbrzymią rolę w przemyśle zbrojeniowym Austrii. — Jego ślub z Heddy Kiesler poprzedzony był szeregiem pikantnych historyjek. Żona jego ma już bowiem za sobą, pomimo młodego wieku życie bardzo burzliwe. Ojciec jej był przed wielu laty właścicielem poważnej instytucji bankowej, która w okresie powojennych przemian zbankrutowała. Heddy Kiesler musiała więc bardzo wcześnie rozpocząć pracę zarobkową i dzięki wybitnej urodzie utrzymała posadę w jednym z biur przedsiębiorstw filmowych.

Duże zdolności umożliwiły jej już po krótkim czasie grywanie małych ról statystek. — Wówczas właśnie poznała ona przejmującego w Wiedniu czechosłowackiego reżysera filmowego Gustawa Machaty. Reżyser zakochał się w Heddy Kies-

ler i postanowił zrobić z niej gwiazdę. W tym celu nakręcił on film „Ekstaza“, w którym Heddy Kiesler wystąpiła w kostiumie... Ewy. Przypomnieć na łóżu, że film ten wyświetlany był przed paru laty również i w Łodzi, oczywiście, odpowiednio oceniany. Podczas przedstawień tego filmu w Wiedniu część widzów gwizdała i obrzucała ekran zgnitymi jajami. — Pisma prawnicze domagały się niezwłocznego zaprzestania wyświetlania filmu i naciągnięcia do odpowiedzialności sądowej jego reżyserów za pornografię.

Zanim jednak władze podjęły tę akcję — film cieszył się szalonym powodzeniem. Cenzura wykrajała kilka scen, ale atmosfera skandalu stworzyła dla „Ekstazy“ doskonałą reklamę, wysuwając jednocześnie na pierwszy plan nazwisko Heddy Kiesler. Popularność ułatwiła jej zetknięcie z Maksem Reinhardem, który zaangażował Heddy Kiesler do odegrania nie wielkiej roli w komedii Edwarda Bourdet „Słaba pleć“.

Podczas premiery tej sztuki Heddy Kiesler miała szalone powodzenie, jakkolwiek powierzona jej rola była raczej dru-

gorzędna.

W czasie przerwy artystce przedstawiony został właśnie przemysłowiec Fritz Mandel, który zakochał się w niej po premierze filmu „Ekstaza“. — Romanś ich rozwijał się w tak zawrotnym tempie, że już po 2 tygodniach tej znajomości pisma wiedeńskie przyniosły sensacyjną wiadomość o ślubie bohaterki „Ekstazy“ Heddy Kiesler, która wyszła za mąż za jednego z największych fabrykantów broni w centralnej Europie.

Mandel odgrywał wówczas wybitną rolę w polityce austriackiej. Był on prawą ręką i osobistym przyjacielem ówczesnego wicekanclerza księcia Stahremberga. Mandel stał na czele szeregu fabryk broni i odegrał m. in. dużą rolę w okresie rokowań politycznych niemiecko-austriackich. Był on człowiekiem, który posiadał również już przeszłość, był też znacznie

starszy od Heddy Kiesler i w dodatku dwukrotnie rozwiedziony. Olbrzymi majątek otworzył mu drzwi do salonów arystokracji wiedeńskiej, która nie mogła się pogodzić z zupełnym brakiem wychowania i taktu tego człowieka.

Bohaterka „Ekstazy“ dostała się dzięki swemu mężowi do salonów wiedeńskich i dość często można ją było widzieć w towarzystwie wybitnych działaczy politycznych.

Ale najwidoczniej ten tryb życia i olbrzymie bogactwo nie mogło jej wystarczyć; tęsknota za beziróskim życiem cyganerii była znacznie silniejsza. Złote więzy okazały się w końcu nie do zniesienia. Przypomniała sobie wówczas po kilku latach o swym pierwszym kochanku Machatym, który właściwie po raz pierwszy zetknął ją z publicznością.

Machaty pracuje od dwóch lat jako reżyser filmowy znanego koncernu Metro-Goldwyn Mayer. Do niego właśnie przed paru miesiącami Heddy napisała obszerny list, w którym prosiła go o umożliwienie jej pracy w filmie.

Machaty zwrócił się do dyrektora koncernu, proponując

współpracę bohaterki „Ekstazy“.

Przed kilku tygodniami dyrektor Mayer przybył do Europy i m. in. bawił również w Polsce.

W czasie swego pobytu w Wiedniu Mayer poznał Heddy Mandel, której uroda wywarła na nim duże wrażenie. Zaproponował on jej przeto rolę w jednym z filmów, przeznaczonych dla zmarłej niedawno Jean Harlow.

Fritz Mandel nie chciał początkowo zgodzić się na wyjazd swej żony do Ameryki, ale w końcu musiał ustąpić.

W kołach towarzyskich Wiednia opowiadano sobie, że przed wyjazdem Mandel postawił swej żonie za warunek iż będzie ona występować tylko w „przywrotnych“ filmach, nie przypominających zupełnie „Ekstazy“. Zresztą przeczorny mąż wykupił wszystkie kopje tego filmu i zapłacił spore odszkodowanie za prawo eksploatacji. Heddy Kiesler obiecała mężowi zastosować się do tego życzenia, ale trudno będzie zapewne żonie fabrykanta broni, upatrzonej na miejsce Jean Harlow, dotrzymać tego przyrzeczenia.

Regent-slow-fox tegoroczny „król tańców“

Co będziemy tańczyli w najbliższym karnawale? Jakże czekają nas nowości, niespodzianki i... trudności taneczne? Jeden z dziennikarzy stołecznych zapytał o to prof. Ryszarda Sobiszewskiego. Właśnie powrócił z zagranicy, gdzie studio wał najnowsze tańce salonowe.

Taniec, podobnie jak fryzura, jak stroje, jak maquillage, dąży ostatnio do utemperowania się, do elegancji, spokoju i dyskrecji.

— Będziemy w tym sezonie przede wszystkim pod wpływem londyńskich przebojów tańcowych — mówi p. Sobiszewski. — A Londyn, dyktator tegoroczny, szaleje ostatnio za regent-slow-foxem.

Na czym polega ten nowy „wynalazek“ o wyniosłej nazwie, w której brzmią echa królewskie?

— Regent (ridżent) slow-fox to właściwie dystygowana odmiana dotychczasowego slow-foxa. Cechują go zwolnione, upłynnione ruchy, spokój posunięć i opanowanie sylwety.

Czy trudny jest do nauczenia się? To zależy... Bardzo łatwy dla osób muzycznych, o estetycznych ruchach, bardzo trudny dla tych, którzy... w ogóle nie bardzo umieją się ruszać.

A tych, niestety, jest sporo. Co tu mówić — póki sport i gimnastyka są u nas ciągle jeszcze w powijakach, rzadko kto chodzić porządnie umie, a eż dopiero tańczyć.

Ale wracajmy do tańca... Mistrzowie paryscy też nie zaspiają sprawy. Próbuja lansować nowy taniec „trocadero“. Ale czy osiągnie powodzenie? Jest podobno zbyt — kanciasty.

Poza tym pozostaje ciągle modny „żelazny repertuar“ poprzednich karnawałów: tango, foxtrott, slow-fox, walc angielski dla tancerzy, którzy potrafią osiągnąć doskonałą płynność ruchów, i... nieśmiertelny walczyk wiedeński.

Zapowiadany jest też energiczny nawrót do tańców narodowych.



SUKNIA GRETY GARBO z filmu „Pani Wałewska“, zmodernizowana przez jedną z uczestniczek wielkiego konkursu amerykańskiego



ROSINY LAWRENCE nowa gwiazda na firmamencie Hollywoodu



JEANETTE MAC DONALD



JOAN CRAWFORD, WILLIAM POWELL i ROBERT MONTGOMERY w filmie „Koniec pani Cheney“.



CIEKAWY MONTAŻ z filmu „Ziemia błogosławiona“ (PA UL MUNI i LUIZA RAINER).

KRÓL KAKAO

Fabryka -- żyła złota dla właściciela i raj dla robotników

W odległości kilku kilometrów od śródmieścia Birminghamu otoczona z trzech stron brzydkimi przedmieściami zakopanego wiecznie ośrodka angielskiego przemysłu maszynowego leży „fabryka w ogrodzie” wytwórnia kakao i czekolady Cadbury, zatrudniająca 5.000 robotników. Na jej obszarze stoją w ośrodkach niezliczone domki robotnicze, zielenią się parki, wznoszą piękne budynki szkół i biblioteki, strzelają w górę wieże kilku kościołów. To Bournville, pierwsze angielskie miasto ogród, stanowiące państwo samo w sobie. — Stworzył je George Cadbury w ciągu swego pracowitego i owocnego życia, którego dzieje nie mają równych sobie w Anglii.

Nie pochodził wprawdzie z ubogiej warstwy społecznej jak wielu amerykańskich milionerów. Ojciec jego posiadał niewielkie przedsiębiorstwo handlowe. Sprzedawał kawę, herbatę, kakao.

Życie rodzinne odznaczało się purytańską prostotą. Rodzice byli członkami Society of Friends i jako tacy nie uganiali się za zbytkiem. Mieszkali w Edgbaston. Było to przedmieście Birminghamu, obecnie brzydkie i zadymione, zabudowane blokami domów robotniczych. W chwili przyjścia na świat George'a w roku 1839 była to piękna miejscowość, pełna zieleni i kwiatów. Cadbury nie zapomniał nigdy ogrodu, w którym upłynęło jego dzieciństwo. Kwiaty pozostały ukochaniem jego życia.

Troski młodych lat

George Cadbury miał szczęśliwe dzieciństwo, lecz życie ujęło go wcześniej w swoje twarde szpony. Matka odumarała go, gdy liczył czternaście lat. Ojciec wcześniej oderwał go od książki i zaprzęgił do pracy. Surowy purytanin był zdania, że za wiele wiedzy stanowi przeszkodę w praktycznym życiu, którego naukę należy zacząć jak najwcześniej.

Przedsiębiorstwo Johna Cadbury zaczęło upadać po śmierci jego żony. Przybyły jej utratą zaczął ojciec George'a zaniedbywać interesy. Doszło w końcu do tego, że zatrudniał zaledwie dwunastu pracowników. Gdy George i brat jego Richard stali się pełnoletnimi, otrzymali w spadku po matce po 5000 funtów, które włożyli w upadające przedsiębiorstwo, rojąc ambitne marzenia o stworzeniu wielkiej placówki pracy.

Pierwszy rok zakończył się deficytem, drugi dał jeszcze gorsze wyniki. Założona przez braci Cadbury fabryka kakao produkowała najgorszy towar. Nie tracili jednak odwagi i wytrwale walczyli z losem.

— Nie chciałem nigdy słyszeć o rzadziach, którym się nie powiodło — opowiadał później George — interesowali mnie jedynie ci, którzy potrafili zwyciężyć przeciwności.

Niestrudzona była jego pracowitość, jak niezłomna wola. — O godzinie szóstej rano stawał do pracy, kończąc ją późnym wieczorem. Oszczędność doprowadził do tego stopnia, że na osobiste potrzeby wydawał w wysokości 25 funtów rocznie, a brat jego Richard, który się ożenił, brał na domowe wydatki 50 funtów.

Bracia nie ukrywali przed robotnikami złego stanu przedsiębiorstwa. Od pierwszej chwili starali się wytworzyć życzliwe

współzycie szefów z pracownikami; wnikali w ich potrzeby, co było wówczas w świecie przemysłowym zjawiskiem daleko rzadszym, niż obecnie i płacili za robociznę stawki nieco wyższe, niż w pozostałych pokrewnych przedsiębiorstwach. Postępowanie takie nakazywała im przede wszystkim nauka kwakrów, do których należeli i własna intuicja, dzięki której zrozumieli wartość życzliwych współpracowników.

Po sześciu latach pracy i ofiar przedsiębiorstwo zaczęło dawać pewne zyski. — George mógł powiększyć liczbę pracowników, których przymował nie na zasadzie świadectw, lecz opierając się na wrażeniu, jakie robili.

Zaczyna się powodzenie

Przedsiębiorczy duch George'a pracuje niestrudzenie i zdobywa się na śmiały eksperyment. Do owego czasu mieszano kakao z krochmallem, tapioką i mąką, która wiązała masło kakaowe. George odrzucił wszelkie dodatki, usunął masło kakaowe i otrzymał produkt, będący dziś w powszechnym użyciu.

Produktowane odtań kakao okazało się najlepszym z używanych fabrykatów. Zreklamowała go zdobywała coraz szerszą klientelę. Gdy inne wytwórnie poszły za przykładem firmy Cadbury, zdobyła sobie ta ostatnia taką sławę, że nie mogła jej zaszkodzić żadna konkurencja.

Przedsiębiorstwo braci Cadbury rosło. George opracował plan budowy nowej fabryki za miastem. Projekt ten wydał się ówczesnym przemysłowcom szalonym ze względu na zwiększony koszt transportu surowców i gotowych wyrobów oraz trudności w sprowadzaniu robotników. Bracia nie dali się jednak odradzić. Umowa z zarządem kolejowym zapewniła robotnikom tani przejazd. Fabrykę zbudowano nad rzeczką Bourn. Od tego imienia nazwano osiedle Bournville.

George Cadbury czuł instynktownie, że bezwzględność kapitalistów nie tylko obniża poziom moralny warstwy pracującej, lecz wyrządza również szkodę pracodawcom. Troszczył się więc zarówno o dobro przedsiębiorstwa, jak o korzyści pracownika.

Nowa fabryka powstała na terenie, przypominającym wieś. Otoczyły ją liczne domki dla robotników, każdy w własnym ośrodku. George Cadbury dogądał osobiście i niestrudzenie powstawania niewidzianej dotąd kolonii robotniczej. Sam opracował plan domku robotniczego, składającego się z trzech izb sypialnych, pokoju bawialnego, kuchni, pralni i pokoju kąpielowego. Domek taki urastał w oczach biedaków z dzielnicę nędzy w Birminghamie do rozmiarów pałacu.

Wielkie czyny społeczne

George Cadbury dowiódł światu, że budowa domków robotniczych nie jest filantropią, lecz rozsądnym wydatkiem. — Sam zbudował jednocześnie z fabryką 143 domki. Czynsz z nich obracano na budowę nowych. Po upływie 20 lat było ich 720.

Nie chcąc narażać swego dzieła na skutki obcych wpływów, uważał je bowiem za wskazówkę do rozwiązania zagadnień z równo przemysłowych jak społecznych, nie założył akcyjnego towarzystwa. Bournville stało się wzorem dla Hampstead pod Londynem. W roku 1912 naśladował je Krupp. George Cadbury rozbudował osiedle również troskliwie i na wielką skalę jak fabrykę. Założył szkołę niedzielną dla dorosłych, którą sam kierował, bibliotekę, rodzaj uniwersytetu ludowego, place do różnych gier i pływalnię na otwartym powietrzu. Były to urządzenia, budzące ogólny podziw swą nowością. Zaprowadzone przez niego reformy stały się wzorem dla angielskiego pracodawstwa. Założył kasę eme-

rytalną, kuchnię robotniczą, wy dającą posiłek po cenie kosztu. Wprowadził również sprzedaż odzieży robotnicom.

Cadbury był szczerym przyjaciелеm dzieci, których sam posiadał jedenaścioro. Ogrody w Bournville były przeznaczone na zabawy dziecięce. Obok swej prywatnej posiadłości Manor House zbudował halę, mogącą pomieścić 25.000 dzieci, przybywających z miasta. Dzieci otrzymywały tu podwieczorki. — Zbudował pływalnię dla dzieci miejskich, sanatorium oraz specjalny przytułek dla dzieci kalek, który odwiedzał w każdą niedzielę, częstując biedactwa czekoladą. Założył w Birmingham szkołę kosztem 30.000 funtów, kładąc za warunek, aby w klasie nie było więcej, niż 45 uczniów. Na równi z dziećmi kochał kwiaty. Ogrody Bournville były pod tym względem istnymi zakątkami raju.

Szlachetny człowiek nie ceni odznaczeń. Zasady członka Socjety od Friends zabraniały mu przyjmowania zaszczytnych odznaczeń. Odmówił tytułu para, doktora honorowego uniwersytetu w Birmingham, nie przyjął wyboru do parlamentu. Kupił dziennik „Daily News”, aby dać wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do burkiej wojny.

Sprawy społeczne nie osłabiły jego troski o rozwój firmy. — Zakładał przedstawicielstwa we wszystkich krajach, podległych angielskiemu berłu, zakupił tereny plantacyjne, aby produkować własne surowce. Po trzydziestu latach najintensywniejszej pracy George Cadbury stanął na czele angielskiej produkcji kakao, pokrywając trzecią część zapotrzebowania Anglii.

Umarł w roku 1922 i zgodnie z własnym życzeniem został pochowany w Bournville. Najwybitniejsze osobistości złożyły kondolencje wdowie. Uczyniła to również królowa, darząca wielkimi względami człowieka, którego nazwisko stało się symbolem twórczej pracy i szlachetnych dążeń.

E. Rink.

Ameryka śmieje się

Pisarz Sinclair Lewis otrzymał pewnego dnia następujący list: „Kochany Lewisie, czytałem kilka Pańskich utworów i miałbym do Pana prośbę. Może zechce Pan przysłać mi spis Pańskich dzieł, autogram, fotografię i biografię. Ile Pan ma dzieci i jak się nazywają? Dziękuję z góry i kreślę się

z poważaniem

J. JONES,
prawnik”

Sinclair Lewis odpisał:

„Kochany Jimie, w Pańskim miłym liście jedno tylko nie podobało mi się, mianowicie zbytnia formalność. Prawda jest, że nie widzieliśmy się nigdy i zdaje mi się, że nie zdarzy się to również w przyszłości. Wobec tego jednak, że żyjemy w demokratycznym kraju, chcę nazwać Pana po prostu Jimem, a Pan może tytułować mnie Grubasem lub czymś w tym rodzaju. A więc, Jimie, nie mam fotografii pod ręką, lecz każę ją zrobić. Pracuję właśnie nad własną biografią, lecz ponieważ żyję już długo i grzesznie, napisanie autobiografii zajmie mi kilka tygodni.

Interesują mnie bardzo prawnicy. Proszę przeto o przysłanie mi swojej fotografii, fotografii biura i mieszkania, zestawienia aktywów i pasywów, wysokości miesięcznych zarobków oraz spisu książek, które Pan przeczytał od roku 1914, o ile Pan wogóle czytał.

Chciałbym również wiedzieć, czy bronili Pan już jakiegoś gangstera lub pisarza i z jakich pobudek. Będę rad, gdy Pan załączy inne jeszcze informacje o sobie. Umieścić je w mojej książce. Jakiej jest Pańskie pożyte z żoną? Proszę o sześć gofów. Dziękuję z góry.

Szczerze oddany

SINCLAIR LEWIS”

*

W jednym z kalifornijskich banków wystawiono w oknie dla żartu prospekt firmy, nazywającej siebie „California Ranching Company”.

Oto jego treść:

RZADKA OKAZJA.

Zakładamy kocią fermę, na której będziemy hodować 100.000 kotów. Każdy da rocznie 12 kociąt. Skórki będziemy sprzedawali po 30 centów za sztukę. Jeden robotnik będzie mógł ściągnąć dzienne skórę z 50 kotów. Obliczamy czysty dochód dzienny na 10.000 dolarów. Aby wyżywić koty, założymy w sąsiedztwie hodowlę szczerów w liczbie miliona sztuk. Przyrost ich będzie 12 razy większy od kociego. Szczyry będziemy żywić ściernem zabitych kotów. W ten sposób futerka kocie nie będą nas nic kosztować. Akcje tego epokowego przedsiębiorstwa można już nabywać po pięć dolarów za sztukę. Cena będzie wkrótce podwyższona i dlatego należy spieszyć się z nabyciem, korzystając z tak rzadkiej okazji.

CALIFORNIA
RANCHING COMPANY.

Posiadacz gotówki wziął ten prospekt serio do tego stopnia, że na drugi dzień usunięto go z okna. Sześćdziesiąciu zamożnych przemysłowców oświadczyło już pierwsze go dnia gotowość zakupu akcji tyle obiecującego przedsiębiorstwa.

Don Juan był brzydki

Odbronzowienie wielkiego uwodziciela kobiet

Nikt może nie wie, że żyje jeszcze potomek w prostej linii słynnego łowcy kobiecych serc, którego imię don Juan stało się pojęciem, wcieleniem pewnych męskich właściwości, synonimem lekkośćucha.

Tym praprawnikiem don Juana jest hrabia Colonna d'Anfrani, starzec, mieszkający w zamku rodzowym don Juana Monte Maggioro na Korsyce. Don Juan bowiem nie był wcale hiszpanem i nie nosił narzuconego mu przez ludzi imienia. Był rodowitym korsykaninem i pochodził z starego rodu Leca. Pełne jego imię i nazwisko brzmiało: „Miguel Magnora Vincentelo de Leca.

Ojciec jego Tomaso de Leca musiał opuścić Korsykę z powodu zbyt częstych wargów z meczami z krewnymi balamucyanami, przez niego kobiet. Swoje życie wlewy siedem lat. Tomaso udał się do Hiszpanii i osiadł w Sewilli, gdzie młody Miguel zyskał imię don Juana. Ostatni jego potomek, wzmiankowany hrabia Colonna d'Anfrani wrócił do starej ojczyzny i osiadł w rodzowym zamku, w którym don Juan spędził dzie-

cinne lata.

Hrabia Colonna d'Anfrani oddało się z zamiłowaniem badaniu dziejów swego rodu i zgromadził wiele danych o don Juanie. Posiada również jego olejny portret, który odnalazł wśród rupieci, złożonych w starym spichrzu. Portret przedstawia mężczyznę, nie mającego absolutnie rościć sobie pretensji do piękności. Jest to człowiek kompletnie brzydki z wielkim nosem, wystającymi kośćmi policzkowymi, wysokim wąskim czołem, przechodzącym w spiczastą łysą prawie czaszkę, oczy jedynie posiadają swój istny wabiący czar.

Jak nowierzhowność, tak wewnątrzna istota don Juana nie przypominają wcale obrazu, jaki wytworzyła sobie o nim potomność. Wyobrażano go sobie zawsze jako gotowego na wszystko bezczelnika. Hrabia Colonna d'Anfrani stwierdził, że była to na niczym nie oparta fantazja. Jako młodzieniec don Juan przypominał we własnym skłonie pobożną — małkę donnę Herminię. Był posłusznym synem, pełnym bojaźni Bożej, nie odziedziczył nic z miłosnych

skłonności ojca i jego zamiłowania do lekkomyślnych figlów. Podobieństwo pod tym względem ujawniło się dopiero, gdy liczył lat 16 i to dzięki przypadkowi.

Młodzieniec ujrzał w teatrze komedię będącego wówczas w modzie pisarza Tierso da Molina. Sztuka ta, zatytułowana „Builador de Sewilla”, przedstawiała w niedwuznaczonej postaci tryumfu pewnego zdobywcy kobiecych serc i wywarła na młodym don Juanie tak silne wrażenie, że postanowił nie tylko naśladować bohatera, lecz prześcignąć go w powodzeniu u kobiet.

Od tej chwili wzięła w don Juanie górę natura ojca. Uległ tej samej demonicznej mocy, chociaż postępowanie jego było subtelniejsze i więcej nacechowane suchawą odwagą.

Zebrane przez hrabiego Colonna d'Anfrani dowody przeczą rozpowszechnionemu mniemaniu, że don Juan zakończył życie wśród rozpustnych wybryków. Przeciwnie, dożył sędziwego wieku i po latach hulanki i miłostek powrócił do obyczaj-

ności młodzieńczego wieku. — Stał się znów pobożnym i spędził czas na modlitwie i posługach kościelnych. Hrabia Colonna d'Anfrani stara się dowiedzieć, że don Juan pozostał pod wpływem dwóch zupełnie różnych wrodzonych popędów, odziedziczonych po rodzicach. — Silniej przejawiał się w nim czysty moralnie wpływ matki, który pozwolił mu zwyciężyć złe skłonności, odziedziczone po ojcu. —

Miguel de Unamuno

STYPIENDIUM

— Niech pan przyjdzie innym razem!... Zobaczymy, co się da zrobić!... Zanotujemy sobie pańskie nazwisko... Czasy są ciężkie... Szkoda, że pan zjawił się tak późno...

Tymi słowami odprowadzono zwykle Don Augustina. — Nie mógł otrzymać posady. Nie potrafił nalegać, chociaż słyszał już niezliczoną ilość razy, że wytrwałość jedynie prowadzi do celu. Gdy był sam, tworzył najrozmaitsze plany i postanawiał rzucać ludziom prawdę w oczy. Lecz dość było, gdy ktoś spojrział na niego ostrzej, aby Don Augustin poczuł duszę w piętach.

— Mój Boże, dlaczego jestem taki? — pytał sam siebie, lecz takim pozostawał, bo nie mógł prosto być innym. W gruncie jednak nie martwił się, że jest bez posady i nigdy nie wie, skąd weźmie pieniądze na jutrzejsze wydatki. Myślał sobie, że wolność lepiej smakuje, gdy żołądek jest pusty, chociaż ludzie twierdzą inaczej. Lecz znają jedynie strojne upiękzone życie, nie wiedzą na czym polega istotność.

Augustinito, jego ułomny chorośliwy syn, którego małe ruchliwe oczki omal nie wyskakiwały z bladej twarzy, odznaczał się innym usposobieniem, niż ojciec. Jego żywy umysł chwycił w lot wszystko.

— W małym spoczywa cała nasza nadzieja — rzekła pewnego zimowego wieczora matka, otulona grubą chustką. Musi wystarać się o stypendium. — Otrzymamy wtedy po dwa pezety dziennie przez czas jego studiów... bo takie życie... liczyć jedynie na filantropię... I jaką filantropię!... Mój Boże!... nie myśl, że chcę się skarżyć, nie! Te panie są bardzo dobre, ale...

— Tak, ale jak mówi Martin, uprawiają nie filantropię, lecz wport dobroczynny.

— Nie, tak nie jest! — Sama mówiłaś nie raz, że zdaje ci się czasami, iż te panie chcą zawstydzić biedaków swą dobroczynnością. Czy nie pamiętasz, jak praczka opowiadała o wieczery wigilijnej dla ubogich, podczas której panie same usługiwały. Mówiła, że czynią to, abyśmy rumienili się ze wstydu.

— Ależ! — Bądź szczerą i nie udawaj przede mną! Rozumiesz doskonale, że chcą nas upokorzyć jak mężczyznami.

Nie rozpalali ognia podczas zimnych nocy, bo nie mieli drzewa. Siedzieli przy zimnym kominku. Syn rozumiał wszystko. Rozumiał również znaczenie wciąż powtarzanych słów:

— Bądź pilnym, Augustinito, bądź pilnym!

Egzamin na stypendium był ciężką walką; chłopiec zdał go jednak. W owym dniu rozpalało wśród łez i pocałunków ognie na kominku.

Od dnia tego tryumfu Don Augustin wstydził się zabiegać o posadę. Żyłby jak ze stypendium i dorywczych zarobków ojca. Żył z dnia na dzień według słów:

— Niech ci wystarczy, że każdy dzień ma swoją udrękę. Chociażbyś wstał jak najwcześniej, dzień wcześniej się nie zacznie.

Jeżeli zaś nie zda się na nic wczesne wstawanie, to lepiej jest pozostać w łóżku, usypiającym troskę. Wszak nawet lekarze twierdzą, że łóżko przywraca zdrowie.

— Augustinito, pamiętaj o

książkach, pamiętaj, że jesteś naszą jedyną podporą, od ciebie zależy wszystko... niech cię Bóg za to pobłogosławi — mówiła matka.

I Augustinito nie jadł, nie spał i nie wypoczywał. Siedział wciąż nad książką! Zatrząwał w ten sposób ciało i duszę. Ciało przez złe trawienie i ciężkie sny, a duszę przez naukę, do której zmuszali go nauczyciele i którą mniej jeszcze trawił, niż skąpe jedzenie. Jadł, co było do jedzenia i uczył się tego, co umożliwiało otrzymanie dobrego stopnia na egzaminie, od którego zależało stypendium. Zасыпiał często nad książkami i śnił o wiecznych feriach. Musiał poza tym zdobywać nagrody, aby być zwolnionym z czesnego.

— Chcę pójść do Don Leopolda i powiedzieć mu, że musisz otrzymać najlepszą cenurę, a by nie stracić stypendium.

— Nie czyni tego, matko, to brzydko...

— Brzydko? Bieda nie zna brzydoty, mój synu!

— Jestem pewien, że otrzymam najlepszą cenurę!

— A nagrodę?

— Nagrodę również, matko.

— Niech cię Bóg nagrodzi, synu.

Augustinito musi otrzymać nagrodę. Musi być straszną rzeczą.

— Augustinito, profesor patologii zachorował. Powinieneś go odwiedzić.

— Nie pójdę do niego, matko. Nie chcę zyskać miana pochlebcy.

— Augustinito, biedak musi być pochlebca. Nie lubię pojęcia „ubogi, lecz dumny“.

— Nie pójdę.

— Więc ja to uczynię.

— Nie uczynisz tego.

— Dobrze, nie pójdę, ale pamiętaj...

— Otrzymam najlepszą cenurę

Otrzymał ją biedak. — Lecz kosztem jakich wysiłków. Trzeba było widzieć minę rodziców, gdy z jednego tylko przedmiotu otrzymał „dobrze“!

— Zadanie było bardzo trudne — tłumaczył się.

— Nie, musiałeś coś przeskrobać — rzekł ojciec, a matka do dała:

— Przepowiadałam ci to. Zaniedbałeś ten przedmiot.

Maj był okropny. Augustinito spał nad książkami, pomimo, że dzbanek z kawą stał wciąż przed nim. Matka wstawała z łóżka, aby go budzić.

— Dość na dzisiaj. Nie możesz przewyciężyć snu i nafta pali się niepotrzebnie. Nie możemy sobie na to pozwolić.

Augustinito zachorował i rodzice niepokoiili się o stypendium. Lekarz urzędził ich, że choroba potrwa dłużej.

— W jaki sposób zda w czerwcu egzamin? — biadała matka.

— Dajcie spokój egzaminom. Chłopiec musi jeść dużo, mało się uczyć i być na świeżym powietrzu, zwłaszcza na świeżym powietrzu.

— Dużo jeść i mało się uczyć — wołała matka. — Ależ, panie doktorze, on musi dużo się uczyć, aby mniej jeść!

— Jest przepracowany.

— Moje biedne dziecko!

I matka rozplakała się. „To święty... święty!“

Gdy święty wstał na koniec z łóżka, zażądał natychmiast ksią żek. Matka przyniosła je ze słowami:

— Jesteś święty, mój synu!

Po upływie trzech dni rzekła:

— Dziś pogoda jest lepsza. — Mogłbyś wyjść. Idź na wykład, ale ubierz się ciepło i powiedz Don Alonzo, że byłeś bardzo chory, żeby ci wybaczył nieobecność.

Augustinito wrócił i opowiedział, że Don Alonzo nie kazał mu przychodzić, dopóki zupełnie nie wyzdrowieje.

— A co będzie z „cum laude“?

— Otrzymam je.

Otrzymał je istotnie. Nastąpiły ferie, do których tak tęsknił. — „Na wieś!“ powiedział lekarz. — Na wieś? A skąd wziąć pieniądze? Dwa pezety dziennego dochodu nie starczy na taki wydatek. Czy ojciec ma się wy-

rzec codziennej filiżanki kawy w cukierni, jedynej chwili zapomnienia o troskach? Kilka razy już gotów był uczynić to poświęcenie, ale wzorowy syn rzekł:

— Idź do kawiarni! Nie czyni dla mnie tej ofiary! Wszak wiesz, że potrafię obejść się byle czym...

Nie przyszło więc do wyjazdu na wieś, bo przyjechać nie mogło. Biednemu chłopcu nie wolno było położyć się na miękkiej wonnej trawie, nie wolno było uradować oczu widokiem pięknej przyrody, nie wolno było uzdrowić chorych płuc. Znowu rozpoczął się semestr i twarda walka. Augustinito dalej chorował. Pewnego dnia napadł go gwałtowny kaszel i kartki książki, które mówiły właśnie o suchotach, splamiły się krwią.

Augustinito spojrzał na książkę, później na krew i wzrok jego ułonał nieruchomo w pustej dali, a w sercu, zagosiła rozpacz. Wypadek ten obudził w nim smutek, drzemający na dnie każdej duszy ludzkiej, smutek, który usłujemy zagłuszyć gwarem życia.

— Musi natychmiast porzucić naukę — rzekł lekarz.

— Porzucić naukę! — zawołał Don Augustin. — A z czego będziemy żyć?

— Niech pan pracuje.

— A jeżeli nie mogę znaleźć pracy?

— Jeżeli syn pański umrze, to pan będzie winien jego śmierci.

I lekarz opuścił mieszkanie, mówiąc do siebie:

— To zbrodnia! Ci rodzice pożerają własne dziecko.

I pożerali je z pomocą gruźlicy. Pożerali je powoli, częściami, miotani naprzemian obawą i nadzieją. Ofiara dziecka zatruwała im każdą noc, lecz rozpoznawali zbrodnię na nowo każdego ranka. Cóż mieli robić. — Ojciec chodził przybity, pełen zrezygnowanej rozpacz. Mieszając łyżeczką kawę, mówił do siebie:

— Jak gorzkie jest życie! Jak nędzni są ludzie! Tego tylko brakowało, żeby umarł.

A po chwili wołał głośno: — Kelner, gazetę.

Augustinito otrzymał dyplom i miał jeszcze tę pociechę, że mógł położyć podpis na dokumencie. Podpisał trzęsącą się z gorączki ręką wyrok śmierci na siebie. Następnie zażądał książki, powieści.

— Po co ci książka, wypocznij lepiej — rzekła matka, a później rozzejrzysz się za posadą.

— Za posadą?

— Tak. Mówiłam już z Don Feliksem. Przynależ mi polecić cię do Róbledy na nauczyciela.

Po kilku dniach z dyplomem pod poduszką i książką w ręku rozpoczął Don Augustinito ferie bez końca. Rodzice zalewali się łzami.

— Teraz właśnie, teraz, kiedy mógł zacząć żyć i nas z niego wydobyć. Oh jak smutnym jest życie! — Ikała matka.

— Tak, smutne! — rzekł ojciec, myśląc o tym, że już nie będzie chodził do kawiarni.

3

A lekarz, Don Jose Antonio, opowiadając mi o tym zdarzeniu kończył:

— Oto nowa zbrodnia rodziców na dziecku!

Przypominam sobie, co Herodot opowiada o ludziach, którzy pożerali własnych ojców. — Są to dzieje dość okropne. Lecz okropniejszą jest opowieść o Sarnie, który pożerał własne dzieci. Można się jeszcze pogodzić z pożeraniem przeszłości zwłaszcza martwej. Ale jak często bywa pożerana przyszłość — piękne paki tratuje się, zanim zdążają rozwinąć się w kwiat. Gdyby pan mógł widzieć tego biednego chłopca, spoglądającego w grób... i tego ojca, który nie chciał się wyrzec codziennej filiżanki kawy! Gdyby pan mógł widzieć jego ból, gdy chłopiec umarł. Ból niewątpliwie prawdziwy, szczerzy, lecz mający w sobie coś zwierzęcego, coś z zranionego instynktu, coś chłodnego i odpychającego. A te książki szkolne, nie dające umysłowi pokarmu, będące jedynie parodią wiedzy.

Lekarz zamilkł. Ja również milczałem. Później dowiedziałem się, że córka Don Rufa, Teresa Martin wstąpiła do klasztoru z żalu po śmierci Augustinito, którego spodziewała się poślubić, gdy otrzyma posadę.

Opowiedziałem znajomemu dzieje Augustinito.

— Ba — rzekł brutalnie — gdyby go nie zjedli rodzice, uczyniłaby to narzeczona.

— Ależ — zawołałem — czy jesteśmy skazani na wzajemne pożeranie?

— Niewątpliwie — odrzekł mój rozmówca, lubiący wyrażać się dowcipnie i paradoksalnie. Wszak panu wiadomo, że na tym świecie każdy musi pożerać innych, jeżeli sam nie chce ulec temu losowi. Jestem przekonany, że ten proces wzajemnego pożerania się trwa nieprzerwanie.

— W takim razie wolalbym być sam.

— Nieby pan na tym nie zyskał, ponieważ pożarłby pan siebie, co jest najgorsze, z uczuciem bowiem bólu, że się jest pożeranym, łącząc się więc z pożeraniem. Ten ból zaś, połączony z chęcią w jednej osobie, jest zjawiskiem najsmutniejszym ze smutnych.

— Dość! — wrzasnąłem.



1. Bomby nad Szanghajem. Zdjęcie na sze przedstawia nalot samolotów japońskich i efekt tego. — 2. Oryginalna rzeźba. Na wystawie rzeźb i pomników Jakuba Epsteina w Londynie znalazła się również oryginalna rzeźba, reprodukowana na naszym zdjęciu, zatytułowana: „Consummatum Est“.

DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

Damski kapelusz



Już nie ma pani, któraby nie miała nowego kapelusza. Nawet panie noszące berety — to uosobienie skromności — wyglądają w tym roku inaczej. Beret przechylił się arogancko na bok, powiększył się do rozmiarów sporej tarczy, odrzucił dawny umiarkowany kształt, czasem wydyma się, jak żagiel, innym znów razem przypomina u dołu wąski toczek, miarowo rozszerzający się ku górze, jeszcze inym razem lewa strona tarczy podnosi się ku górze i fałduje, podpięta niewielką kokardą. Trudno powiedzieć, czy modny kapelusz jest duży, czy mały. Jedna strona jest nieprawdopodobnie wysoka, strzelista, podczas gdy druga jest minimalna. Bywają kapelusze, których brzeg dziwnie wybiega naprzód i kapelusze, które pną się w górę, jedne, jak głowy cukru, inne jak chińskie lampiony, lub harmonijki. Widzimy kapelusze, zrywające się do lotu i tylko jednym jakimś punktem opierające się o podstawę, jedne otwierają szeroko rozpostarte aksamitne lub filcowe skrzydła, inne — propelery, jeszcze inne skrzydła wietrznego młyna.

Do najbardziej twarzowych należą kapelusze o rondach podniesionych równomiernie do góry, tworzących coś nakształt aureoli wokół głowy. Niektóre piętujące się ku górze fasony kończą się stożkowato lub spiczasto pękiem piór. Rondo jako takie oddawna przestało istnieć, obecnie tworzy ono nad głową nie dające się określić figury geometrycznej, półksiężyc, rogi, nieregularne trójkąty itp. cudaczne kształty.

Do eleganckich sukien popołudniowych mamy kapelusze, na które się składają duże aksamitne kokardy, przytwierdzone do niewidocznych denek. Jeszcze jeden fason kapelusza na tę porę dnia to wielobarwny pęk piór przypięty do aksamitnej wstążki lub tiulowego czepca. Do sukien balowych, jako prawidło, nosi się egrety w dwóch, a niekiedy nawet trzech tonach. Z kapeluszy bardziej pospolitych i spotykanych wszędzie najbardziej zalecane są płaskie toczki, podwyższone sterzącymi do góry piórami, miłe są sportowe kapelusze o niewielkich brzegach i sterzącej główce, czy to w formie stożka, czy trójkąta, a niekiedy nawet główka bywa zmarszczona lub fałdowana. Rondo — raz wydłużone, raz opuszczone z przodu i z ty-

łu, a czasem opuszczone dookoła. W tym ostatnim wypadku główka może, a nawet powinna być okrągła.

Materiał, z którego robi się modny kapelusz to coś w rodzaju filcu, ale takiego, że wygląda jak aksamit, antylopa lub rasy. Oryginalna antylopa, a niekiedy nawet skórka jaszczurki używana bywa do kapeluszy sportowych. Bardzo duża ilość

modeli przybrana jest futrem. Czasami futro otacza tylko główkę kapelusza, tworząc rodzaj przybrania, czasem cała główka wykonana jest z futra, a rondo z aksamitu lub filcu, a niekiedy spotykamy wysokie, stożkowate czapki, całe wykonane z futra. Tego rodzaju kapelusze przybrane są jedynie jakimś ozdobnym klipsem lub klamrą. Drapowane stożkowate toczki najlepiej wy-

glądają, jeżeli robi się je z aksamitu. Piękny jest model z rdzawego aksamitu w poprzeczne zmarszczki, przecięty z przodu podłużnie idącym pasem szmaragdowego aksamitu ozdobionego klipsem z turkusy i złota.

Strojne wieczorowe kapelusze są lekkie. Wykonane są najczęściej z atlasu, wstążek, albo samych tylko piór strusich.

Céline.

Przechowywanie środków kosmetycznych

BRYLANTYNA.

Dobra płynna brylantyna jest bardzo droga. Flakon średniej wielkości może wystarczyć na rok, jeżeli przeleje się zawartość do rozpylacza do tłustych płynów, który zapobiega jednocześnie tworzeniu się piany.

PASTY.

Słoika nie powinno się zostawiać otwartym w bardzo ciepłym miejscu. Należy unikać bliskości kaloryferów i rur, przeprowadzających ciepłą wodę.

SZCZOTECZKA DO ZĘBÓW.

Szczoteczka do zębów pozostanie twardą, o ile się ją po użyciu przemyje zimną wodą i osuszy ręcznikiem.

SZCZOTKA DO WŁOSÓW.

Wystarczy wymyć ją raz na miesiąc, lecz po każdorazowym użyciu wytrzeć mocno czystą ściereczką.

PUDER.

Wiele pań wstrząsa niepotrzebnie puszek przed pudrowaniem, marnując w ten sposób puder. Najlepiej jest przechowywać puder w

pudełku z sitkiem. Można zaoszczędzić sobie wydatku na nie, wycinając z kartonu krążek wielkości pudełka z pudrem. Krążek należy przekłuć w pięciu lub sześciu miejscach. Każdy otworek powinien mieć w średnicy kilka milimetrów. Przez taki krążek wysypie się dostateczna ilość pudru bez marnowania go. Przy stosowaniu tego sposobu wystarczą dwa pudełka na cały rok.

OLEJKI.

Olejki do zmywania twarzy należy nalewać w małej ilości na spodeczek i maczać w nim tampon. Sączenie olejku na tampon, przykładany do szyjki buteleczki, powoduje stykanie się płynu z powietrzem, skutkiem czego ulega on zepsuciu.

MYDŁO.

należy kłaść na mydelniczkę z dziurkowanym dnem, dzięki czemu woda ścieka i mydło schnie. Trzeba wziąć pod uwagę, że mydło, trzymane w wilgoci zużywa się pięć razy szybciej, niż przechowywane w suchym naczyniu.

LAKIER DO PAZNOKCI

należy przechowywać w szczelnie zakorkowanej buteleczce.

PAMADKA DO WARG.

Wiele pań zbyt często smaruje wargi. Wystarczy uczynić to z rana i powtórzyć raz jeszcze po kilku godzinach.

WATA DO ZMYWANIA TWARZY.

Watę należy pociąć na małe kwadraty, używane w miarę potrzeby. Wychodzi jej przy takim postępowaniu daleko mniej, niż przy odrywaniu rękawek, często za dużych i z tego powodu niedogodnych.

Blyskawiczne zapięcie



znajduje obecnie zastosowanie przy każdej sukni. Najbardziej jednak nadaje się do sukien mocno przylegających. Stanowi cenny nabytek dla pań, które same sobie szyją

suknie, ponieważ nadaje tym ostatnim cechę fachowego wykończenia. Zapięcie prezentuje się szczególnie dobrze przy robionych na drutach bluzkach i rękawiczkach.

W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH UBIERA SIĘ

PRACOWNIA SUKIEŃ I OKRYĆ DAMSKICH

E. ZABŁOCKA

ŁÓDŹ, ZACHODNIA 72. — TELEFON 152-64

STALE DUŻY WYBÓR WEŁEN I WŁÓCZEK

KA-RI-BI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84. TEL. 268-14

NAJNOWSZE
MODELE!

BEZPŁATNY
POKAZ
ręcznych robót

NAJWYKWINTNIEJSZA

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH I FUTER

M. GURT

PIOTRKOWSKA 107 — TELEFON 141-73

PRACOWNIA SUKIEŃ I OKRYĆ DAMSKICH

KAROLINA ZDYBICKA

UL. ZACHODNIA 39. TELEFON 193-51

poleca najnowsze modele pierwszorzęd. domów paryskich

Salon futer K. Kac

Piotrkowska 102. Tel. 194 06

poleca najnowsze modele wszelkich futer

PRACOWNIA SUKIEŃ

HELENA CYMERMANOWA

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 28 — TELEFON 200-36

poleca na sezon nadchodzący
NAJNOWSZE MODELE PARYSKIE I WIEDŃSKIE

MODA I DOM

Gospodarstwo domowe pod mikroskopem

Mieszkańcy Waszyngtonu mogą słusznie utrzymywać, że w obrębie ich miasta znajduje się najosobliwszy urząd w świecie. Na zajętej przezeń terenie stoi jedno laboratorium obok drugiego, gdzie panuje wszechwładnie magia nowoczesnej wiedzy. W wielkich kuchniach polyskują kotły, piece piekarskie. W wielkich salach stoją szeregi metalowych klatek z mnóstwem białych szczurów. Inne znów sale zaopatrzone są w najnowsze maszyny do szycia, haf-tu i robót ręcznych różnego rodzaju.

Pani w białym kitlu liczy z pomocą małego przyrządu nitki w skrawkach tkanin. Obok jej towarzyszą rozpuszczająca bawełnę w naczyniu, napełnionym roztworem chemicznym. Inne panie zajęte są krawiecczyną, tworzą nowe modele, piorą, farbują. Wszystkie są młode, wszystkie w białych kitlach. Każda ukończyła akademię gospodarczą i wraz ze współtowarzyszkami pracuje teraz nad naukowym rozwiązaniem zagadnień gospodarstwa domowego, nad sposobami wyprowadzenia go z dotychczasowego chaosu na drogę racjonalnej, skoordynowanej wiedzy.

Niezwykły urząd, mający na celu rozpowszechnienie tej wiedzy, nosi nazwę Bureau of Home Economics. Utworzył go w roku 1923 sekretarz stanu Wallace i przyłączył do departamentu rolnictwa. Ameryka raz jeszcze dała światu przykład swej niewyczerpanej inicjatywy.

Kwestia odżywiania, odgrywająca w utrzymaniu domu główną rolę, stoi również na pierwszym planie w programach owego urzędu. W oddziale badań procedury odżywiania przeprowadza się doświadczenia, mające na celu ustalenie stopnia strawności, siły sycającej i oddziaływanie na zdrowie środków spożywczych i potraw.

Bada się wartość nowych metod odżywiania oraz nowych artykułów spożywczych, szuka się nowych sposobów racjonalnego przechowywania zapasów domowych. Bardzo dużą rolę udzielono kwestii witamin. Wszystkie nowe metody przyrządzania pokarmów oraz wszelkie innowacje w doborze środków spożywczych ulegają wypróbowaniu na szczurach. Na tych ordynansach wie-dzy dokonywane są ekspery-

menty w najbardziej skomplikowanych zagadnieniach.

Od czasu pogorszenia się warunków bytu szerokich mas pod wpływem gospodarczego kryzysu urząd skierował swoje wysił-

ki na wynalezienie najskuteczniejszych sposobów podniesienia skali wyżywienia przy najniższych zarobkach. Otrzymane wyniki w kwestii racjonalnej gospodarki domowej rozsyłane

są w postaci broszur i ulotek do najdalszych zakątków państwa, aby pouczyć gospodynie i przekonać je o celowości nowych metod. Specjalny wydział odpowiada na listy, nadchodzące tysiącami ze wszystkich okolic Ameryki z prośbą o radę i wskazówki. Ten sam wydział informuje stale radio i prasę o wynikach pracy. W tygodniku „The Market Basket” urząd podaje ceny artykułów spożywczych na targach. — Specjalny dział tego czasopisma podaje przepisy na potrawy, zastosowane do pory roku i różnych okoliczności.

Kierowniczką urzędu doskonale zorganizowanego i precyzyjnie funkcjonującego jest dr. Ludwika Stanley, jedna z najlepiej uposażonych urzędniczek Stanów. Młodość swoją spędziła na fermie w Tennessee. Wadliwa gospodarka domowa i ściśle z tym związane braki życia rodzinnego, zbudziły w niej pragnienie poznania przyczyn zła i podjęcia z nim walki. Odbyła studia na kilku uniwersytetach, objechała większość stanów w celu zbadania stosunków gospodarstwa domowego, utworzyła na uniwersytecie Mis-souri wydział ekonomii domowej. Powołana na stanowisko kierowniczką Bureau of Home Economics umiała dobrać odpowiednio współpracowniczki.

Myśl reformy gospodarki domowej na zasadach naukowych posiada olbrzymie znaczenie społeczne. Pomyślna sytuacja rodziny, będącej najmniejszą komórką państwowego organizmu, tworzy podstawę pomyślności całego kraju.

Gizela Urban.

Styl sportowy



Od stroju sportowego wymagano dawniej jedynie celowości. Jego niepozorność uważano za rzecz naturalną. Dziś rola sportu dominuje w życiu wszystkich warstw społecznych i kwestia stroju sportowego nie ustępuje pod względem znaczenia innym działom ubrania. Sportowa suknia zyskuje coraz więcej zwolenniczek i rośnie jednocześnie różnorodność materiałów i modeli w tym nowym dziale mody.

Tkaniny tweedowe utraciły w nim swoje dominujące dotychczas znaczenie.

Na kostiumy sportowe zaczynają używać również aksamitu i miękkiej wełny. Do najnowszych krea-

cji należą zestawienia różnych materiałów. Nosi się np. spódnice z tweedu z aksamitnym żakietkiem lub spódnice z gładkiej wełny z żakietem z szorstkiej tkaniny. Kombinowane są rozmaite kolory. Żakiet turkusowej barwy, tworzącej w przeciwieństwie z czerwonymi i purpurowymi paskami dużą kratę, nadaje się doskonale do gładkiej ciemno - purpurowej spódniczki.

Do jednobarwnego kostiumu nosi się krawaty, paski i rękawiczki w jakimś jaskrawym kolorze. Do zielonego kostiumu np. nosi się krawat i pasek koralowej barwy.

Suknie ze skrzydeł motyli

W kąpieliskach Florydy pojawiły się panie w sukniach uszytych ze skrzydeł motyli. Skrzydełka są połączone cienkimi paseczkami jedwabiu, by się nie połamały; warstwa przezroczystej miki chroni ich barwę.

TAJEMNICA.

MAŻ: — Czemuś taka smutna?
 ŻONA: — Oh, nie mogę ci powiedzieć!
 MAŻ: — Ależ, dlaczego?
 ŻONA: — Bo to jest za drogie!



PLASZCZE BEZ FUTRA

Brak futrzanego obramowania nie psuje wcale efektownego wyglądu okrycia. Widzimy to na powyższym modelu. W górnej części płaszcz jest obcisły. W pasie zaczyna się rozszerzać i staje się fałdzistym ku dołowi. Pasek i guziki są czarne, apaszka zaś, rękawiczki i przybranie kapelusza chabrowego koloru.

Modna zastawa szklana



Używana dawniej zastawa z rzućtego szkła przysparzała służbie pracy, mycie jej bowiem zabierało wiele czasu. Obecnie zarzucono dawne fantazyjne wzory, poprzestrzając na zupełnie gładkich naczyniach, dających się z łatwością utrzymać w absolutnej czystości. Z tego względu wchodzi coraz częściej w użycie zastawy ze szkła, z którego sporządzają obecnie nie tylko serwisy do herbaty, lecz również nakrycia obiadowe.

ELEGANCKA PANI NA JESIEŃ

NOWOCZESNY MODEL GAINIE (CAŁOŚCI)

SPEC. PATENT „DIVO”
 WYBITNIE POSZCZUPLAJĄCY SYLWETKĘ
 poleca PIOTRKOWSKA 114

Pracownia okryć damskich Pracownia kuśnierska
M. PRAJS M. BURSZTYN
 CEGIELNIANA 10
 Front I p. Telefon 162-76
 wykonują wszelkie zamówienia pg. ostatnich modeli po cenach przystępnych!

POLECA: **MARTINAL**
 MODELOWE TOREBKI, galanterie wiedeńska, ceramika i metaloplastyka
 UL. PIOTRKOWSKA 59 :: TELEFON 184-88

SALON OBUWIA

L. FULDIE
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84. TEL. 171-20

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH KOSTIUMÓW i FUTER
A. CYMERMAN
 GDAŃSKA 45 TELEF. 184-69

PRACOWNIA SUKIEN
H. NOWEROWA
 PIOTRKOWSKA 107, tel. 146-92

poleca najnowsze modele paryskie i wiedeńskie!

RACIONALNE PIELĘGNOWANIE ZĘBÓW: PULSA PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO; ELIKSIR

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
 Przyjmuje 9—1 i 3—7. Tel. 132-63.

Dr. S. CHWAT
LARYNGOLOG
 (chor. uszu, nosa, gardła i krtani)
 przyjm. 1—2 i od 5—7
Piotrkowska 55, tel. 127-76
POWRÓCIŁ

10 MINUT DLA URODY!
 ZABIEGI ODTUSZCZAJĄCE
 USUWANIE DWÓSIEMIA RADYKAŁNIE
 PIELĘGNACJA CERY I URODY
 Dieta preparaty "IBAR" indywidualnie
 stosowane. SZKOŁA KOSMETYCZNA
 zatwierdz. w 1924 r. przez Władze
 Instytut **Anna Rydel**
 de Beaufe Piotrkowska 92, fr. I p., tel. 169-92.

DOKTOR
KLINGER
 spec. chor. seksualnych,
 wenerycznych i skórnych
 (wtosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
 W niedziele i święta od 10—12

DOKTOR
REICHER
 Specjalista chorób skórnych
 wenerycznych i seksualnych,
 leczenie promieniami Roentgena
Poludniowa 28, tel. 201-93
 przyjm. od 8—11 rano i 5—8 pp.
 w niedziele i święta od 9—12 w.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
POWRÓCIŁA
NARUTOWICZA 2
TEL. 170-96
 Godz. przyjęć: od 11—2 i 4—7.

Higiena
 to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i fro-
 terowanie posadzek, czyszcze-
 nie wystaw i okien, sprzątanie
 biur i pokoi, odkurzenie elek-
 troluxem. Renowacja linoleum.
 Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
 Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA
LINY KAUFMAN
KROJU, i MODELOWANIA
 Sienkiewiczza 67 tel. Zapisy na nowy kurs przy-
 róg Nawrot 67 113-51 muje kancelaria.

ATA
czyści i szoruje
wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”
 POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA BYDGOSZCZ

STOŁY KRZESŁA Najtaniej kupisz ZACHODNIA 57
 wyscielane tylko we f-mle Własny wyrób!
Sz. Michałowicz DOGODNE WARUNKI!

FUTRA E. WAJNTRAUB pg. OSTATNICH MODELI wykonuje **Narutowicza 36**
 Tel. 210-73. fr. I p.

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
 przyjm. od 8—10 i 4—8 wiecz.

Drzewka OWOCOWE
 PARKOWE
 KRZEWY
 róże, rośliny zimotrwałe (byliny). Dalle — Georginie
 poleca w wielkim wyborze
JERZY KOŁACZKOWSKI
 Gospodarstwo Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 241. TELEFON
 Ogrodnicze — Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 241. nr. 222-00
 Kwiaty cięte i doniczkowe — CEBULKI — hiacynty, tuli-
 pany, krokusy i narcyzy nadeszły z Holandii. — Ceny
 jak w sklepach. Cenniki na żądanie.

LECZNICA
 ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
 i drogi oddechowe (astma)
 Gabinet Rentgena.
 dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
 9—3 i 5.30—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
 Wezwania na miasto.

KROSNA
 różnych szerokości, również snowada, nawijarki
 i cewiarki **do nabycia** przy ul. Wysokiej 20
 w godzinach 9 — 11 i 3 — 5 codziennie.

Dr. med.
MARIA GUTMAN
CHOROBY DZIECI
Al. Kościuszki 8
 Ord. 12—1 pp. Tel. 173-00.

GRUŻLICA PŁUC
 jest nieulegalna i corocznie, nie
 robiąc różnicy dla płci, wieku i
 stanu, podlega bardzo wiele ofiar.
 Przy zwalczaniu chorób płucnych,
 bronchitu, grypy, uporczywego
 męczącego kaszlu itp., stosują
 pp. Lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,
 który, ułatwiając wydzielenie się
 płucno, usuwa kaszel, wzmocnia
 organizm i samopoczucie chorego,
 oraz zwiększa wagę ciała.
 Do nabycia w Aptekach.

Dr. med.
H. GUTSZTADT
 Akuszer-Ginekolog
Zachodnia 66, tel. 129-52
 przyjmuje od 8—10 i od 5—7 w.

DR. MED.
Markowiczowa
 choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
 tel. 166-35
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
 Godz. przyjęć: 8—1, 5—7 po poł.

Dr. med. HELLER
 Spec. chorób wenerycznych, mo-
 czopielowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
 Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz.
 w niedziele i święta od 10—1 pp.

Założona w roku 1891
Lecznica dla Zwierząt
Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
 ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.
 ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
 SZCZEPNIENIA psów i koni
 STRYZENIE psów i koni.
Kapiele psów.
 KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
 Przyjęcia w przychodni od 8—1 i 3—6
 Członkowie towarzystwa opieki nad
 zwierzętami płacą ulgowe ceny.

Zagraniczna
fabryka zgrzebel
 dobrze wprowadzona od wielu lat na tutejszym
 rynku
POSZUKUJE
dzielnego fachowca
 jako agenta sprzedaży
 Oferty sub. „Zgrzebla” do biura ogł. Fuchsa,
 Piotrkowska 87.

Kupujcie
z I-go źródła
Wielki wybór
 Wózków dziecięcych
 ŁÓŻEK metalowych
 MATERACY wyscielanych
 MATERACY sprężyn.
 ŁÓŻEK polowych
 w fabrycznym „DOBROPOL”
 — składzie „DOBROPOL”
 ŁÓŻEK komodowych
 WYŻYMACZEK
 marki „Rubber”
 ŁODÓWEK
 LEŻAKÓW, HAMAKÓW
 ROWERÓW i drzewyn
 Łódź, Piotrkowska 73
 w podw. Tel. 159-93

Dr. med.
Paulina Lewi
POWRÓCIŁA
 specjalista
 chorób kobiecych i akuszerii
Sródmiejska 28
 telef. 240-10
 przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Instytut
milieu
 Kosmetyka lecznicza
 Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 41
 tel. 204-89

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
 Znakomita para aktorska
Claudette Colbert, Fred Mac Murray
 w filmie p. t.
Czarownica z Salem
 Passe-artist i bilety ulgowe, prócz urzędów, nieważne

KINO TEATR
MIRAZ
 11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
Buffalo-Bill
 W roli gł.: **Gary Cooper**

DZIEWIĘCIE PRZEDWISNIE
 Żeromskiego 74/76, tel. 139-88.

Ostatnie dni!
 Najpiękniejsza z pięknych rewe-
 lacyjna gwiazda Europy **DANIELLE DARRIEUX** (Bohaterka
 filmu „Mayerling”) oraz ulubiony amant ekranu **HENRY GARAT**
 w milionowym arcydziele produkcji światowej 1937 r. p. t.
 Nast. progr.: „O czym marzą kobiety” z Leną Żelichowską i M. Cybulskim w rolach głównych
 Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
 Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.

„NICPOŃ”